

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi

# PERSPEKTYWY

EDUKACYJNO-SPOŁECZNE

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY OPIEKI I WYCHOWANIA



**Kwartalnik PERSPEKTYWY EDUKACYJNO-SPOŁECZNE**  
**Numer 03/2014**

**REDAKTOR NACZELNY**

prof. nadzw. dr hab. Adam Solak

**RADA NAUKOWA**

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Aleksander (Krakowska Akademia im. A. Frycza Modrzewskiego);  
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka (Uniwersytet Śląski);  
Prof. nadzw. dr hab. Anna Karpińska (Uniwersytet w Białymstoku);  
Prof. nadzw. dr hab. Dariusz Kupisz (Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi);  
Prof. nadzw. dr hab. Norbert Pikuła (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie);  
Prof. nadzw. dr hab. Aleksandra Żukrowska (Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi);  
Prof. Hakan Ergul (Hacettepe University in Ankara, Turcja);  
Prof. Daniel Mara (Lucian Blaga University in Sibiu, Rumunia);  
Assist. Prof. Dr Hakan Dedeoglu (Hacettepe University in Ankara, Turcja);  
Assist. Prof. Dr Ihsan Ertem (Hacettepe University in Ankara, Turcja);  
Assist. Prof. Elena Lucia Mara (Lucian Blaga University in Sibiu, Rumunia);  
Dr Wanda Baranowska (Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi);  
Dr Alan Britton (University in Glasgow, Szkocja);  
Dr Hazel Crichton (University in Glasgow, Szkocja);  
Dr Małgorzata Kosiorek (Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi);  
Dr Stephen McKinney (University in Glasgow, Szkocja).

**SEKRETARZ REDAKCJI**

mgr Katarzyna Paszyn

**REDAKTORZY TEMATYCZNI**

dr Renata Szczepanik (pedagogika);  
dr Piotr Dzieduszyński (psychologia);  
dr Joanna Szewczyk-Kowalczyk (antropologia);  
dr Wojciech Welskop (socjologia i polityka społeczna);  
mgr Mariusz Oleżałek (nauki prawne);  
mgr Katarzyna Paszyn (kulturoznawstwo i media).

**REDAKTOR STATYSTYCZNY/TECHNICZNY**

mgr Agnieszka Małachowska

**REDAKTOR JĘZYKOWY**

mgr Janina Sabat

**PROJEKT OKŁADKI / SKŁAD**

mgr Magdalena Kubiak

Wersją pierwotną kwartalnika PERSPEKTYWY EDUKACYJNO-SPOŁECZNE jest wersja elektroniczna

Strona internetowa czasopisma <http://www.medyk.edu.pl/kategorie/perspektywy-edukacyjno-spoleczne>

Redakcja kwartalnika „PERSPEKTYWY EDUKACYJNO-SPOŁECZNE”

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu

ul. Piotrkowska 278, 90-361 Łódź

tel./fax: (42) 683 44 22

redakcja@medyk.edu.pl

Łódź 2014

ISSN 2353-8031

# SPIS TREŚCI

<b>Wprowadzenie</b>	<b>4</b>
<b>I. Studia i rozprawy</b>	<b>5</b>
<b>Agnieszka Jaros, Magdalena Staniaszek, Renata Szczepanik</b>	<b>6</b>
„Nie wiem czego dotyczy to postępowanie w sądzie”. O nadawaniu znaczeń niepożądanym zachowaniom dorastających dzieci.	
<b>Dominika Maciejewska</b>	<b>17</b>
Funkcje tatuażu w życiu młodych osób dorosłych	
<b>Mariusz Olęzątek</b>	<b>21</b>
Wiek sprawcy a odpowiedzialność karna	
<b>Marta Potargowicz</b>	<b>26</b>
Doświadczenia życiowe dzieci ojców odbywających karę pozbawienia wolności	
<b>Angelika Sikorska</b>	<b>32</b>
Instytucje charytatywne jako przestrzeń dla rozwoju społecznego i osobistego studenta	
<b>Violetta Tanaś</b>	<b>40</b>
Wolontariat hospicyjny jako element resocjalizacji	

## Wprowadzenie

Proces, w którym jednostka społeczna przyswaja określone normy i reguły postępowania, sprawia, że człowiek staje się istotą społeczną - nazywany jest socjalizacją. Niewątpliwie jest to proces ciągły i przybierający odmienny charakter i formy. W procesie socjalizacji człowiek kształtuje swoją osobowość oraz tożsamość, stanowi on również mechanizm transmisji kultury, gdzie każde pokolenie dodaje nowe, własne elementy.

Nieodzowną funkcją socjalizacji jest tworzenie ładu społecznego, który powstaje w efekcie kontroli społecznej. Jednostka, która zinternalizowała pewne normy, wartości i role społeczne doświadcza wewnętrznego nakazu postępowania zgodnego z nimi. W sytuacjach kiedy w procesie socjalizacji jednostka nie zinternalizuje jednak odpowiednich norm, społeczeństwo posiada możliwość kontroli społecznej w postaci formalnych czy też nieformalnych sankcji. Nauki społeczne posługują się także pojęciem resocjalizacji, a w pojęciu tym zawierają się zabiegi mające na celu przystosowanie jednostki do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie.

I tak oto w prezentowanym numerze „Perspektyw Edukacyjno – Społecznych” autorzy podejmują tematy związane z szeroko rozumianą socjalizacją i resocjalizacją. Podjęta problematyka oscyluje wokół zagadnień funkcjonowania jednostki, jej kreacji czy samorealizacji, a także pomocy jednostce niedostosowanej społecznie. Zapraszamy do lektury czasopisma.

W imieniu Redakcji  
prof. nadzw. dr hab. Adam Solak

# PERSPEKTYWY

EDUKACYJNO-SPOŁECZNE

I. Studia i rozprawy

Agnieszka Jaros, Magdalena Staniaszek, Renata Szczepanik  
Wydział Nauk o Wychowaniu  
Uniwersytet Łódzki

## „Nie wiem czego dotyczy to postępowanie w sądzie” . O nadawaniu znaczeń niepożądanym zachowaniom dorastających dzieci

### Streszczenie:

Kontekst teoretyczny niniejszego opracowania wyznaczają ramy koncepcji *labelingu*, których podstawowe założenia odnosimy do formalnej reakcji kontroli społecznej na zachowania dorastających dzieci. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwa, jakie z sobą niesie zinstytucjonalizowane nadawanie znaczeń niektórym zachowaniom dorastających dzieci. Przedmiotem zainteresowania są formalno-sądowe znaczenia nadawane zachowaniom, które oscylują na granicy młodzieńczego eksperymentowania, a jednocześnie w myśl polskiego ustawodawstwa spełniają przesłanki formalno-prawnego objawu demoralizacji. Wyniki prezentowanych badań dostarczyła analiza akt sądowych nieletnich objętych postępowaniem sądowym o demoralizację i czyny karalne. Autorki artykułu konkludują, że współcześnie mamy do czynienia z kryzysem nieformalnej (nieupublicznionej) kontroli społecznej zwłaszcza na poziomie środowiska szkolnego i najbliższego otoczenia dziecka wyrażającym się w tendencji do nadawania formalno-prawnej rangi niektórym niewłaściwym zachowaniom dorastających dzieci oraz nadmiernym zaufaniu do sformalizowanych (sądowych) form reakcji kontroli społecznej w procesie wychowania młodego pokolenia.

**Słowa kluczowe:** koncepcje *labelingu*, nieletni, formalna kontrola społeczna wobec nieletnich, demoralizacja nieletnich, wymiar sprawiedliwości dla nieletnich.

### Abstract

The theoretical context of this study is determined by the concept of *labeling*, whose basic assumptions are being applied to the formal reaction of social control to adolescent behavior.

The article aims at drawing the observer's attention to the dangers connected with institutionalized signification of some of adolescent behaviours. The point of interest here is how formal judiciary regards behaviours fluctuating on the border of youthful experimentation, which, nevertheless, according to Polish legislation, may be deemed a symptom of demoralization. The results of the presented study have been attained through analyzing court records of the minors – subjects of court proceedings of demoralization and criminal acts. The authors of the study conclude that nowadays we face the crisis of informal (meaning non-public) social control, especially in school environment and immediate surroundings of the child. This takes the form of giving formal and legal rank to some of the inappropriate adolescent behaviours, as well as excessively relying on the formal (meaning judicial) forms of social control in the process of upbringing the young generation.

**Key words:** labeling concepts, juvenile, formal social control of juvenile, juvenile's delinquency, juvenile justice.

### Wprowadzenie

W Polsce podstawowym dokumentem regulującym postępowanie wobec dzieci i młodzieży nieprzystosowanych społecznie jest *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich*<sup>1</sup>. Dokument ten nawiązuje bezpośrednio do opiekuńczo-wychowawczego modelu postępowania z nieletnimi<sup>2</sup>. Podstawową przesłanką polskiego ustawodawstwa wobec nieletnich jest tzw. dobro dziecka – jego ochrona wyrażająca się w trosce o prawidłowy rozwój, wspieraniem tego rozwoju poprzez eliminowanie negatywnych czynników warunkujących zaburzenia itp.<sup>3</sup> Jak zauważają słusznie krytycy obowiązującego modelu (i jej implikacji w postaci Ustawy) zasadniczym mankamentem jest niejednoznaczne operowanie pojęciem „demoralizacji” – stanowiącej centralną kategorię ustawodawstwa wobec nieletnich w Polsce<sup>4</sup>. Mieści się ono w zapisie artykułu 4 Ustawy, który brzmi następująco: „Każdy, kto stwierdzi istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego, w szczególności naruszenie zasad współżycia społecznego, popełnienie czynu zabronionego, systematyczne uchylanie się od obowiązku szkolnego lub kształcenia zawodowego, używanie alkoholu lub innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia, uprawianie nierzędu, włóczęgostwo, udział w grupach przestępczych, ma społeczny obowiązek odpowiedniego przeciwdziałania temu, a przede wszystkim zawiadomienia o tym rodziców lub opiekuna nieletniego, szkoły, sądu rodzinnego, Policji lub innego właściwego organu”<sup>5</sup>.

Takie ujęcie demoralizacji posiada jednocześnie niezwykle szeroko i wąsko określone wskaźniki wartościowania, które sprzyjają sięganiu po intuicję oraz dają pole dla subiektywizacji oceny sytuacji nieletniego i jego zachowania<sup>6</sup>. To do oceny sądu należy zakwalifikowanie (bądź nie) stanowiących przedmiot jego analizy zachowań jako tych, które naruszają zasady współżycia społecznego. Z treści ustawy

1 Ustawa z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 1982 r. Nr 35, poz. 228 z późn. zm.).

2 Modele te wymienia i charakteryzuje m. in.: I. Pruin, *The scope of juvenile justice systems in Europe* [w:] F. Dünkel, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruin (red.) *Juvenile Justice Systems in Europe – current situation, reform developments and good practices*, Forum Verlag Godesberg, Mönchengladbach 2010, s. 1513-1556.

3 B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.

4 M. Stanowska, A. Walczak-Żochowska, K. Wierzbicki, *Uwagi o profilu ustawy o postępowaniu z nieletnimi (zagadnienia materialnoprawne i procesowe)*, „Państwo i Prawo”, nr 6/1983, s. 53, za: B. Stańdo-Kawecka, op. cit., s. 311.

5 Artykuł 4, paragraf 1 Ustawy z dnia 26 października 1982... op. cit.

6 R. Szczepanik, *Płeć jako zmienna różnicująca orzeczenie o demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców* [w:] M. Chomczyńska – Rubacha (red.) *Role Płciowe. Socjalizacja i rozwój*, Wydawnictwo WSHE w Łodzi, Łódź 2006, s. 161-172.



nie wynika także przecież jak należy rozumieć używanie alkoholu lub innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia – czy będzie nim jednokrotne sięgnięcie przez nieletniego po używkę, czy regularne sięganie (a jeśli tak, to o jakiej „niebezpiecznej” frekwencji można mówić?).

Oczywiście sąd rozpatrując przypadek nieletniego bierze pod uwagę nie tylko określony „objaw” demoralizacji, ale również szerszy jego kontekst (środowisko wychowawcze, funkcjonowanie szkolne, w relacjach rówieśniczych itp.). Wciąż jednak głównym bohaterem postępowania sądowego jest nieletni i jego demoralizacja. Trafia on bowiem do sądu i nabywa status nieletniego nie z powodu ogólnej sytuacji życiowej, ile bezpośrednio z powodu niewłaściwego zachowania określonego w art. 4 Ustawy. I to „zachowanie” nieletniego stanowi początek tak ogólnej oceny jego sytuacji życiowej, jak i przedmiot sformalizowanej reakcji sądu. Trudno się więc nie zgodzić z poglądem M. Stanowskiej i in., że nieostre, zbyt wąskie dla adekwatnego określenia stanu zagrożenia właściwego procesu wychowawczego, a także pejoratywny wydźwięk tego określenia dla oceny sytuacji nieletniego stanowi „poważną rysę na wychowawczym obliczu ustawy”<sup>7</sup>.

Oprócz pojęcia demoralizacji, krytyką objęte są również i inne wymiary modelu opiekuńczego wobec nieletnich i elementy Ustawy. Wśród licznych mankamentów stanowiących przedmiot krytycznych analiz środowiska naukowego<sup>8</sup> (zwłaszcza prawników) uwagę zwraca zarzut o nadmierne formalizowanie reakcji kontroli społecznej wobec dzieci i młodzieży z przejawami demoralizacji – zwłaszcza dopiero zagrożonych procesem wykołajenia oraz nadto arbitralną rolę sędziego w sprawach z udziałem nieletnich<sup>9</sup>.

Powyżej zarysowany kontekst wyznaczający prawne ramy postępowania z nieletnimi jest ważny z punktu widzenia rozważań podjętych w niniejszym opracowaniu. Jego celem jest bowiem zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwa, jakie z sobą niesie zinstytucjonalizowane nadawanie znaczeń niektórym zachowaniom dorastających dzieci. Przedmiotem zainteresowania są formalno-sądowe znaczenia nadawane takim zachowaniom, które oscylują na granicy młodzieńczego eksperymentowania, a jednocześnie w myśl zapisu w Ustawie można im nadać już formalno-prawną kategorię objawu demoralizacji.

Analiza literatury naukowej przedmiotu oraz wyników badań własnych skłania Autorkę do przyjęcia stanowiska, że współcześnie w Polsce mamy do czynienia z poważnym kryzysem nieformalnej kontroli społecznej zwłaszcza na poziomie środowiska szkolnego i najbliższego otoczenia (np. sąsiedzkiego) dziecka wyrażającym się w nadawaniu formalno-prawnej rangi niektórym niewłaściwym zachowaniom dorastających dzieci oraz nadmiernym zaufaniem do sformalizowanych (sądowych) form reakcji kontroli społecznej w procesie wychowania.

Ogólny kontekst teoretyczny niniejszego opracowania

7 M. Stanowska, A. Walczak-Żochowska, K. Wierzbicki, op. cit., s. 53.

8 Najważniejsze stanowiska krytyczne i ich uzasadnienie szeroko analizuje także: B. Stańdo-Kawecka, op. cit., V. Konarska-Wrzošek, *Postępowanie z nieletnimi w Polsce-ocena obowiązujących rozwiązań materialno-prawnych i kierunki ewentualnych zmian*, „Probacja”, nr 1/2013, s. 85-100; A. Muzzyńska, *Zobowiązanie do naprawienia szkody w postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Rok LXIX, nr 2/2007, s. 127-136; M. Płatek, *Symulakry wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w Polsce*, „Archiwum Kryminologii”, Tom XXVIII/2005-2006, s. 281-298.

9 M. Płatek, op. cit., s. 281-298.

wyznaczają ramy koncepcji etykietyzowania<sup>10</sup>.

### „Dramatyzowanie” niepożądanych zachowań dorastających dzieci w świetle koncepcji naznaczania

W dużej mierze od tego, jakie znaczenie nadamy niepożądanemu zachowaniu dorastającego człowieka może być ono analizowane przez pryzmat objawu demoralizacji (kategoria formalno-prawna), trudności wychowawczych (kategoria pedagogiczna) czy przejawu młodzieńczego buntu, okresu dojrzewania (kategoria psychologii rozwojowej). Przyjęcie i dominacja poszczególnej perspektywy definowania danego zachowania może mieć poważne konsekwencje dla dalszego życia dziecka.

Truizmem jest twierdzenie, że kumulacja niewłaściwych czy nieadekwatnych do wieku zachowań dzieci i młodzieży, jak sięganie po używkę, zaniedbywanie obowiązku szkolnego, podejmowanie wczesnych inicjacji seksualnych itp. świadczy o ich demoralizacji i stanowi behawioralny rejestr zjawiska niedostosowania społecznego<sup>11</sup>. Są to również zachowania wpisane w katalog objawów demoralizacji *Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*. Z drugiej strony niemal każde z tych zachowań, w wyizolowanej postaci może być traktowane jako przejaw „testowania” dorosłości, eksperymentowanie, czy sprawdzanie granic normy i patologii.

Z punktu widzenia psychologii rozwojowej, zachowania „ryzykowne” dorastających dzieci są niejako naturalną kolejną rzeczą i wpisują się w realizację zdolności rozwojowych. Osiąganie przez młode pokolenie poszczególnych etapów rozwoju przejawia się w zaangażowaniu w realizację różnych zadań, często związanych z ryzykiem. Zachowania takie jak używanie alkoholu, narkotyków, tytoniu, itp., mogą być instrumentem w zdobywaniu akceptacji i szacunku rówieśników, tworzeniu własnej autonomii (oddzieleniu do rodziców), radzeniem sobie z niepokojem czy frustracją, afirmacją własnej dojrzałości poprzez przejście z okresu dzieciństwa w dorosłość<sup>12</sup>. Palenie papierosów czy picie alkoholu przez 16-latkę spotka się z dezaprobatą społeczną (zachowanie to może zostać odebrane jako przejaw demoralizacji) natomiast analogiczne zachowanie osoby 18-letniej nie będzie powodowało takich konsekwencji. W świadomości młodego człowieka, taka „norma wieku” zwiększa chęć podejmowania zachowań ryzykownych, aby ze stanu „mniej dojrzałego” przejść do stanu „bardziej dojrzałego”. Zachowania ryzykowne służące zmianie statusu klasyfikowania związanego z wiekiem mogą być odzwierciedleniem przejściowych skłonności<sup>13</sup>. Niektóre z tych form zachowań dorastających dzieci określa się potocznie mianem „ekspery-

10 W niniejszym opracowaniu Autorki zamiennie stosują nazw *etykietyzowanie, naznaczanie i labeling*. Warto zaznaczyć, że pierwotnie, podstawowa kategoria koncepcji ujęta była przez Franka Tannenbauma w opracowaniu pt. *Crime and the Community* (Boston, Ginn, 1938) określeniem *tagging*.

11 Por. H. Kołakowska-Przełomiec, *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, PAN Instytut Państwa i Prawa, Warszawa 1977.

12 R. Jessor, *Risk behavior in adolescence: A Psychosocial Framework for Understanding and Action*, „Journal of Adolescent Health”, vol.12/1991, s. 597-605.

13 Por. m.in. w: K. Ostaszewski, *Podstawy teoretyczne profilaktyki zachowań problemowych młodzieży* [w:] M. Deptuła (red.) *Diagnostyka, profilaktyka, socjoterapia w teorii i praktyce pedagogicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s.111-137; J. E. Donovan, *Problem Behavior Theory* [w:] C.B. Fisher and R.M. Lerner (red.) *Encyclopedia of Applied Developmental Science* (Vol. 2), California: Sage, Thousand Oaks 2005, s. 872-877.

mentowania młodzieńczego". Młodzieńcze eksperymentowanie wymyka się często z ram działań odpowiedzialnych i przybiera postać zachowań nadmiernie ryzykownych. Sytuacje takie stają się przedmiotem troski otoczenia i wymagają określonych interwencji opiekuńczych, wychowawczych i edukacyjnych

Reakcja społeczna na zachowania dewiacyjne człowieka, w tym młodego pokolenia, była szczególnym przedmiotem zainteresowania i analiz socjologiczno-kryminologicznych, zainicjowanych przez interakcjonistów symbolicznych. Autorami najważniejszych poglądów byli między innymi F. Tannenbaum, J. I. Kitsue, E. Lemert i H. S. Becker, ale należy uznać, że swoistym punktem wyjścia dla tych rozważań było stanowisko wyrażone przez prekursora symbolicznego interakcjonizmu G. H. Meada, które można ująć w postaci prostego sformułowania: im mniej mówi się o przestępstwach, tym lepiej<sup>14</sup>. Mead odnosił swój pogląd do przypadków nagłaśniania aktów przestępczych oraz kampanii popularyzujących reformy mające na celu walkę ze zjawiskami patologii społecznej i dowodził, że podobne zaangażowanie władz, massmediów itp. (nieświadomie) przysparza jeszcze większego zła, niż sama przestępczość. Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia współcześnie. Media oraz politycy nader chętnie epatują tematyką związaną z przestępczością budując w ten sposób podłoże dla akceptacji wpływając z jednej strony na kształtowanie określonych uprzedzeń i lęków społeczeństwa wobec przestępczości, z drugiej uruchamiając określone procesy stygmatyzacji jednostek. Przykładową ilustracją podobnych zależności jest wyraźna tendencja do amplifikowania znaczeń nadawanych rozmiarom i charakterowi zachowań dewiacyjnych dorastających dziewcząt<sup>15</sup>. Sytuacja taka ma swoje konsekwencje w postaci zawłaszczania przez agendy państwowe przestrzeni służącej rozwiązywaniu konfliktów międzyludzkich i problemów społecznych<sup>16</sup>, a w sposobie argumentowania takiej tendencji pierwsze miejsce zajmuje założenie o wychodzeniu decyzji politycznych naprzeciw „oczekiwaniom” społecznym<sup>17</sup>. Sytuacja taka tworzy ogólny kontekst również dla utrwalania się przekonania o słuszności formalizowania reakcji wobec niewłaściwych społecznie zachowań dorastającego pokolenia.

Długofalowe, negatywne konsekwencje dla jednostki reakcji formalnej kontroli społecznej, w tym sądu w sytuacji niepożądanych zachowań, zostały dobrze udokumentowane w piśmiennictwie naukowym. Teoretyczne podstawy zjawiska zaznaczają się w licznych koncepcjach *labeling*, którym początek dała słynna praca F. Tannenbauma<sup>18</sup>. Autor opisuje mechanizmy i konsekwencje nadawania kryminalnej rangi niektórym zachowaniom dzieci i młodzieży. Radykalna reakcja otoczenia wobec niewłaściwych zachowań dzieci i młodzieży może uruchomić proces etykietyzowania, selekcjonowania dzieci na dobre i złe oraz w konsekwen-

14 A. Kojder, *Co to jest teoria naznaczenia społecznego?*, „Studia Socjologiczne”, nr 3/ 1980, s. 45-65.

15 D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne Niegrzeczne Niegroźne?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

16 M. Płatek, M. Fajst (red.), *Sprawiedliwość Naprawcza*, Wyd. Liber, Warszawa 2005.

17 J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta Penal populism, uwag kilka* [w:] K. Krajewski (red.) *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle, Wolters Kluwer Polska Oficyna, Warszawa 2007.

18 F. Tannenbaum, op. cit.

cji być poważnym elementem procesu nabywania przez nie tożsamości społecznej (nieletniego) przestępcy. Tannenbaum pisze o tym następująco: „Od poczucia krzywdy i niesprawiedliwości, niesłusznie złego traktowania i karanie człowiek dochodzi do wniosku, że definiowanie go jako istoty ludzkiej jest odmienne od definicji innych osób z sąsiedztwa, szkoły, ulicy, społeczności. Poczucie to staje się procesem samoidentyfikacji i integracji z grupą. Jest, w części, procesem racjonalizacji, w części zaś prostą reakcją na określony typ bodźców. Młodociany przestępca staje się zły, ponieważ jest definiowany jako zły i ponieważ nie wierzy, iż jest dobry”<sup>19</sup>. Podstawowa teza Tannenbauma mieści się w jego słynnym stwierdzeniu, że ludzie – w większym lub mniejszym stopniu – stają się tym, za kogo są uważani. Autor poglądów o konsekwencjach nieadekwatnej, wyolbrzymionej reakcji otoczenia w stosunku do rzeczywistych wymiarów zachowań młodych ludzi przekonuje, że określenie kogoś „dewiantem” stwarza ryzyko, że taka osoba łatwo podda się sugestii i będzie skłonna do akceptacji przypisywanego mu statusu „złego z natury”.

W kontekście rozważań o konsekwencjach upublicznionej i sformalizowanej reakcji kontroli społecznej wobec niewłaściwych zachowań młodych ludzi, nie sposób nie wspomnieć o koncepcji E. Lemerta. Główny pogląd Lemerta zawiera się w tezie, że zachowania dewiacyjne jednostki nie są znaczące, dopóki nie zostały przekształcone w aktywne role, i dopóki nie stały się społecznymi kryteriami wyznaczania statusu<sup>20</sup>. Sama dewiacja pierwotna (czyli zachowanie niezgodne ze społecznie uznawanymi normami) ma marginalne znaczenie dla psychicznej struktury jednostki tak długo, dopóki nie prowadzi do reorganizacji jej osobowości, zmiany samooceny, postaw i wykonywanych ról. To dopiero różne formy negatywnej reakcji społecznej na dewiację pierwotną powodują, że jednostka zaczyna korzystać z definicji roli społecznej dewianta i staje się to środkiem obrony przed presją otoczenia lub własnej socjopsychicznej tożsamości. Prowadzi to do nabywania tożsamości dewiacyjnej (procesy wtórnej dewiacji). Lemert stał na stanowisku, że paradoksalnie to (radykalna) reakcja otoczenia rodzi zjawiska patologii społecznej - im silniejsza jest negatywna reakcja formalnej kontroli społecznej na zachowanie nonkonformistyczne, tym większe prawdopodobieństwo, iż stanie się ono przyswojonym wzorem postępowania jednostki.

Reasumując, dla przedstawicieli koncepcji etykietyzowania dewiacyjne naznaczenie jest<sup>21</sup> lub może się stać<sup>22</sup> najważniejszą przyczyną kariery przestępczej, narkomańskiej itp. Mimo, że koncepcje naznaczenia zajmują dziś ugruntowaną pozycję w socjologiczno-kryminologicznym dyskursie poświęconym przestępczości, to wciąż podlegają krytyce i wskazuje się na słabe punkty poglądów utrzymywanych w tym nurcie. Do najważniejszych zarzutów kierowanych pod adresem koncepcji etykietyzowania należą: brak odpowiednio określonych cech i intensywności reakcji społecznej (nieformalnej lub formalnej), które identyfikują za-

19 Ibidem, s. 17-18; tłumaczenie za: A. Kojder, op. cit., s. 45-65.

20 A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993; A. Kojder, op. cit.

21 F. Tannenbaum, op. cit.; T. J. Scheff, *Being Mentally 111: A Sociological Theory*, Aldine Publishing, Chicago 1966.

22 E. Lemert, *Human Deviance, Social Problems and Social Control*, NJ: Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1967; E. M. Schur, *Interpreting Deviance: A Sociological Introduction*, Harper & Row, New York 1979; E. M. Schur, *Labeling Deviant Behavior. Its Sociological Implication*, Harper & Row, New York 1971.



chowanie jako dewiacyjne, nadto optymistycznie założony uniwersalizm mechanizmów, założenie o przypadkowości i braku trwałych przyczyn pierwotnej dewiacji, pomniejszanie roli woli jednostki w jej postępowaniu, nieuwzględnienie znaczenia wszystkich czynników w procesach naznaczania, bagatelizowanie zagadnienia dewiacji naznaczonej pozytywnie, w końcu zaś pominięcie roli cech osobowościowych jednostki w procesie podlegania (lub oporu) naznaczaniu<sup>23</sup>.

Koncepcje naznaczania wciąż stanowią przedmiot żywej dyskusji naukowej oraz prowadzone są badania (zwłaszcza o charakterze podłużnym), które stanowią weryfikację i rozwój jej głównych założeń. Współcześnie dowodzi się, że upublicznianie nagannych zachowań nieletnich (za pośrednictwem interwencji sądowej, a zwłaszcza umieszczenie w placówce resocjalizacyjnej) pozostaje w związku z kontynuowaniem przez nich zachowań przestępczych w okresie dorastania<sup>24</sup>, „stabilizacji” aktywności kryminalnej w okresie wczesnej dorosłości<sup>25</sup> i w życiu dorosłym w ogóle<sup>26</sup>.

Jeśli chodzi o „użyteczny” wymiar koncepcji etykietyzowania, to współcześnie mamy do czynienia zarówno z dość bezkrytycznym przyjmowaniem jej głównych założeń w sposobie argumentowania funkcjonalności modelu sprawiedliwości wobec nieletnich zorientowanego na jedynie pozasądowe formy reakcji<sup>27</sup>, jak również ich krytyczną reinterpretacją<sup>28</sup>. Warto podkreślić, że niektórzy krytycy klasycznych koncepcji naznaczania nie kwestionują jej głównych tez, ile ukazują odmienne warianty konsekwencji. Na uwagę zasługują rozważania K. Richards i M. Lee<sup>29</sup>, którzy rewidują argumentację aksjomatów stanowiących filar australijskiego modelu postępowania z nieletnimi, które bezpośrednio nawiązują do koncepcji etykietyzowania. Jednym z nich jest założenie, że bezpośredni, wczesny kontakt nieletniego z sądem stanowi poważne ryzyko dla rozwoju jego przyszłych zachowań przestępczych. Richards i Lee podkreślają, że „ochrona” młodych ludzi przed bezpośrednim kontaktem z sądem nie tyle minimalizuje ryzyko ich przyszłych zachowań przestępczych (będących konsekwencją mechanizmów naznaczania), ile zmniejsza ryzyko ponownego kontaktu z wymiarem sprawiedliwości. Zdaniem autorów są to zagadnienia silnie ze sobą związane, ale w istocie stanowiące dwa odmienne problemy empiryczne. Stoją oni na stanowisku, że długofalowe konsekwencje wczesnego kontaktu nieletniego z sądem tkwią w łatwej dostępności do tej grupy młodzieży poprzez wzmożoną kontrolę i ich rozpoznawalności przez służby prawno-społecznego aparatu zapobiegania przestępczości. Innymi słowy – kontakt z sądem nie tyle zwiększa ryzyko zachowań przestępczych w ogóle, ile sprzyja eskalacji formalnej reakcji kontroli społecznej wobec

wszelkich form zachowań nonkonformistycznych tej grupy młodych ludzi w przyszłości. Autorzy uważają, że istnieje złożona i wielorodna grupa czynników, które powodują, że nieletnim „raz złapanym” w sieci wymiaru sprawiedliwości, trudno będzie z niego się wydostać. Pewnym potwierdzeniem tej tezy są badania, które pokazują, że nieletni, których zachowania były przedmiotem interwencji instytucji wymiaru sprawiedliwości częściej wkraczali na drogę „recydywy” i wracali do sądu niż ich rówieśnicy, wobec których zaniechano postępowania sądowego<sup>30</sup>.

Richards i Lee<sup>31</sup> stawiają również pod znakiem zapytania aksjomat, że w przeważającej części, udział w przestępczości nieletnich ma charakter przejściowy i zachowania społeczne ustępują samoistnie (młodzi ludzie często „wyrastają” z zachowań przestępczych podejmowanych w okresie dojrzewania<sup>32</sup>). Autorzy nie kwestionują jednakże tego stanowiska, ile wskazują na różnorodność i niejednoznaczność czynników, które składają się na taką prawidłowość oraz na metodologiczne trudności zweryfikowania tak postawionej tezy. Podkreślają jednocześnie, że znaczącym determinantem wzmacniającym lub redukującym kontynuację zachowań przestępczych w okresie dorosłości przez młodzież jest wysoka „rozpoznawalność” formalnej kontroli społecznej przez to, że wychowują się w środowisku będącym przedmiotem szczególnego „monitoringu” (np. bycie dzieckiem rodziców z problemem przestępczości i nadzoru policyjnego, kuratora sądowego, pracowników socjalnych itp.).

### Badania własne

Badaniem objęto działania dwóch łódzkich sądów (celowy dobór) obejmujących swoim zasięgiem dwie, zróżnicowane pod względem struktury społeczno-przestrzennej części miasta. Dane zaprezentowane w artykule mają charakter wstępnego komunikatu z badań i pochodzą z analizy akt zrealizowanej na terenie jednego sądu. Jako operat losowania posłużyły sprawy nieletnich o demoralizację i czyny karalne wszczęte w 2011 i 2012 roku i zakończone orzeczeniem o zastosowaniu środka wychowawczego. Nie brano pod uwagę spraw umorzonych. W latach 2011 i 2012 w sądzie, z którego pochodzą zaprezentowane dane zostało zakończonych orzeczeniem o zastosowaniu środkach wychowawczego wobec nieletniego łącznie 478 spraw, z czego 239 spraw o czyny karalne oraz 249 spraw o demoralizację. Do badań wylosowano odpowiednio 79 spraw. Ostatecznie, analizie poddano akta 74 postępowań sądowych z uwagi na to, że część wylosowanych przypadków nieletnich dotyczyła tego samego zdarzenia.

Co prawda zastosowano proporcjonalne losowanie akt nieletnich, jednakże wybór celowy sądów powoduje, że próba badawcza, na której przeprowadzono badania nie ma charakteru reprezentatywnej populacji nieletnich objętych postępowaniem sądowym. Do analizy zaprezentowanej w dalszej części pracy wybrano sprawy nieletnich, którzy zamieszkują głównie dzielnice określane przez łódzkich socjologów mianem łódzkich „enklaw biedy”. Prowadzone na przełomie lat 90. i 2000. badania nad „enklawami biedy” dowodzą, że w mieście nasila się zjawisko segregacji, a

23 Przeglądu krytycznych stanowisk dokonał m. ni. A. Kojder, op. cit.

24 J. G. Bernburg, M. D. Krohn, C. J. Rivera, *Official Labeling, Criminal Embeddedness and Subsequent Delinquency: A Longitudinal Test of Labeling Theory*, "Journal of Research in Crime and Delinquency", vol. 43/ 2006, s. 67-88.

25 J. G. Bernburg; M. D. Krohn, *Labeling, Life Chances, and Adult Crime: The Direct and Indirect Effects of Official Intervention in Adolescence on Crime in Early Adulthood*, "Criminology", vol. 41 (4)/2003, s. 1287-1318.

26 R. Paternoster, D.A. Smith., *Formal processing and future delinquency: Deviance amplification as selection artifact*, "Law & Society Review", vol 24(5)/1990, s. 1109-1131.

27 D. Weatherburn, A. Mcgrath, L. Bartels, *Three dogmas of juvenile justice*, "University of New South Wales Law Journal", vol. 35(3)/2012, s. 779-809.

28 K. Richards, M. Lee, *Beyond the 'three dogmas of juvenile justice': a response to Weatherburn, McGrath and Bartels*, "University of New South Wales Law Journal", vol. 36(3)/2013, s. 839-862.

29 Ibidem.

30 D. A. Smith, R. Paternoster, *Formal Processing and Future Delinquency: Deviance Amplification as Selection Artifact*, "Law and Society Review", 24(5)/ 1990, s.1109-1131.

31 K. Richards, M. Lee, op. cit.

32 D. Weatherburn, A. Mcgrath, L. Bartels, op. cit.

określone kwartały i ulice stanowią obszary skupienia międzypokoleniowej biedy chronicznej<sup>33</sup>. Mieszkanie w miejskiej „enklawie biedy” ma charakter silnie stygmatyzacyjny („dzielnica złodziei”, „patologii” i „elementu”)<sup>34</sup> oraz samonaznaczający<sup>35</sup>.

Wybór spraw nieletnich pochodzących z tego obszaru miasta nie jest przypadkowy, ponieważ wpisuje się w założenie, że sytuacja dzieci i młodzieży pochodzących z „biednych” dzielnic jest specyficzna<sup>36</sup>. Po pierwsze są one „społecznie podejrzane” z powodu zamieszkiwania tych rejonów miasta, po drugie łatwo „rozpoznawalne” przez instytucje formalnej kontroli (silne nasycenie pracą socjalną, nadzorem kuratorsko – sądowym mieszkańców) i kolejno pochodzą ze środowisk rodzinnych przepelnionych biedą, a także tych ze znamionami patologii społecznej. Na co dzień mają ułatwiony kontakt ze środowiskiem przestępczym oraz dorosłymi będącymi nośnikami negatywnych wzorców społeczno-kulturowych. Problematyka (konsekwencji) wzrastania w obrębie takich miejsc została szczegółowo udokumentowana w klasycznym piśmiennictwie z zakresu kryminologii i socjologii<sup>37</sup>, a także we współczesnej, rodzimej literaturze z pedagogiki społecznej<sup>38</sup>. Wczesny kontakt z reakcją formalnej kontroli społecznej, polegający na nadawaniu negatywnych znaczeń młodzieńczym wybrykom i zachowaniom nonkonformistycznym charakterystycznym dla okresu dojrzewania, nosi w sobie poważne ryzyko narzucania dorastającym dzieciom społecznej roli dewianta. Nieadekwatna do rzeczywistości przyczyny reakcja otoczenia (tzw. „dramatyzowanie zła”) może uruchamiać procesy wtórnej dewiacji oraz wykluczenia społecznego<sup>39</sup>. Ze statusu „jedynie” podejrzanego i zagrożonego demoralizacją młody człowiek osiągnie status lokalnego dewianta.

Danych do prezentowanych poniżej badań dostarczyła analiza akt sądowych 74 nieletnich. Biorąc pod uwagę cel artykułu, przedmiotem zainteresowania uczyniono przypadki tych nieletnich, którzy w okresie skierowania sprawy do sądu cechowali się bardzo słabym nasileniem demoralizacji<sup>40</sup>, a właściwie przejawiali pojedyncze, niepożądane

33 W. Warzywoda-Kruszyńska (red.) *Życie na marginesie wielkiego miasta*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001; P. Bunio-Mroczek, W. Kruszyńska-Warzywoda, *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem*, Instytut Socjologii UŁ, Łódź 2010; B. Jankowski, W. Warzywoda-Kruszyńska, *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*, Wydawnictwo „Biblioteka”, Instytut Socjologii UŁ, Fundacja Instytutu Inicjatyw Społecznych, Łódź 2009.

34 B. Jankowski, W. Warzywoda-Kruszyńska, op. cit..

35 R. Szczepanik, „Wykluczanie się” i wykluczenie społeczne zdemoralizowanych nieletnich [w:] M. Duda, B. Gulla (red.) *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, wyd. PAT, Kraków 2008, s. 166-168; A. Gulczyńska, „Chłopcy z dzielnicy”. *Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Wyd. UŁ, Łódź 2013.

36 A. Gulczyńska, op. cit.; W. Warzywoda-Kruszyńska (red.) op. cit.; B. Jankowski, W. Warzywoda-Kruszyńska, op. cit.; P. Bunio-Mroczek, W. Kruszyńska-Warzywoda, op. cit.

37 Np. E. Sutherland, D. Cressey, *Criminology*, Lippincott, Philadelphia 1978.

38 A. Gulczyńska, op. cit.

39 R. Szczepanik, *Wpływ instytucji „pomocowych” na proces wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży zagrożonej demoralizacją* [w:] K. Hirszel i in. (red.) *Psychospołeczne uwarunkowania defaworyzacji dzieci i młodzieży*, Difin, Warszawa 2010, s. 46-69.

40 Operowania przez Autorki opracowania określeniami „słabe” natężenie demoralizacji jest umowne i nie znajduje precyzyjnego odzwierciedlenia definicyjnego i ściśle pojęciowego w terminologii prawnej, psychologicznej czy pedagogicznej. Podstawą dla wyodrębnienia przypadków nieletnich objętych badaniami i przypisanie im słabego natężenia demoralizacji były nie tyle okoliczności i rodzaje czynów karalnych czy zachowań noszących znamiona zaburzonych i nagannych społecznie, ile szerszy kontekst

społecznie zachowania, które miały charakter incydentów, nie nawyków. Nie były także uprzednio stosowane wobec tej grupy dorastających dzieci żadne środki wychowawcze. Uwzględniając przyjęte na potrzeby niniejszego opracowania kryteria wyłoniono 22 takie przypadki (co stanowiło 29,7% ogółu analizowanych akt sądowych). Popelnione przez bohaterów tych spraw czyny karalne lub przejawiane zachowania nieadekwatne do wieku miały (jak dotąd) charakter incydentu i relatywnie łagodny „przebieg”. W grupie tej znalazły się osoby pochodzące z różnorodnych środowisk rodzinnych (z dominacją tych ze znamionami patologii społecznej lub zaburzonych funkcji), cieszące się zróżnicowaną (z przewagą dobrej i przeciętnej) opinią szkolną i podejmujące względnie prawidłowe relacje z otoczeniem rówieśniczym i dorosłymi.

10 dokumentów sądowych dotyczyło dziewcząt, a 12 chłopców. W dniu skierowania sprawy do sądu pozostawali oni w wieku między 12 a (niespełna) 18 rokiem życia<sup>41</sup>.

9 analizowanych dokumentów obejmowało sprawy dotyczące czynów karalnych. Pozostałe 13 dotyczyło demoralizacji. Najczęściej zastosowanym środkiem wychowawczym wobec nieletnich było zobowiązanie do określonego zachowania (głównie do właściwego realizowania obowiązku szkolnego oraz wykonania prac społecznie użytecznych) i upomnienie. Do innych należały nadzór odpowiedzialny rodziców oraz nadzór kuratora.

Pierwszą grupę nieletnich stanowiły dorastające dzieci, które dokonały zachowań określanych w terminologii prawnej mianem *czynów karalnych*. Sprawy te zostały zgłoszone do sądu bezpośrednio przez policję. Ilustracją dla tej grupy spraw są następujące przypadki:

Przypadek 1 (m/15,1).<sup>42</sup> 15-latek zostaje zatrzymany przez policję wraz z dwójką kolegów w galerii handlowej w związku z tym, że „działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zaboru w celu przywłaszczenia 4 sztuk gier komputerowych”. Zostali ujęci przy próbie wyjścia ze sklepu przez ochronę. Wartość skradzionych gier przekraczała 1000 zł. Chłopcy przyznali się do winy. Sam nieletni podczas wysłuchania w toku postępowania sądowego w sprawie o czyn karalny deklaruje: „nie uczę się najgorzej, chociaż nie mam też w tym roku najlepszych ocen. Z zachowania będę miał ocenę bardzo dobrą. Jest mi przykro, że to zrobiłem. Teraz już nie zachowałbym się tak jak zrobiłem.” Posiada dobrą opinię ze szkoły.

Przypadek 33 (m/14,5). Nastolatek dokonuje w supermarkecie kradzieży batonika o wartości 1,18 zł. Chłopiec przeciętnie funkcjonuje w roli szkolnej, nie wagaruje, osiąga pozytywne oceny. Nie sprawiają do tej pory kłopotów wychowawczych. Pochodzi z rodziny z problemem alkoholowym obojga rodziców. Przejawia zachowania nerwicowe (przyjmuje leki na uspokojenie).

środowiskowy i doświadczenia „sądowe” (ich brak) nieletniego.

41 W przypadku wszczynania postępowania z powodu czynu karalnego nieletnim jest osoba, która ukończyła 13 rok życia a nie ukończyła 17. Jeśli chodzi o przeciwdziałanie demoralizacji dolna granica wieku „nieletniości” nie jest przez ustawodawcę określona. W przypadku popełnienia czynu zabronionego przez dziecko przed ukończeniem 13 lat podejmowane są działania w trybie upn tylko w oparciu o podstawę w postaci wykazywania przejawów demoralizacji.

42 Symbolami oznaczono: numer analizowanej sprawy, płeć oraz wiek nieletniego/nieletniej podany w latach i miesiącach.

Przypadek 53 (k/14,9). Szkoła zgłasza na policję sprawę nastoletniej uczennicy, która stosuje groźby pobiciem innej uczennicy oraz umieszcza je na popularnym portalu internetowym. „Sprawczyni” jest uczennicą II klasy gimnazjum, uzyskuje bardzo dobre wyniki w nauce, które w opinii szkoły - w okresie towarzyszącym wystąpieniu sprawy - znacznie się pogorszyły. Dotąd nie sprawiała kłopotów wychowawczych. Rodzina nie nosi znamion dysfunkcji.

Jak już wspomniano wcześniej, analizą objęto jedynie sprawy tych dzieci, które nie wykazują spektrum cech demoralizacji, a jedynie przejawiają zachowania, które objęte są ustawowym „katalogiem” objawów. Cechą wspólną tych spraw była incydentalność nagannej aktywności nieletnich (z przedstawionych sądowi opinii wynikało, że nie sprawiali trudności wychowawczych, funkcjonowali w roli ucznia na dostatecznym, a nawet dobrym i bardzo dobrym poziomie) oraz przyznanie się do winy w trakcie wysłuchania przez sąd, a nawet wyrażenie skruchy. Przedmiotem ich „przestępczej” aktywności były głównie kradzieże sklepowe, przy czym nie miały one charakteru działania nastawionego na zysk, a były raczej przejawem niemożności oparcia się pokusie posiadania pożądaných dóbr (np. modne spodnie, kosmetyki, gry komputerowe) czy po prostu „łakomstwa” (kradzież słodyczy). Nieletni zyskują jednoznaczny status nieletniego „złodzieja” poprzez odpowiednie zakwalifikowanie popełnionego czynu w drodze wezwania policji. Potencjalna „dziecięca” pokusa zyskuje rangę przestępstwa, jaką jest kradzież. Infantylność oraz znaczenie tego wydarzenia zdaje się rozumieć także sąd, który np. w odniesieniu do jednego z nieletnich orzeka środek wychowawczy w postaci zobowiązania się do 100-krotnego napisania zasady: „Kradzież jest przestępstwem i grozi za nie kara” (1/m/15,1). Paradoksalnie jednak tak „niewinnie” sformułowane zdanie (graniczące z banałem, sloganem) posiadać może głęboki, negatywny wymiar. Zawiera niski potencjał wychowawczy, ponieważ nie kształtuje określonej wrażliwości społecznej wobec zawłaszczania cudzej rzeczy, a jedynie postawę nacechowaną lękiem wobec prawa. W tak sformułowanej przez sąd zasadzie centralne miejsce zajmuje bowiem widmo kary, które ma odstraszać przed ponownym niepożądanym zachowaniem (dlaczego kradzież jest zła i nie należy kraść? Ponieważ jest przestępstwem i grozi za nie kara).

Uleganie pokusom przywłaszczania cudzych rzeczy przez dzieci nie powinno uchodzić uwadze otoczenia. Jeśli jednak zachowania takie przybierają postać incydentalnych aktów należy zadać pytanie o to, czy ich upublicznienie oraz nadanie znaczenia „przestępstwa” jest właściwe, jeśli chodzi o długofalowe konsekwencje szeroko charakteryzowane w pryncypalach wcześniej założonych koncepcji *labeling*? Czy „zinstytucjonalizowanie” reakcji społecznej posiada podobne walory chroniące przed dokonywaniem podobnych aktywności niż nieformalna, spontaniczna reakcja najbliższego środowiska wychowawczego<sup>43</sup> oraz otoczenia bezpośrednio zaangażowanego w problematyczną sytuację (z wykorzystaniem pozasądowych sposobów rozwiązania problemu, np. w drodze mediacji)<sup>44</sup>.

Uwagę zwraca również „zabór mienia” w postaci batonika dokonany przez nieletniego. Nie można dzielić przywłaszczania sobie cudzej rzeczy (materialnej i niematerialnej) na

43 Por. T. Hirschi, *Causes of Delinquency*, University of California Press, Berkeley 1969.

44 B. Czarnańska-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*, Wydawnictwo Typografia, Warszawa 2001.

kradzież „mniejszą” i „większą”, jednakże sytuacja ta w pierwszej kolejności nasuwa silne skojarzenia naturalnego, spontanicznego dziecięcego pragnienia i pokusy dostępu do łakoci. To właśnie to skojarzenie w zestawieniu z nadanym zachowaniu znaczeniem przez sąd (objaw demoralizacji) pozwala rozważyć wydarzenie z perspektywy nieadekwatnej do sytuacji reakcji instytucji kontroli społecznej. Nieumiejętność opanowywania pierwotnych, dziecięcych pokus może być konsekwencją deficytów opiekuńczo-wychowawczych, jednakże nie na tyle nieodwracalnych, że budzić powinno niepokój społeczny, którego egzemplifikacją jest reakcja wymiaru sprawiedliwości. Sprawa ta nasuwa dodatkowe wątpliwości, jeśli weźmie się pod uwagę to, że bohaterem incydentu (33/m/14,5) był chłopiec niepełnosprawny intelektualnie (w stopniu lekkim) i w związku z tym przejawiał niższą niż jego rówieśnicy zdolność myślenia abstrakcyjnego i symbolicznego oraz wyższą tendencję do „dosłownego” myślenia o sobie w kategoriach (np. „podsądnego”) zawartych w opiniach i przekazach otoczenia<sup>45</sup>.

Warta refleksji jest także sprawa uczennicy, która wykorzystując współczesne sposoby szerokiego zasięgu upowszechniania informacji (Internet) formułuje oszczerstwa i groźby pod adresem szkolnej koleżanki. Potencjalnie „niewinna” szkolna plotka obejmująca wąską grupę „zainteresowanych” dociera do szerokiej grupy odbiorców, co z jednej strony potęguje jej znaczenie, a z drugiej staje się bezsprzecznym unaocznieniem występku. J. Pyżalski<sup>46</sup> analizując zjawisko agresji elektronicznej wśród dzieci i młodzieży zwraca uwagę na fakt, że współcześnie istnieje pewnego rodzaju moda wśród młodzieży na umieszczanie w Internecie i komentowanie różnego rodzaju treści. Jest to bardzo łatwa droga do skrzywdzenia (ofiary) przy braku świadomości krzywdzenia (sprawcy). Brak świadomości krzywdzenia przy użyciu np. Internetu związany jest często z brakiem informacji zwrotnej w postaci reakcji pozawerbalnej ofiary (np. płaczu osoby krzywdzonej). Badacz ten podkreśla również to, że warto odróżnić pojedyncze „wybryki” w postaci aktów agresji za pomocą współczesnych technologii komunikacyjnych od całej serii działań przeciwko ofierze lub ofiarom.

Istotne światło na omawiane problemy rzuca F. Tannenbaum<sup>47</sup> o nieadekwatnej reakcji otoczenia wobec zachowań dorastających dzieci. Według niego największe znaczenie w „dramatyzowaniu zła” odgrywa odmienne nadawanie znaczeń intencjom oraz rezultatom zachowań dorastających dzieci. To w ten właśnie sposób, bezmyślny wybryk zyskuje rangę chuligaństwa. Podobne zależności obserwujemy w praktyce społeczno-wychowawczej.

O pewnym „dramatyzowaniu zła” możemy również mówić przeobrażenia dokonujące się w zakresie pedagogicznych „oznaczeń” i sposobów kategoryzowania zachowań dorastającej młodzieży. To, czym dla poprzednich pokoleń dzieci była bójka, dziś określane jest mianem przemocy międzyrówieśniczej, a plotka i kłótnia dziecięca może przebierać postać gróźb karalnych. O ile więc oszczerstwa kierowane pod adresem rówieśniczki oraz zapowiadanie zemsty i „policzenia się” z nią, a także bójka chłopców mogą stanowić przedmiot wychowawczych oddziaływań szkolnych i rodzinnych, o tyle groźby karalne i nękanie fizyczne wykraczają poza tę

45 Por. F. Tannenbaum, op. cit.

46 J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna dzieci i młodzieży - różne wymiary zjawiska*, [https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/5379/1/agresja\\_elektroniczna\\_dzieci\\_i\\_mlodziemy.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/5379/1/agresja_elektroniczna_dzieci_i_mlodziemy.pdf)

47 F. Tannenbaum, op. cit.



przestrzeń reakcji otoczenia. Warto zwrócić uwagę, że nadanie zachowaniom dorastających dzieci prawnych oznacza stworzenie możliwości dla minimalizowania posądzenia o niską skuteczność wychowawczą oraz sytuowania swojej niskiej sprawczości w czynnikach niezależnych od siebie.

Podobnie rzecz się ma do zachowań agresywnych. Tak zwane „głupie pomysły” i ryzykowne zachowania młodego człowieka zyskują status przestępstwa, a rówieśnicze bójkimiano przemocy. Poniżej przedstawiono przykłady spraw, w których bezpośrednim przedmiotem zainteresowania sądu były zachowania konfliktowe i agresywne wobec otoczenia (w tym także te, które określane są potocznie mianem chuligańskich i wandalizmu). Najczęściej adresatami szeroko rozumianego nękania byli rówieśnicy szkolni oraz „niefrasobliwe”, nieprzemysłane i nieodpowiedzialne zachowania związane z nieprzestrzeganiem obowiązujących norm prawnych oraz zasad bezpieczeństwa.

*Przypadek 31 (k/15,7). Uczennica II klasy gimnazjum rozpyliła gaz pieprzowy w szkole przyniesiony przez inną koleżankę. Po zdarzeniu zmieniła gimnazjum; nie sprawiała dotąd problemów wychowawczych. Środowisko rodzinne bez znamion patologii społecznej.*

*Przypadek 23 (k/17,3). Uczennica szkoły ponadgimnazjalnej pobiła koleżankę w przerwie międzylekcyjnej (dwukrotnie uderzyła w twarz i szarpała za włosy). Osiąga słabe wyniki w nauce, acz regularnie uczęszcza do szkoły oraz jest lubiana przez środowisko rówieśnicze.*

*Przypadek 38 (m/16,8). Nastolatek przewoził 2 małoletnie koleżanki na motorowerze, z czego „jedna nie posiadała kasku ochronnego przez co naraził ją na niebezpieczeństwo”. Nieletni to uczeń I klasy liceum, nie sprawia kłopotów wychowawczych. Pochodzi z rodziny bez oznak dysfunkcji.*

Kolejną grupę „spraw” tworzą przypadki dzieci sięgających po używki (alkohol, papierosy, „dopalacze”). Nieletni ci zostali zatrzymani bezpośrednio przez policję wskutek zgłoszenia sprawy przez sąsiadów, ulicznych obserwatorów, szkołę, a nawet rodziców. Przykłady takich spraw są następujące:

*Przypadek 7 (m/12,10). Komenda policji przekazuje dokumenty do sądu w sprawie demoralizacji piątki dzieci. Zostały one zatrzymane w trakcie zgłoszenia sąsiedzkiego o „głośniejszą libację” w mieszkaniu jednego z nieletnich. Nieletni spożywali alkohol (piwo i wódkę) oraz byli w stanie upojenia alkoholowego. Nieletni, wobec którego toczyło się postępowanie w dniu skierowania sprawy do sądu miał niespełna 13 lat i pozostawał pod opieką dorosłej siostry (matka podejmowała pracę zarobkową za granicą).*

*Przypadek 70 (k/15,6). Policja wnosi sprawę uczennicy gimnazjum do sądu. Wraz z koleżankami i kolegami z klasy zostali przyłapani podczas spożywania alkoholu (oraz pozostawiania pod jego wpływem i głośniejszego zachowania) w niedalekiej okolicy szkoły (po zajęciach lekcyjnych). Tłumaczą się, że chcieli uczcić urodziny jednego z nich. Uczennica prawidłowo funkcjonuje w środowisku szkolnym, osiąga dobre wyniki w nauce, pochodzi z rodziny bez znamion patologii.*

*Przypadek 55 (m/16,6). Upośledzony w stopniu lekkim chłó-*

*piec spożywał piwo na terenie przylegającym do szkoły. W trakcie wysłuchania w sądzie podaje, że „policja zaczęła się na niego i kolegę” i że „nawet nie zdążyli wypić po łyku piwa”.*

*Przypadek 56 (m/14,6/58). Matka zawiadamia policję o „nie-naturalnym” zachowaniu syna. Nieletni pali papierosy oraz istnieje przypuszczenie, że sięga po inne substancje psychoaktywne. Nie sprawiał do tej pory kłopotów wychowawczych oraz posiada dobrą opinię w środowisku szkolnym.*

W przypadku powyżej opisanych, przykładowych postępowań sądowych o demoralizację, mamy do czynienia z nieadekwatnymi do wieku zachowaniami dorastających dzieci polegającymi na sięganiu po używki (alkohol, papierosy), których „używanie” jest wpisane w kulturowo – społeczne zachowania dorosłych ludzi. Sięganie po alkohol w ramach spotkania towarzyskiego, szkolnej przerwy, obchodów urodzin rówieśnika to zachowania imitujące kulturowe „zwyczaje” dorosłych, które są łatwo obserwowalne przez dzieci i młodzież. Podobne zachowania towarzyszą dorastającym dzieciom bez względu na obszar kulturowo – demograficzny (miasto, wieś) i są doświadczeniami wielu pokoleń. Reakcja przedstawicieli formalnej kontroli społecznej (policja, sąd) nadaje szczególnie negatywne znaczenie tego rodzaju zachowaniom i może powodować uogólnienie tego zachowania na inne cechy nastolatka. F. Tannenbaum sytuację taką ujmuje w słowach: „(...) następuje stopniowe przejście od definicji specyficznych czynów jako czegoś złego do definicji jednostki jako złej, co prowadzi do tego, iż wszystkie jej czyny zaczynają być traktowane podejrzliwie”<sup>48</sup>.

Powszechnie wiadomo, że dorastające dzieci mogą sięgać po używki (eksperymentowanie, „testowanie” dorosłości, szpan)<sup>49</sup> i świadomości tej zwykle towarzyszy troska lub niepokój o to, by kontakt ze środkami psychoaktywnymi nie przerodził się w nawyk i nie stał nieodłącznym elementem stylu życia młodego człowieka. W zupełnie innym świetle przedstawia się sytuacja dzieci, u których ów kontakt stanowił przedmiot interwencji policji oraz postępowania sądowego. Dziecko nie sprawiające dotychczas trudności wychowawczych oraz wywiązujące się ze swoich obowiązków podejmując zachowanie nonkonformistyczne (wyizolowane w swojej postaci i frekwencji) zyskuje status nieletniego z objawami demoralizacji. W odniesieniu do wielu takich przypadków możemy niewątpliwie zaryzykować tezę o nieadekwatnej reakcji otoczenia w stosunku do popełnionego „czynu”. Problemy te należy raczej sytuować w obrębie procesu wychowania przebiegającego w określonej wspólnotce, bez konieczności nadawania mu rangi formalno-prawnej.

Jeśli mamy do czynienia z deficytami opieki i wychowania rodzinnego (np. 7/m/12,10) to czy sąd w ten sposób może zastąpić wpływy nieformalnego otoczenia? Czy wkroczenie ze sprawą do sądu ma charakter kompensujący braki najbliższego środowiska wychowawczego?

Osobną „pulą” spraw są te, które dotyczą w głównej mierze niewłaściwego realizowania obowiązku szkolnego przez dorastające dzieci. Przykładowo:

*Przypadek 28 (m/17,2). Szkoła wnosi do sądu o rozpatrzenie*

48 F. Tannenbaum, op. cit., s. 17.

49 R. Jessor, op. cit., s. 598.

*sprawy ucznia z powodu braku realizacji obowiązku szkolnego (50% nieobecności w danym semestrze). Młody człowiek jest uczniem I klasy technikum, nie realizuje systematycznie obowiązku szkolnego, nie pracuje na zajęciach, nie przejawia motywacji do nauki; uważa, że wybór technikum był niewłaściwy. Kiedy jest w szkole nie sprawia problemów wychowawczych (raczej wycofany z kontaktów z rówieśnikami). Z powodu absencji szkolnej i niechęci do nauki uzyskał aż 13 ocen niedostatecznych i powtarzał I klasę gimnazjum. Pochodzi z rodziny niepełnej (bez znamion patologii społecznej) objętej wsparciem pomocy społecznej. Podczas wysłuchania przez sąd chłopiec oświadcza, że nie uczy się, bo nie chce chodzić do tej szkoły; chciał chodzić do informatycznej, ale była płatna. Najpierw zeznaje, że chce być policjantem, a potem, że producentem muzycznym.*

Nieletni, których sprawy naszkicowano powyżej cechowali się najczęściej jednym – dwoma niewłaściwymi zachowaniami, takimi jak: kontakt ze środkami psychoaktywnymi, z rówieśnikami zagrożonymi demoralizacją lub zdemoralizowanymi, zaburzenia w realizacji obowiązku szkolnego, niewłaściwe zachowania w relacjach interpersonalnych oraz dokonywanie kradzieży sklepowych. Być może w odniesieniu do przynajmniej części tych nieletnich można mówić o tym, że pozostają w początkowym stadium procesu demoralizacji. W odniesieniu jednak do części tej grupy nieletnich w dużej mierze należy wziąć pod uwagę to, że ich zachowania miały charakter incydentów wpisujących się w okres młodzieńczego eksperymentowania oraz „badania” granic norm zachowania, nieumiejętnego zarządzania pokusami, a także sięgania po kulturowo „dorosłe” zachowania (np. traktowanie dnia urodzin kolegi jako pretekstu do zorganizowania spotkania towarzyskiego z użyciem alkoholu).

Bohaterowie wyżej zaprezentowanych przypadków postępowań sądowych w sprawie o demoralizację lub czyn karalny to dzieci zróżnicowane pod względem przejawianego zachowania oraz jego okoliczności. Uwagę zwraca szczególnie to, że cechą wspólną zdecydowanej większości zachowań dorastających dzieci było ich „skryminalizowanie” poprzez skierowanie sprawy na policję oraz uruchomienie przez nią procedur sądowych. W żadnym przypadku nie podjęto prób pozasądowego rozwiązania problemów. Biorąc pod uwagę wcześniej prezentowane poglądy wyrażane przez F. Tannenbauma o rozdźwięku w nadawaniu znaczeń niektórym zachowaniom dorastających dzieci (i ich intencjom) przez nie same i otoczenie oraz to, że analizowane przez Autorki zachowania nieletnich były incydentalne (oprócz regularnie nie realizowanego obowiązku szkolnego) wymownym staje się naiwne i infantylne stwierdzenie jednej z bohaterek „przypadków”, które stanowi część tytułu niniejszego opracowania: „Nie wiem czego dotyczy to postępowanie w sądzie”. Czy przedmiotem osądu jest młodzieńczy wyryk, eksperymentowanie, testowanie dorosłości, czy objaw demoralizacji? Czy reakcja formalnej kontroli społecznej osiąga w swoich skutkach efekt wychowawczy (dyscyplinujący dziecko) czy stygmatyzujący? To pytania, na które trudno uzyskać jednoznaczne odpowiedzi. Niewątpliwie ważnym rozwiązaniem neutralizującym powyżej opisane problemy byłaby możliwość usytuowania niepożądanych zachowań dzieci w przestrzeni „pomiędzy” sformalizowaną i nieformalną reakcją otoczenia. Walory takie zawierają między innymi idee sprawiedliwości naprawczej (np. mediacja). W treści dokumentów zawartych w aktach

sądowych (w tym opinie ze szkoły) nie znaleziono jednakże informacji o podejmowanych, alternatywnych do postępowania sądowego sposobach reakcji otoczenia, co skłania do myślenia, że nie wszystkie możliwe sposoby „nieinstytucjonalnego” rozwiązania problemu zostały wyczerpane, zanim dorastające dziecko trafiło do sądu i zyskało formalno-prawny status „nieletniego”.

\*\*\*

Nie jest intencją Autorek minimalizowanie objawów i konsekwencji niepożądanych zachowań dorastających dzieci, jak bójkę rówieśniczą, rozpowszechnianie plotek w Internecie, sięganie po alkohol przez młodzież czy uleganie pokusie kradzieży. Celem artykułu jest wskazanie na niebezpieczeństwa, jakie płyną ze sposobu i charakteru nadawania znaczeń tym zachowaniom poprzez zgłaszanie spraw na policję i podejmowanie ich przez sąd. W perspektywie założeń koncepcji *labeling*, rysują się niebezpieczeństwa płynące z „dramatyzowania zła”, jakie towarzyszą reakcji otoczenia na niektóre niepożądane, zwłaszcza mające charakter incydentów, zachowania dorastających dzieci. W koncepcji naznaczania, odmiennie niż w założeniach teorii socjalizacji, kontroli społecznej czy internalizacji norm, podkreśla się, że człowiek jest częstokroć bardziej wrażliwy na negatywne niż na pozytywne oczekiwania i naznaczenia społeczne oraz że łatwiej akceptuje stygmaty pejoratywne aniżeli dodatnie<sup>50</sup>. Stąd, formalno-prawne oznaczanie niepożądanych zachowań młodych ludzi sprawia, że nabierają one innego wymiaru i konsekwencji.

Pewnym paradoksem jest to, że polski model wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich nosi miano opiekuńczego i wychowawczego. Jeśli bowiem w praktyce wychowawczo-społecznej mamy do czynienia z tendencją do nadawania prawnych insygniów niepożądanym zachowaniom dorastających dzieci i swoistym kryminalizowaniem ich aktywności, to mamy również do czynienia z punitywnym systemem postępowania, podszytym dyscypliną i groźbą<sup>51</sup> jako metodą wychowawczą. Taka praktyka jest wyrazem założeń klasycznego i neoklasycznego nurtu kryminologii, gdzie centralne miejsce nadaje się widmu kary. Wobec tego można uznać, że opiekuńczo-wychowawczy charakter polskiego systemu postępowania z nieletnimi nasycony jest przede wszystkim podejrzliwością, kontrolowaniem, egzekwowaniem i dyscypliną. Składa się na to wiele warunków.

Na pewno niebagatelną rolę odgrywają media, które „z założenia” nadają prezentowanym przez siebie doniesieniom odpowiednią dramaturgię i grozę. To z kolei powoduje, że poddawane presji szkoły, w obawie przed posądzeniem o bagatelizowanie problemu – np. przemocy uczniowskiej – kierują sprawę na policję (a ta do sądu). Ilustracją tej zależności są niektóre tytuły doniesień i „śledztw” medialnych: „Uczeń pobity w szkole. Reakcja? Żadna”<sup>52</sup>; „Uczeń gimnazjum w Kaliszu żąda od szkoły 12 tys. zł za pobicie”<sup>53</sup> [przez

50 A. Kojder, op. cit.

51 Nieletni ma świadomość potencjalnej eskalacji reakcji wymiaru sprawiedliwości – najmniej „dotkliwym” środkiem wychowawczym będzie upomnienie, natomiast w sytuacji braku poprawy podjęte przez sąd interwencje mają charakter nasilenia działań.

52 [http://www.rmfm24.pl/goraca-linia/wasze-fakty/news-uczen-pobity-w-szkole-reakcja-zadna,nld,1403180#utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](http://www.rmfm24.pl/goraca-linia/wasze-fakty/news-uczen-pobity-w-szkole-reakcja-zadna,nld,1403180#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox) (pobrano w dniu 31 lipca 2014).

53 <http://natablicy.pl/pobity%20ucze%C5%84%20gimnazjum%20w%20>



kolegę]; „Łódź: 12-latek brutalnie pobił kolegę”<sup>54</sup>. Wobec powyższego, szkoły „chronią” się wytwarzaniem określonych procedur formalno-organizacyjnych, które stają się dominującymi nad niesformalizowanymi kontaktami wychowawczymi z uczniami w sytuacji problemowej<sup>55</sup>.

Do innych czynników można wliczyć edukację prawną społeczeństwa, w tym wyższą świadomość ludzi na temat swoich praw. Poniekąd związane jest to także w dużym stopniu z kryminalizowaniem niektórych form patologii relacji międzyludzkich (np. stalking<sup>56</sup>). Sytuacja taka powoduje, że sprawy „konfliktowe” chętniej zgłaszane są na policję, jak również i te, które kiedyś były przedmiotem np. lokalnych zatargów sąsiedzkich. Tendencja do oddawania spraw w ręce instytucji formalnej kontroli społecznej stoi w sprzeczności z rozwojem idei i praktyki pozasądowych form rozwiązywania problemów społecznych, jakie obserwujemy w innych krajach<sup>57</sup>. Również idee pozasądowego rozstrzygnięcia spraw dzieci i młodzieży naruszających normy społeczne („hands off” approach to youth justice) są niezwykle żywe w dyskusjach naukowych poświęconych nieletnim<sup>58</sup>.

Można zastanawiać się, czy powyżej zarysowana tendencja polskiego społeczeństwa jest przejawem rosnącego zaufania do wymiaru sprawiedliwości (i jego skuteczności oddziaływań) czy jest efektem presji otoczenia (mediów, rodziców „ofiary”) i sposobem zabezpieczenia się (np. szkoły) przed zarzutami o bagatelizowanie problemów czy niewłaściwe ich rozwiązywanie. W tym drugim przypadku można nawet mówić o pewnego rodzaju świadomym pozbywaniu się przez instytucje edukacyjne odpowiedzialności za problemy wychowawcze oraz ich konsekwencje.

Powyżej opisane problemy są oznaką kryzysu nieformalnej kontroli (rozumianej tu jako lokalne, szkolne, rodzinne, sąsiedzkie otoczenie dziecka). Współcześnie szkoła pełni funkcje dydaktyczne na niekorzyść wychowawczych<sup>59</sup>, media szukają sensacji i dramatyzują doniesienia o problemach wychowawczych szukając winnych zaniedbania, sąsiedzi chronią się za parawanem prywatności, a rodzice w praktyce są osamotnieni w procesie stwarzania warunków dla prawidłowej socjalizacji i wychowania dzieci. Miejsca nieformal-

kalizmu,artykul\_tag.html (pobrano w dniu 31 lipca 2014).

54 <http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/209172,lodz-12latek-brutalnie-pobil-kolege,id,t.html> (pobrano w dniu 31 lipca 2014).

55 S. Robert, B. Swiderska-Fredzyn, W. Sokołowski, *Przewodnik po wybranych przepisach prawnych w sprawach nieletnich zagrożonych demoralizacją i przestępczością*, Łódź 2004; A. Kołakowski (red.), *Zaburzenia zachowania u dzieci. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2014, s. 452-482.

56 D. Woźniakowska-Fajst, *Prawne możliwości walki ze zjawiskiem stalkingu – czy w prawie polskim potrzebna jest penalizacja prześladowania?*, "Archiwum Kryminologii", Tom XXXI/2009, s. 173-208.

57 European Parliament resolution of 21 June 2007 on juvenile delinquency, the role of women, the family and society, 2007, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2007-0283&format=XML&language=PL> (pobrano w dniu 31 lipca 2014); K. Pierzchała, *Europejskie standardy postępowania w sprawach objętych probacją. Synteza problemu w oparciu o materiały z Konferencji Senackiej (Popowo, 27-28 października 2008 r.)*, „Probacja”, nr 1/2012, s. 61-81; W. Ambrozik, *Postępowanie probacyjne z perspektywy pedagogiki resocjalizacyjnej*, „Probacja”, nr 1/2009, s. 110-120.

58 R. Morgan, T. Newburn, *Youth crime and justice: rediscovering devolution, discretion, and diversion?* [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (red.) *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2012, s. 490-530; T. Newburn, M. Shiner, T. Young, *Dealing with disaffection: young people, mentoring and social inclusion 1st*, Willan Publishing, Cullompton 2005; D. Weatherburn i in., op. cit.

59 B. Śliwerski, *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 325.

nych środowisk wychowawczych (np. podwórko sąsiedzkie) zastąpiły jedynie sformalizowane formy spędzania czasu wolnego czy rozwijania zainteresowań przez dziecko (kluby trenerskie, świetlice). W praktyce, pozostaje więc ono cały czas pod nadzorem zinstytucjonalizowanych form wsparcia opieki i wychowania, mającego do dyspozycji precyzyjne formalno-prawne procedury postępowania w razie problemów wychowawczych, które stają się wypierać nieformalne i bezpośrednie sposoby rozwiązywania sytuacji trudnych związanych z niepożądanym zachowaniem dorastającego dziecka. To wszystko sprzyja „dramatyzowaniu” nonkonformistycznych zachowań dorastających dzieci (w rozumieniu F. Tannenbauma) oraz wspomnianej już wcześniej tendencji do posługiwania się w codziennym dyskursie opiekuńczo-wychowawczym prawnymi formalnymi oznaczeniami niewłaściwych zachowań dzieci i młodzieży.

Koncepcje naznaczania społecznego mają ważne implikacje dla praktyki wychowawczej, ponieważ każą poszukiwać możliwości likwidowania i minimalizowania niewłaściwych zachowań młodzieży poprzez nieformalne (a na pewno niezinstytucjonalizowane) formy reakcji - najlepiej w obrębie najbliższego środowiska wychowawczego. W praktyce oznacza to konieczność wyczerpania nieformalnych, pozasądowych form reakcji na niewłaściwe zachowanie dziecka i traktowanie zgłoszenia na policję oraz skierowania sprawy do sądu jako ostateczność, nie zaś podstawową procedurę.

## Bibliografia

Ambrozik W., *Postępowanie probacyjne z perspektywy pedagogiki resocjalizacyjnej*, „Probacja”, nr 1/2009, s. 110-120.

Bernburg J. G., Krohn M. D., *Labeling, Life Chances, and Adult Crime: The Direct and Indirect Effects of Official Intervention in Adolescence on Crime in Early Adulthood*, "Criminology", vol. 41 (4)/2003, s. 1287-1318.

Bernburg J. G., Krohn M. D., Rivera C. J., *Official Labeling, Criminal Embeddedness and Subsequent Delinquency: A Longitudinal Test of Labeling Theory*, "Journal of Research in Crime and Delinquency", vol. 43/ 2006, s.67-88.

Bunio-Mroczek P., Kruszyńska-Warzywoda W., *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem*, Instytut Socjologii UŁ, Łódź 2010.

Czapska J., Waltoś S., *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta Penal populizm, uwag kilka* [w:] K. Krajewski (red.) *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer Polska Oficyna, Warszawa 2007.

Czarnecka-Działuk B., Wójcik D., *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*, Wydawnictwo Typografia, Warszawa 2001.

Donovan J. E., *Problem Behavior Theory* [w:] C.B. Fisher and R.M. Lerner (red.) *Encyclopedia of Applied Developmental Science* (Vol. 2), California: Sage, Thousand Oaks 2005, s. 872-877.

Gulczyńska A., *„Chłopaki z dzielnicy”. Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Wyd. UŁ, Łódź 2013.

Hirschi T., *Causes of Delinquency*, University of California Press, Berkeley 1969.

(pobrano w dniu 31 lipca 2014).

Jankowski B., Warzywoda-Kruszyńska W., *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*, Wydawnictwo „Biblioteka”, Instytut Socjologii UŁ, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecz-

nych, Łódź 2009.

Jessor R., *Risk behavior in adolescence: A Psychosocial Framework for Understanding and Action*, "Journal of Adolescent Health", vol.12/ 1991, s. 597- 605.

Kojder A., *Co to jest teoria naznaczenia społecznego?*, „Studia Socjologiczne”, nr 3/ 1980, s. 45-65

Kořakowska-Przełomiec H., *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, PAN Instytut Państwa i Prawa, Warszawa 1977.

Kořakowski A. (red.), *Zaburzenia zachowania u dzieci. Teoria i praktyka*, GWP, Sopot 2014, s. 452-482.

Konarska-Wrzošek V., *Postępowanie z nieletnimi w Polsce -ocena obowiązujących rozwiązań materialno prawnych i kierunki ewentualnych zmian*, „Probacja”, nr 1/ 2013, s. 85-100.

Lemert E., *Human Deviance, Social Problems and Social Control*, NJ: Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1967.

Morgan R., Newburn T., *Youth crime and justice: rediscovering devolution, discretion, and diversion?* [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (red.) *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2012.

Muszyńska A., *Zobowiązanie do naprawienia szkody w postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Rok LXIX, nr 2/2007, s. 127-136.

Newburn T., Shiner M., Young T., *Dealing with disaffection: young people, mentoring and social inclusion 1st*, Willan Publishing, Cullompton 2005.

Ostaszewski K., *Podstawy teoretyczne profilaktyki zachowań problemowych młodzieży* [w:] M. Deptuła (red.) *Diagnostyka, profilaktyka, socjoterapia w teorii i praktyce pedagogicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005.

Paternoster R., Smith D.A., *Formal processing and future delinquency: Deviance amplification as selection artifact*, "Law & Society Review", vol 24(5)/1990, s. 1109-1131.

Pierchala K., *Europejskie standardy postępowania w sprawach objętych probacją. Synteza problemu w oparciu o materiały z Konferencji Senackiej (Popowo, 27-28 października 2008 r.)*, „Probacja”, nr 1/2012, s. 61-81.

Płatek M., Fajst M. (red.), *Sprawiedliwość Naprawcza*, Wyd. Liber, Warszawa 2005.

Płatek M., *Symulakry wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w Polsce*, „Archiwum Kryminologii”, Tom XXVIII/ 2005-2006, s. 281-298.

Pruin I., *The scope of juvenile justice systems in Europe* [w:] F. Dünkel, J. Grzywa, P. Horsfield, I. Pruin (red.) *Juvenile Justice Systems in Europe – current situation, reform developments and good practices*, Forum Verlag Godesberg, Mönchengladbach 2010.

Pyżalski J., *Agresja elektroniczna dzieci i młodzieży - różne wymiary zjawiska*, [https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/5379/1/agresja\\_elektroniczna\\_dzieci\\_i\\_mlodziezy.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/5379/1/agresja_elektroniczna_dzieci_i_mlodziezy.pdf).

European Parliament resolution of 21 June 2007 on juvenile delinquency, the role of women, the family and society, 2007, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2007-0283&format=XML&language=PL>.

Richards K., Lee M., *Beyond the 'three dogmas of juvenile justice': a response to Weatherburn, McGrath and Bartels*, "University of New South Wales Law Journal" vol. 36(3)/2013, s.

839-862.

Robert S., Świdorska-Fredzyn B., Sokołowski W., *Przewodnik po wybranych przepisach prawnych w sprawach nieletnich zagrożonych demoralizacją i przestępczością*, Łódź 2004.

Scheff T. J., *Being Mentally 111: A Sociological Theory*, Aldine Publishing, Chicago 1966.

Schur E. M., *Labeling Deviant Behavior. Its Sociological Implication*, Harper & Row, New York 1971.

Schur E. M., *Interpreting Deviance: A Sociological Introduction*, Harper & Row, New York 1979.

Siemaszko A., *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993.

Smith D. A., Paternoster R., *Formal Processing and Future Delinquency: Deviance Amplification as Selection Artifact*, "Law and Society Review", 24(5)/ 1990, s.1109–1131.

Stanowska M., Walczak-Żochowska A., Wierzbicki K., *Uwagi o profilu ustawy postępowaniu z nieletnimi (zagadnienia materialnoprawne i procesowe)*, „Państwo i Prawo”, nr 6/1983, s. 52-64.

Stańdo-Kawecka B., *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.

Sutherland E., Cressey D., *Criminology*, Lippincott, Philadelphia 1978.

Szczepanik R., *„Wykluczanie się” i wykluczenie społeczne zdemoralizowanych nieletnich* [w:] M. Duda, B. Gulla (red.) *Przeciw wykluczeniu społecznemu*, Wyd. PAT, Kraków 2008.

Szczepanik R., *Płeć jako zmienna różnicująca orzeczenie o demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców* [w:] M. Chomczyńska – Rubacha (red.) *Role Płciowe. Socjalizacja i rozwój*, Wydawnictwo WSHE w Łodzi, Łódź 2006.

Szczepanik R., *Wpływ instytucji „pomocowych” na proces wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży zagrożonej demoralizacją* [w:] K. Hirszel i in. (red.) *Psychospołeczne uwarunkowania defaworyzacji dzieci i młodzieży*, Difin, Warszawa 2010.

Śliwerski B., *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 325.

Tannenbaum F., *Crime and the Community*, Ginn, Boston 1938.

Ustawa z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 1982 r. Nr 35, poz. 228).

Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) *Życie na marginesie wielkiego miasta*, Instytut Socjologii Uniwersytet Łódzki, Łódź 2001.

Weatherburn D., Mcgrath A., Bartels L., *Three dogmas of juvenile justice*, "University of New South Wales Law Journal", vol. 35(3)/2012, s. 779-809.

Woźniakowska-Fajst D., *Nieletnie. Niebezpieczne Niegrzeczne Niegroźne?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

Woźniakowska-Fajst D., *Prawne możliwości walki ze zjawiskiem stalkingu – czy w prawie polskim potrzebna jest penalizacja prześladowania?*, „Archiwum Kryminologii”, Tom XXXI/2009, s. 173-208. [http://natablicy.pl/pobity%20ucze%C5%84%20gimnazjum%20w%20kaliszu,artykul\\_tag.html](http://natablicy.pl/pobity%20ucze%C5%84%20gimnazjum%20w%20kaliszu,artykul_tag.html) (pobrano w dniu 31 lipca 2014).

<http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/209172,lodz-12la>

tek-brutalnie-pobil-kolege,id,t.html (pobrano w dniu 31 lipca 2014).

[http://www.rmf24.pl/goraca-linia/wasze-fakty/news-uczen-pobity-w-szkole-reakcja-zadna,nld,1403180#utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](http://www.rmf24.pl/goraca-linia/wasze-fakty/news-uczen-pobity-w-szkole-reakcja-zadna,nld,1403180#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox) (pobrano w dniu 31 lipca 2014).

Dominika Maciejewska  
Katedra Nauk Społecznych  
Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi

## Funkcje tatuażu w życiu młodych osób dorosłych

### Abstrakt:

Celem badań była rozpoznanie funkcji, jakie pełni tatuaż u młodych osób dorosłych. Wyniki badań pozwoliły na odpowiedź na pytania o to, jakie są motywy poddawania się zabiegom tatuażu, jakie są kryteria doboru określonych wzorów oraz z jakimi reakcjami (bliższego i dalszego otoczenia) spotykają się osoby posiadające tatuaż. Okazuje się, że tatuaże pełnią dla młodych dorosłych funkcje estetyczną i psychologiczną. Pozwalają na zademonstrowanie bycia modnym, atrakcyjnym wizualnie, a także wyróżnienie się i pouczenie bycia oryginalnym. Uwagę zwraca jednak pewna ambiwalencja deklaracji osób wytatuowanych. Z jednej strony bowiem, tatuaż jest dla nich formą demonstracji pewnych cech przed otoczeniem, z drugiej uwagą zwraca fakt, że decydują się oni na zrobienie tatuażu w miejscu, które łatwo (lub potencjalnie łatwo) można zakryć ubraniem. Należy więc sądzić, że mimo popularności, jaką zyskuje tatuaż oraz rosnącej tolerancji wobec zjawiska tatuowania się, posiadacze tatuaży przejawiają pewną postawę zachowawczą przejawiającą się rezerwą oraz niepewnością co do reakcji otoczenia.

**Słowa kluczowe:** tatuowanie się dorosłych; funkcje tatuaży; reakcje na tatuaże; przyczyny tatuowania się osób dorosłych.

### Abstract:

The purpose of these research was to identify fulfillment tattoo in young adults. These results allowed us to answer questions about what are the tattoo motives, what are the criteria for selection of specific patterns and the various reactions (Proxima and distal environment) meeting people with tattoos. It turns out that tattoos fulfilled for young adults aesthetic and psychological functions. They allow you to demonstrate being trendy, visually appealing, and award yourself and the feeling of being original. Attention, however a declaration of ambivalence tattooed. On one hand, the tattoo is indeed for them a form of demonstration of certain characteristics from the environment, on the other hand, its returns that they decide to make a tattoo in a place that easily (Or potentially easily) to be covered with clothing. It can be inferred that, despite the popularity that gains tattooing and a growing tolerance for the phenomenon of tattooing, the holders of tattoos exhibit a conservative attitude manifested reserve and the uncertainty as to the reaction of environment.

**Key words:** tattooing adults; functions of tattoos; reactions of tattoo; causes of tattooing in adults.

### Wprowadzenie

W ujęciu definicyjnym tatuaż jest to „rysunek lub napis na ciele powstały przez wprowadzenie pod skórę barwnika według narysowanego wzoru”.<sup>1</sup> Zjawisko tatuowania się jest coraz bardziej popularne w każdym środowisku społecznym. Wzrasta ilość tatuatorów, studiów tatuaży i przede

1 *Encyklopedia Popularna*, Wydawnictwo PWN. Warszawa 1999 s. 884.

wszystkim samych tatuowanych. Pomimo tak długiej historii, jak i rosnącej popularności ilość badań naukowych oraz sama literatura na temat tatuażu jest bardzo uboga.

Często idąc ulicą widuje się osoby w różnym wieku z licznymi tatuażami na ciele. Nasuwa się wtedy pytanie: dlaczego to robią? Jednym nasuwa się na myśl tylko recydywa więzienna, innym młodzieńczy szpan, a jeszcze innym - patologia. Celem zaprezentowanych w artykule badań jest próba odpowiedzi na pytanie o funkcje, jakie pełni tatuaż w życiu młodych osób dorosłych.

### Funkcje tatuażu

Na przestrzeni lat tatuaże pełniły różne funkcje. Co ciekawe, każdą z nich można odnieść do praktycznie każdego środowiska. Na przestrzeni lat jedną z ważniejszych ról odgrywały funkcje społeczne.<sup>2</sup> Określały one przynależność do grupy zawodowej, przestępczej, religijnej czy plemiennej. Tatuażami piętnowano również jeńców wojennych, przestępców kryminalnych, niewolników czy więźniów w hitlerowskich obozach zagłady. Dopiero w Japonii w XIX wieku tatuaż urósł do rangi sztuki, a w Europie rozwinęła się funkcja zarobkowa – w zamian za opłatę wykonywano tatuaże.<sup>3</sup>

Tatuaż artystyczny nie został dokładnie zbadany. Wybór wzoru i jego miejsca na ciele nie jest niczym ograniczony.<sup>4</sup> Jedną z prób sklasyfikowania tatuażu artystycznego dokonał M. Delio. Według niego najpopularniejszymi stylami tatuażu są: czarno – biały, tradycyjny, subtelny, kultowy, realistyczny i orientalny.<sup>5</sup> Biorąc pod uwagę przekaz, jaki zawiera tatuaż, szczegółową klasyfikację przedstawił M. Szaszkievicz. Wymienił on następujące funkcje: magiczno – religijne (tatuaż, jako amulet chroniący przed chorobami i złymi mocami, symbol wiary), militarny, socjalny (symbol przynależności rodzinnej, oznaka stanu cywilnego, pozycji społecznej itp.), seksualny (symbol osiągnięcia dojrzałości płciowej, czynnik wzmagający pobudzenie erotyczne), estetyczny (upiększający element zdobiący ciało), represyjno-ostrzegawczy (fizyczne piętno stosowane wobec groźnych przestępców, znaki identyfikacyjne więźniów), patriotyczny (symbole i hasła poparcia dla kraju, armii, regionu, sekty), psychologiczny (symbole uczuć, postaw, poglądów, deklaracje zainteresowań) oraz profilaktyczny (np. oznaczenia grupy krwi).<sup>6</sup>

Przyczyn poddawania się zabiegom tatuażu jest wiele, tak samo jak wiele jest osób poddających się temu zabiegowi.

2 A. Jelski, *Tatuaż*, Wydawnictwo Kontrowers, Gliwice 2007.

3 M. Snopek, *Tatuaż element współczesnej kultury*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.

4 Ibidem.

5 M. Delio, *Tatuaż. Egzotyczna sztuka dekorowania skóry*, Wydawnictwo Warszawski Dom Wydawniczy, Warszawa 1995 s. 17.

6 M. Szaszkievicz, *Tajemnice grypsarki*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1997 s. 125.



Motywy są silnie związane z funkcjami, jakie mają one spełniać.<sup>7</sup> Tatuże wykonywano od tysięcy lat w imię tradycji, religii, piękna. Znaki na ciele miały zapewnić zdrowie, szczęście, opiekę bogów, a także świadczyć o pozycji społecznej lub o wejściu w świat dorosłych. W innych celach tatuowali się członkowie prymitywnych plemion, a w innych obywatele krajów kulturowo rozwiniętych<sup>8</sup>. Przegląd stanowisk dotyczących powodów wzrostu popularności zjawiska tatuowania się pozwala sądzić, że jest ono uwarunkowane przede wszystkim chęcią zademonstrowania komunikatu, przekazu dotyczącego własnej osoby – jej upodobań, poglądów, aspiracji, przynależności kulturowej itp. Niektórzy badacze twierdzą, że tatuże są jedną z widocznych oznak dobrych genów. W myśl tego przekonania, tatuże wyrażają poczucie władzy oraz kontroli nad sobą. Inni uważają, że dzięki tatużom ludzie potrafią sobie poradzić z przeżyciami traumatycznymi, które wydarzyły się w ich życiu. W przekonaniu jeszcze innej grupy badaczy zjawiska tatuaż pełni jedynie funkcję modnego dodatku, czego dowodem są cieszące się określoną popularnością i frekwencją wzory „rysunku” na skórze.<sup>9</sup> W tym kontekście uwagę zwraca pogląd M. Delio, w myśl którego „tatuowanie to nadawanie osobistych cech ciała, tworzenie z niego prawdziwego domu, świątyni dla mieszkającego w nim ducha”.<sup>10</sup>

#### Uwagi metodologiczne

W europejskim kręgu kulturowym tatuże najczęściej kojarzone są z osobami przestępczymi, artystami i osobami w okresie młodości<sup>11</sup>. To właśnie ta ostatnia wymieniona grupa stanowiła obiekt zainteresowań badań własnych. Celem badań była identyfikacja funkcji, jakie pełni tatuż u młodych osób dorosłych. Wyniki badań pozwoliły na odpowiedź na pytania o to, jakie są motywy poddawania się zabiegom tatuażu, jakie są kryteria doboru określonych wzorów oraz z jakimi reakcjami (bliższego i dalszego otoczenia) spotykają się osoby posiadające tatuż.

Badania zostały przeprowadzone podczas VII edycji TattooFestival Łódź w marcu 2014 roku. Jest to cykliczne „święto” tatuażu, odbywające się w różnych miastach w Polsce. Podczas festiwalu można spotkać artystów tatuatorów, którzy wystawiają swoje boksy i prezentują oryginalne wzory tatuażów, a także towarzyszy im wiele wydarzeń towarzyszących (pokazy mody, sztuki wykonywania zabiegu tatuowania się itp.). Festiwale te cieszą się dużym zainteresowaniem zwłaszcza osób, które są miłośnikami tatuażu (oraz ich posiadaczami). Dobór próby był celowy – badaniem ankietowym objęto 70-osobową grupę uczestników festiwalu w Łodzi, dorosłych i posiadających co najmniej jeden tatuż. Ostatecznie zakwalifikowano do analizy materiał pochodzący od 56 osób (w tym 48,2% mężczyzn i 51,8% kobiet). Co prawda badaniem objęto jedynie osoby w okresie wczesnej dorosłości (pomiędzy 20 a 24 rokiem życia), kobiety i mężczyzn, jednakże dużym ograniczeniem w poszukiwaniu odpowiedzi na postawione pytania badawcze było to, że wszyscy badani byli mieszkańcami wielkiego miasta. Wobec powyższego, zidentyfikowane uwarunkowania zjawiska tatuowania się

7 M. Snopek, *Tatuż element...op. cit.*

8 Ibidem.

9 R. Nowak, *Psychologiczne aspekty tatuowania się*, „Roczniki psychologiczne”, Tom XV, nr 2, s. 87-104.

10 M. Delio, *Tatuż...op. cit.* s. 8.

11 M. Szaszkievicz, *Tajemnice grypserki...op. cit.*

wśród młodych dorosłych ograniczone są swoim zasięgiem jedynie do posiadaczy tatuażu zamieszkujących wielkie miasto (Łódź). Być może uzyskane dane, np. dotyczące reakcji otoczenia na tatuaż, byłyby o wiele bardziej zróżnicowane, gdyby ich „nosicielami” były osoby zamieszkujące małe miasteczka i wsie.

Pod względem wieku najliczniejszą grupą byli 20-latkowie (23,2%), następnie 23 i 24-latkowie (21,4%). Najmniejszą reprezentację stanowili 22-latkowie (3,6%) oraz osoby 19-letnie (1,8%). Większość badanych było studentami (57,8%), a mniej więcej co piąty respondent był absolwentem wyższej uczelni (23,2%). 7,1% ankietowanych posiadało wykształcenie zawodowe, a jeden 17,9% - średnie. Również status społeczno-zawodowy badanych był zróżnicowany. Badani reprezentowali różnorodne zawody począwszy od pracy na produkcji, przez pracownika banku do radcy prawnego. Największy procent ankietowanych (17,9%) pracowało jako sprzedawca, 7,1% jako barman, przedszkolanka, przedstawiciel handlowy, modelka alternatywna, kelnerka.

#### Wyniki badań

Ankietowani pierwszy tatuż wykonali najczęściej między 17 a 18 (37,5%) oraz między 19 a 21 rokiem życia (32,1%). Jedynie 5,4% badanych wykonało swój tatuż poniżej 17 roku życia. 42,9% respondentów posiadało 2-3 tatuże. Co trzeci badany (33,9%) był „właścicielem” tylko jednego tatużu. Pozostali (5,4%) posiadało wiele tatuży, tj. 11 i więcej. Co ciekawe, aż jedna trzecia badanych (33,9%) wykonała swój pierwszy tatuż okresie około pół roku po podjęciu decyzji. Tylko jedna czwarta zdecydowała się na zabieg w okresie jednego miesiąca od pomysłu na tatuż, a 14,3% dokonała tego spontanicznie i pod wpływem emocji. Jeśli chodzi o wykonywanie kolejnych tatuży, to okres na podjęcie decyzji skrócił się. Aż 32,1% badanych zadeklarowało, że czas jaki minął na zastanawianiu się i wykonaniu kolejnych tatuży wynosił jedynie miesiąc.

Analiza wyników badań pozwala sądzić, że najchętniej tatuowanym miejscem ciała jest to, które się da przykryć pod ubraniem, przez co stają się niewidoczne dla otoczenia. Być może jest to powodowane wciąż funkcjonującymi w świadomości społecznej stereotypami o „patologicznej” genezie tatuażu<sup>12</sup>. Ukrycie tatuażu zmniejsza ryzyko negatywnych opinii otoczenia, w tym w okresie poszukiwań pracy.<sup>13</sup>

Tabela 1. Miejsca posiadanych tatuży.

Wyszczególnienie	% <sup>1</sup> (N = 56)
Ramię	48,2
Dłoń	8,9
Stopa	25,0
Okolice łydki	37,5
Udo	14,3
Dolna część pleców	14,3
Górna część pleców	57,1
Żebra	37,5
Inne (dekolt)	12,5

Źródło: badania własne.

12 Ibidem.

13 A. Jelski, *Tatuż...op. cit.*



Głównym motywem wykonania pierwszego tatuażu była „chęć upamiętnienia bliskiej osoby” (28,6%) oraz „wyrażenia swoich zainteresowań” i identyfikacja z określoną grupą społeczną (26,7%). Uwagę zwraca to, że ankietowani przy wykonaniu pierwszego tatuażu nie kierowali się modą.

Tabela 2. Motywy decydujące o wykonaniu pierwszego tatuażu.

Wyszczególnienie	% <sup>2</sup> (N = 56)%
Początki mody na tatuaż	1,8
Bunt – chęć przeciwstawienia się komuś, zrobienia na „złość”	5,4
To była spontaniczna, nieprzemyślana decyzja	12,5
Chęć wyrażenia swoich zainteresowań, identyfikacji z pewną grupą społeczną	26,7
Chęć upamiętnienia bliskiej osoby	28,6
Sposób na wyrażenie swoich emocji	16,1
Chęć ozdobienia ciała	14,3
Pamiątka ważnego wydarzenia	21,5

Źródło: badania własne.

Przy wykonaniu kolejnych tatuaży głównym powodem stała się chęć ozdobienia ciała (33,9%). Nadal pojawiają się takie motywy, jak sposób wyrażenia swoich emocji (21,5%), czy pamiątka ważnego wydarzenia (17,8%). Motyw estetyczny jednakże był dominującym.

Tabela 3. Motywy decydujące o wykonaniu kolejnych tatuaży.

Wyszczególnienie	% <sup>3</sup> (N = 56)
Nie dotyczy	33,9
To była spontaniczna, nieprzemyślana decyzja	17,8
Chęć wyrażenia swoich zainteresowań, identyfikacji z pewną grupą społeczną	14,3
Chęć upamiętnienia bliskiej osoby	3,7
Sposób na wyrażenie swoich emocji	21,5
Chęć ozdobienia ciała	33,9
Pamiątka ważnego wydarzenia	17,8

Źródło: badania własne.

Badani okazali się być dość zróżnicowaną grupą jeśli chodzi o uczucia towarzyszące

wykonaniu pierwszego tatuażu. Najwięcej ankietowanych miała przekonanie, że wzrosła ich samoocena (28,6%). Znaczna część posiadaczy pierwszego tatuażu czuła się szczęśliwa, gdyż udało im się spełnić marzenie (26,7%), a pozostali czuli się oryginalni (25%).

Dla jednej trzeciej badanych (33,9%) tatuaż jest formą ekspresji samego siebie, swoich marzeń, ideałów, wierzeń i aspiracji. Równie znacząca grupa (32,1%) nadaje tatuażowi jedynie miano dzieła sztuki ozdabiającej ciało. 14,3% młodych ludzi pragnie za pomocą tatuażu „wyrazić własne ja”. Dla pozostałych jest to możliwość wyróżnienia się z tłumu (7,1%), przejaw wolności (8,9%), a nawet „odzwierciedlenie duszy” (3,7%). Szczegółowa analiza wyników badań pozwala więc sądzić, że badani nadają swojemu tatuażowi dwie podstawowe funkcje - estetyczną (57,1%) i psychologiczną, duchową (41,1%)<sup>14</sup>. Ankietowani przykładali ponadto dużą uwagę do oryginalności.

Wzór tatuażu, jaki posiadają badani odgrywa dla nich ważne znaczenie. W przypadku wykonania pierwszego zabiegu tatuażu, aż 51,6% respondentów zadeklarowało, iż wzór był indywidualnie konsultowany z tatuatorem oraz że był to unikalny projekt. 28,6% posiadaczy tatuażu pozyskało wzór w drodze konsultacji lub opracowania przez osobę znaną, która zajmowała się sztuką profesjonalnie lub amatorsko (28,6%). Większość z badanych zdecydowała się na wykonanie go w rekomendowanym studio tatuażu (67,7%), w domu profesjonalnego tatuatora (21,5%) lub na konwencji tatuażu (7,1%). Kierowali się głównie troską o to, by zabieg był wykonany odpowiednimi, sterylnymi narzędziami, a wzór estetyczny. Wzór tatuażu oraz sposób jego wykonania jest niezwykle ważny. Przede wszystkim chodzi o to, by był unikatowy i oryginalny (42,9%) oraz ładny (39,1%). Niewielkiej grupie badanych zależało na nietuzinkowej kolorystyce (3,7%), indywidualnie dobranym przez artystę do cech osobowościowych i stylu życia badanego (7,1%) oraz był aktualny z dominującą modą, trendem (1,8%). Dla 5,4% badanych ważne było, by ich tatuaż posiadał oldschoool'owy wzór.<sup>15</sup> Analiza wyników badań pozwala sądzić, że przy wyborze wzoru uwarunkowany jest przede wszystkim chęcią bycia oryginalnym, posiadania czegoś „swojego”, czego nie ma nikt inny. Jednocześnie ważne jest, by wzór był estetyczny i wzbudzał pozytywne opinie i skojarzenia. Osoby badane zdają sobie sprawę, że moda przemija, a tatuaż pozostaje, dlatego przy wyborze wzoru nie sugerują się aktualnymi trendami w modzie.

W odczuciu ankietowanych fakt wykonania tatuażu nie zmienił w znaczący sposób nastawień otoczenia wobec nich. W niewielkim stopniu zmieniło się na lepsze podejście znajomych (8,9%) oraz w szkole czy na uczelni (5,4%) oraz na gorsze w środowisku pracy (7,1%). Najwięcej negatywnych reakcji pochodziło z domu rodzinnego (25%).

W większości badani spotykali się ze spontanicznymi, pozytywnymi komentarzami ze strony otoczenia (64,3%). Tylko 14,3% ankietowanych doświadczyło negatywnych opinii wyrażanych pod adresem ich (i ich tatuaży) wprost. Negatywnie reagujący zarzucali badanym „chwilową zachciankę”, wyrażali troskę o to, że „z tatuażami będzie się brzydko wyglądać na starość” oraz sugerowali „patologię w domu” lub sympatyzowanie „z kryminalistami”. Uzyskane wyniki badań pozwalają sądzić, że wraz ze wzrostem popularności tego typu zabiegów najprawdopodobniej wzrasta też tolerancja na nie (i osoby je posiadające). Mimo to, badani z dużą rezerwą i zachowawczością traktują swojej tatuaże (o czym świadczy na przykład wspomniane wcześniej

14 M. Szaszkiwicz, *Tajemnice grypskerki op. cit.*

15 Tatuaże popularne w latach dwudziestych XIX wieku. Charakterystyczną ich cechą są duże, wyraźne wzory wykonywane za pomocą grubych czarnych bądź granatowych linii oraz z użyciem wyrazistych kolorów.

miejsca usytuowania „rysunków” na skórze i to, że aż 78,5% ankietowanych jest zdania, że wykonywana praca/zawód powinien mieć wpływ na wybór miejsca tatuażu). Powodem ich dystansu do tolerancji wobec osób z tatuażami jest przekonanie, że utrudnia on znalezienie pracy (26,7%) oraz stwarza ryzyko negatywnej reakcji otoczenia (17,8%). W przekonaniu aż 30,4% badanych osoby wytatuowane kojarzą się z marginesem społecznym i patologią. Co prawda jedynie 8,9% posiadaczy tatuażu jest zdania, że osoby wytatuowane nie są akceptowane przez większość społeczeństwa, a nawet postrzegane jako agresywne i niebezpieczne (12,5%), ale aż 23,3% badanych poszukuje partnera, który również posiada tatuaż. Być może związane jest to z oczekiwaniem bezwzględnej akceptacji dla swojej decyzji o wytatuowaniu się, a być może tatuaż jest kojarzony przez badanych z określonym stylem życia i predyspozycjami osobowościowymi.

### Podsumowanie

Tatuaże pełnią dla młodych dorosłych funkcje estetyczną i psychologiczną. Pozwalają na zademonstrowanie bycia modnym, estetycznym, a także wyróżnienie się i pouczenie bycia oryginalnym. Uwagę zwraca jednak pewna ambiwalencja deklaracji. Z jednej strony bowiem, tatuaż jest formą demonstracji pewnych cech przed otoczeniem, z drugiej uwagę zwraca fakt, że decydują się na zrobienie tatuażu w miejscu, które łatwo (lub potencjalnie łatwo) można zakryć ubraniem. Należy więc sądzić, że mimo popularności, jaką zyskuje tatuaż oraz rosnącej tolerancji wobec zjawiska tatuowania się, posiadacze tatuaży przejawiają pewną postawę zachowawczą przejawiającą się rezerwą oraz niepewnością.

Co ciekawe, decyzja o wykonaniu pierwszego tatuażu jest zazwyczaj przemyślana (od chwili podjęcia decyzji do wykonania zabiegu mija nawet pół roku). Pierwszy tatuaż ma na celu upamiętnienie bliskiej osoby, wydarzenia, wyrażenie swoich zainteresowań oraz zademonstrowanie identyfikacji z daną grupą. Ogólnie znaczenie jak i symbolika tatuażu dla badanych posiadających jeden tatuaż ma dwojakie podłoże. Można tutaj wyróżnić przede wszystkim motywy estetyczne jak i uzewnętrznienie swojego Ja. Pierwszy tatuaż pełni ważne funkcje psychologiczne dla młodych osób dorosłych. Odczuwają oni wiele pozytywnych emocji, a wśród nich większą pewność siebie oraz poczucie spełnienia (siebie, marzeń itp.)

Determinanty wykonania kolejnych tatuaży trochę się różnią od tych, które towarzyszą pierwszej decyzji. Sam czas na jej podjęcie skraca się do około jednego miesiąca, a także częściej jest to spontaniczna decyzja. Zmienia się również główny motyw wykonania zabiegu. Podczas gdy pierwszemu zabiegowi tatuowania towarzyszy symbolika psychologiczna, to przy kolejnych tatuażach dominuje chęć ozdoby ciała (estetyczna). Po wykonaniu pierwszego tatuażu, przezwyciężeniu strachu związanego z bólem i odbiorem środowiska posiadacz tatuażu zdaje sobie sprawę, że tego typu zabieg zbyt wiele nie zmienia w jego życiu. Prócz pozytywnych emocji towarzyszących okresowi po wykonaniu tatuażu nie zmieniło się w gruncie rzeczy nic oprócz wyglądu zewnętrznego. Co więcej, w związku z tym, że wzrasta samoocena, ma się poczucie, że udało się spełnić marzenia, uwidacznia się chęć kontynuacji „dzieła”, w postaci dalszego ozdabiania swojego ciała. Można zaryzykować stwierdzenie, że w tym kontekście tatuowanie się w pewnym sensie „uzależnia”. Świadczy o tym fakt, że o ile przy wykonaniu pierwszego ta-

tuażu najczęściej uświeca osobom jakiś głębszy motyw, to przy wykonaniu kolejnych tatuaży głównym powodem jest jedynie chęć ozdoby. Potwierdzeniem tej tezy jest pogląd A. Malinowskiego, który stwierdza, że „Tatuaż jest narkotykiem. (...) Będzie chciał je przeżywać jeszcze i jeszcze. Wielu mówi nawet o uczuciu swoistej ekstazy. I ja ich rozumiem.”<sup>16</sup>

Posiadanie tatuażu nie zmienia znacząco postrzegania osoby wytatuowanej przez otoczenie. Co prawda wytatuowanie się może lekko modyfikować podejście w pracy, a także w domu rodzinnym, ale nie jest ono znaczące i na pewno nie jest czynnikiem powstrzymującym posiadaczy tatuaży przed kolejnymi zabiegami. W Polsce przez wiele lat tatuaż był wykonywany w zakładach karnych przez więźniów. Niewątpliwie miało to znaczący wpływ na postrzeganie tego zjawiska przez społeczeństwo. Współcześnie popularność tatuażu przekroczyła już normy środowisk więziennych i marginalnych. Zjawisko tatuażu występuje obecnie w niemal każdym otoczeniu zawodowym. Dlatego też, nawet negatywne komentarze, z jakimi spotykają się osoby wytatuowane nie są szczególnie raniące, a nawet przewidywalne, ponieważ w dużej mierze odnoszą się do stereotypów społecznych, które są reprezentowane przez niewielką grupę współczesnego społeczeństwa.<sup>17</sup> Sami wytatuowani młodzi ludzie nie czują się „odmieńcami” społecznymi, ponieważ ich decyzjom o zabiegu nie towarzyszyły powody związane z buntem czy demonstracją nonkonformizmu.

### Bibliografia

- Delio M., Tatuaż. Egzotyczna sztuka dekorowania skóry, Wydawnictwo Warszawski Dom Wydawniczy, Warszawa 1995.
- Encyklopedia Popularna, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1999.
- Jelski A., Tatuaż, Wydawnictwo Kontrowers, Gliwice 2007.
- Malinowski A., Tajemnica tatuażu i magia kolczyków, Wydawnictwo Bryza, Gdańsk 2005.
- Nowak R., Psychologiczne aspekty tatuowania się, „Roczniki Psychologiczne”, Tom XV, nr 2, s. 87-104.
- Snopek M., Tatuaż element współczesnej kultury, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Szaszkiewicz M., Tajemnice grypsarki, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 1997.

### (Footnotes)

Dane nie sumują się do 100%, ponieważ badani wskazywali więcej niż jedno miejsce posiadanego tatuażu.

Dane nie sumują się do 100%, ponieważ badani wskazywali więcej niż jeden powód.

Dane nie sumują się do 100%, ponieważ badani wskazywali więcej niż jeden powód.

16 A. Malinowski, *Tajemnica tatuażu i magia kolczyków*, Wydawnictwo Bryza, Gdańsk 2005 s. 40.

17 M. Szaszkiwicz, *Tajemnice grypsarki op. cit.*

Mariusz Oleżałek

Katedra Prawa Karnego Międzynarodowego, Zakład Międzynarodowego Wymiaru Sprawiedliwości  
Uniwersytet Łódzki

## Wiek sprawcy a odpowiedzialność karna

### Abstrakt

Wiek jest jednym z podstawowych kryteriów, po ukończeniu którego, sprawca czynu zabronionego może odpowiadać na zasadach określonych w kodeksie karnym. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie podstawowych kwestii w tym temacie, a także wskazuje sposób obliczania wieku osoby fizycznej. Ponadto, opracowanie odpowiada na pytanie, dlaczego z jednej strony 15-letnie dziecko może odpowiadać jak osoba dorosła, a z drugiej 18-letni sprawca może być w pewnych wypadkach potraktowany jako nieletni. W sposób dokładny i szczegółowy opisana jest również kwestia odpowiedzialności osób niepełnoletnich w zależności od ukończenia przez nich określonego wieku. Artykuł wskazuje również różnice pomiędzy zwrotami nieletni, małoletni a młodociany. W końcowej części opracowanie odpowiada na pytanie, co kryje się pod pojęciem demoralizacji nieletniego, a także, jakie środki może zastosować sąd rodzinny, gdy sprawca odpowiada nie na zasadach kodeksu karnego, ale ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

**Słowa kluczowe:** wiek, sprawca, nieletni, małoletni, młodociany.

### Abstract

Age is one of the basic criteria which may result in the perpetrator being accountable for his or her offence according to the principles defined in the penal code. This article's goal is to present basic issues of this topic and to indicate the method of calculating the age of the individual. In addition, the article responds to the question why, on the one hand, a 15-year-old child may be held responsible like an adult, and on the other hand, an 18-year-old offender may be, in some cases, treated as a minor. In a thorough and detailed manner, there is also described the issue of the responsibility of minors before they are of age. The article also indicates differences between the terms "minor," "juvenile" and "adolescent." The final part of the work answers the question of what is meant by the term "juvenile demoralization," and what measures may be utilized by the family court where the perpetrator is not judged on the basis of the penal code, but on the Act on Juvenile Justice.

**Keywords:** age, perpetrator, juvenile, minor, adolescent

W przepisie art. 10 § 1 k.k.<sup>1</sup> określono dolną granicę wiekową, od której – co do zasady – rozpoczyna się odpowiedzialność karna osoby, która popełniła przestępstwo. Ustawodawca oparł się tutaj na domniemaniu, że człowiek, który ukończył 17. rok życia, osiągnął już taki poziom rozwoju psychofizycznego i społecznego, iż potrafi zrozumieć znaczenie czynu oraz pokierować swoim postępowaniem, co jest podstawą przypisania mu winy niezbędnej do odpowiedzialności

karnej<sup>2</sup>.

Od powyższej zasady przewidziano kilka wyjątków. Pierwszy z nich został sformułowany w art. 10 § 2 k.k. Przepis ten stanowi, że nieletniego – który ukończył 15 rok życia – można pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdy dopuścił się jednego z następujących czynów zabronionych:

- zamach na życie Prezydenta RP (art. 134 k.k.);
- zabójstwo (art. 148 § 1 k.k.);
- zabójstwo w typach kwalifikowanych (art. 148 § 2 k.k. – zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem, w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, z użyciem materiałów wybuchowych; art. 148 § 3 k.k. – zabójstwo polegające na zabicu więcej niż jednej osoby lub popełnione przez sprawcę, który był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo oraz zabójstwo funkcjonariusza publicznego popełnione podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi lub ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego);
- umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 k.k.);
- umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu kwalifikowane przez następstwo w postaci śmierci człowieka (art. 156 § 3 k.k.);
- umyślne spowodowanie zdarzenia powszechnie niebezpiecznego (art. 163 § 1 k.k.);
- umyślne spowodowanie zdarzenia powszechnie niebezpiecznego kwalifikowane przez następstwa w postaci śmierci człowieka lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wielu osób (art. 163 § 3 k.k.);
- piractwo (art. 166 k.k.);
- umyślne spowodowanie katastrofy (art. 173 § 1 k.k.);
- umyślne spowodowanie katastrofy kwalifikowane przez następstwa w postaci śmierci człowieka lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wielu osób (art. 173 § 3 k.k.);
- zgwałcenie w typach rodzajowych wskazanych w art. 173 § 1-3 k.k., gdy sprawca działał ze szczególnym okrucieństwem (art. 173 § 4 k.k.);
- zgwałcenie popełnione wspólnie z inną osobą, wobec małoletniego poniżej lat 15, wobec wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry (art. 197 § 3 k.k.);
- kwalifikowany typ czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę mu przybraną – jeżeli w wyniku czynnej napaści nastąpił skutek w postaci ciężkiego

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm.).

2 A. Grześkowiak, [w:] A. Grześkowiak (red.), K. Wiak (red.), F. Ciepły, M. Gałązka, R. G. Hałas, S. Hypś, D. Szeleszczuk, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 102.



uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby mu przybranej (art. 223 § 2 k.k.);

- wzięcie zakładnika (art. 252 § 1 k.k.);
- wzięcie zakładnika kwalifikowane przez następstwa w postaci szczególnego udrczenia zakładnika (art. 252 § 2 k.k.);
- rozbój w typie podstawowym (art. 280 § 1 k.k.);
- rozbój w typie kwalifikowanym (art. 280 § 2 k.k.)<sup>3</sup>.

Należy wyraźnie podkreślić, że jest to katalog zamknięty. Jak słusznie podkreśla się w piśmiennictwie<sup>4</sup>, w stosunku do nieletniego odpowiadającego karnie nie może mieć zastosowania kwalifikacja z art. 258 § 2 k.k.<sup>5</sup> nawet w sytuacji, gdy zorganizowana grupa czy też związek przestępczy – w tym także o charakterze terrorystycznym – mają na celu popełnianie przestępstw, za które może odpowiadać karnie nieletni, gdyż przepis ten nie został enumeratywnie wskazany w przepisie art. 10 § 2 k.k.

Dokładną datę ukończenia 17 lat ustala się na podstawie przepisu art. 112 zd. 2 k.c.<sup>6</sup>, przyjmując że przy obliczaniu wieku osoby fizycznej termin upływa z początkiem ostatniego dnia. Oznacza to więc, że sprawca ponosi odpowiedzialność karną, jeżeli w dniu popełnienia czynu ukończył 17 rok życia. Nie istotna jest natomiast godzina, w której się on urodził. W każdym przypadku – liczy się to od godziny 0.00 konkretnego dnia urodzenia<sup>7</sup>.

Należy wyraźnie podkreślić, że pomiędzy prawem karnym a postępowaniem w sprawach nieletnich nie ma wyraźnie wskazanej i zarysowanej granicy. Oznacza to, iż nieletni może niejako „przechodzić” spod kompetencji jednego organu sądowego w drugi. Wynika z tego, że z jednej strony 15-letnie dziecko może odpowiadać jak osoba dorosła, a z drugiej, iż 18-letni sprawca może być w pewnych wypadkach potraktowany jako nieletni (art. 10 § 4 k.k.)<sup>8</sup>.

Warto w tym miejscu przedstawić, jak kształtuje się odpowiedzialność osób niepełnoletnich w zależności od ukończenia przez nich określonego wieku. Dzieci do 13. roku życia są całkowicie wyłączone spod postępowania sądowego. Osoby w wieku 13-17, które popełnią czyn zabroniony – w zależności od charakteru zachowania samego sprawcy – można objąć samą tylko opieką wychowawczą lub leczniczą, bądź też mogą one odpowiadać przed sądem rodzinnym, stosownie do przepisów ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>9</sup>. W stosunku do nieletnich w wieku 15-17 lat, może być podjęte postępowanie karne, jeżeli dopuszczają się oni enumeratywnie wskazanych powyżej przestępstw, wymienionych w przepisie art. 10 § 2 k.k.<sup>10</sup>.

Przedział wiekowy między 17 a 18 rokiem życia został ściśle wyróżniony tak w kodeksie karnym, jak i w ustawie

o postępowaniu w sprawach nieletnich. Zgodnie z przepisem art. 10 § 4 k.k., jeżeli nieletni w tym okresie życia dopuścił się występku<sup>11</sup>, to sąd może zastosować w stosunku do niego środki wychowawcze, lecznicze albo poprawcze przewidziane w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Muszą jednak za tym przemawiać okoliczności sprawy i stopień rozwoju sprawcy, a także jego właściwości oraz warunki osobiste. Zastosowanie tych środków nie zmienia statusu sprawcy – tzn. nie staje się on ponownie nieletnim – lecz jedynie w sferze konsekwencji popełnionego czynu traktowany jest jak nieletni<sup>12</sup>.

Sama ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich zezwala natomiast na poddanie nieletniego w takim wieku środkom przewidzianym w tej ustawie nawet wtedy, gdy nie dopuścił się on czynu zabronionego żadnym aktem prawnym, ale swym zachowaniem wskazuje, że jest osobą zdemoralizowaną<sup>13</sup>.

Należy odróżnić znaczenie pojęć „nieletni” od pojęcia „młodociany”, „pełnoletni” i „małoletni”. Nieletnim na gruncie kodeksu karnego jest osoba, która w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończyła 17 roku życia<sup>14</sup>. Młodocianym jest sprawca czynu zabronionego, który w chwili jego popełnienia nie ukończył 21 lat i w czasie orzekania przez sąd w pierwszej instancji lat 24. Obydwa z nich są pojęciami prawa karnego. Z kolei, następane dwa, to pojęcia prawa cywilnego. Pełnoletnim jest ten, kto ukończył 18 lat. Małoletnim jest osoba, która nie ukończyła 18 lat, bądź która poprzez zawarcie małżeństwa, nie uzyskała pełnoletności<sup>15</sup>. Pojęcie małoletniego przewiduje przykładowo kodeks karny w przepisie art. 197 § 3 pkt 2 (dopuszczenie się zgwałcenia wobec małoletniego poniżej lat 15), art. 200 (obcowanie płciowe z małoletnim), art. 200a (zakazane nawiązanie kontaktu z małoletnim), art. 208 (rozpijanie małoletniego), a także art. 202 § 2 (prezentowanie treści pornograficznych małoletniemu poniżej lat 15).

Kodeks karny uzależnia możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej nieletniego w zależności od jego poziomu rozwoju. Oznacza on, że nieletni osiągnął taki poziom dojrzałości, który pozwala mu na zrozumienie znaczenia swojego czynu i pokierowania nim, a także daje świadomość co do bezprawności czynu, co umożliwia przypisanie mu winy. Warto też wskazać, że nieletni nie mógłby ponosić odpowiedzialności karnej, gdyby jego poziom rozwoju wykazywał cechy patologiczne, wskazane jako przyczyny niepoczytalności<sup>16</sup>.

Słusznie przyjmuje się, że stopień rozwoju nieletniego wzrasta wraz z wiekiem i zwiększa się zdolność rozumienia znaczenia swoich czynów, także pokierowania własnym postępowaniem. Dlatego też badanie poziomu rozwoju nielet-

3 *Ibidem*, s. 106.

4 *Ibidem*, s. 107.

5 Art. 258 § 2 k.k. stanowi, że jeżeli zorganizowana grupa / związek przestępczy mają charakter zbrojny albo mają na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, to wówczas sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

6 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 ze zm.).

7 A. Grześkowiak, [w:] A. Grześkowiak (red.), K. Wiak (red.), op. cit., s. 103.

8 G. Rejman, *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8-31 KK. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 130.

9 Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 382 ze zm.).

10 G. Rejman, op. cit., s. 135.

11 Występkiem jest czyn zabroniony zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc.

12 A. Wilkowska-Plóciennik, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Warszawa 2011, s. 24.

13 G. Rejman, op. cit., s. 136.

14 Wytlumaczenie pojęcia „nieletni” na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich znajduje się w dalszej części artykułu.

15 Wyjątkowo, z ważnych powodów, sąd opiekuńczy może zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła 16 lat, gdy z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny. Co istotne, „nabytej” w ten sposób pełnoletności nie można utracić w razie unieważnienia małżeństwa czy też orzeczenia rozwodu.

16 A. Grześkowiak, [w:] A. Grześkowiak (red.), K. Wiak (red.), op. cit., s. 108.

niego powinno być całościowe i obejmować jego „rozwój bio-psycho-społeczny”, w tym także moralny. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że musi być ustalony stopień rozumienia i przyswojenia sobie znaczenia wartości społecznych, a także moralnych<sup>17</sup>.

Należy także wskazać, że nieletni na podstawie kodeksu karnego może odpowiadać tylko za przestępstwa umyślne, tzn. w sytuacji, gdy swoje działanie podejmuje w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Oznacza to, iż należy ustalić, że nieletni świadomie, a także zgodnie ze swoją wolą zdecydował, iż „chce” lub „godzi się” na popełnienie czynu zabronionego, który może doprowadzić do popełnienia przestępstw enumeratywnie skazanych w przepisie art. 10 § 2 k.k.<sup>18</sup>.

Aby w sposób bardziej przejrzysty zobrazować powyższy akapit, najlepiej posłużyć się przykładem. Przestępstwo zbrodni zabójstwa (zagrożonej nawet karą dożywotniego pozbawienia wolności) może być popełnione w zamiarze bezpośrednim, a także ewentualnym. Poza okrutnym sposobem zabijania z przepisu art. 148 § 2 pkt 1 k.k. (tzn. zabiciem ze szczególnym okrucieństwem; w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem; w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie; z użyciem materiałów wybuchowych) – które może zostać popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim – pozostałe rodzaje zabójstw mogą być popełnione zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Przykładowo w sytuacji, gdy sprawca przestępstwa zgwałcenia pozostawia ofiarę w miejscu, z którego nie można się wydostać, to przewiduje (bądź co najmniej powinien być przewidzieć), że w ten sposób może nastąpić jej śmierć. Popełnia on wówczas zbrodnię zabójstwa z zamiarem ewentualnym, gdyż nie chciał spowodować śmierci człowieka, ale na nią się godził<sup>19</sup>.

Definicja nieletniego na gruncie ustawy o postępowaniu w sprawach została zawarta na samym jej początku i zgodnie z nią nieletnim jest:

- w zakresie zapobiegania i zwalczania demoralizacji – osoba do 18 roku życia, przy czym dolna granica wieku nie jest określona;
- w sprawach o czyn karalny – osoba pomiędzy 13 a 17 rokiem życia;
- w zakresie wykonywania środków wychowawczych lub poprawczych – do ukończenia 21 lat<sup>20</sup>.

Powyższe trzy kategorie nieletnich ustawodawca objął działaniami sądu rodzinnego z uwagi na okoliczność, że uznał, iż konieczna jest wczesna interwencja w życie młodego człowieka, bez czekania na przejaw jego demoralizacji w postaci popełnienia konkretnego czynu karalnego. Poza tym przyjął, że zapobieganie demoralizacji i przestępczości nieletnich powinno być traktowane systemowo, a więc obejmować wszystkie fazy postępowania oraz wszelkie przejawy wykolejania się nieletnich. Uznał także – co wydaje się jak najbardziej słuszne – że w stosunku do dzieci i młodzieży posługiwanie się karami oraz środkami karnymi, stosowanymi wobec dorosłych, byłoby sprzeczne z zasadami humanizmu, a także nieefektywne wychowawczo<sup>21</sup>.

Wymierzając karę sprawcy nieletniemu albo młodocianemu sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby osobę taką wychować. Na podstawie przepisów kodeksu karnego sąd może zastosować także nadzwyczajne złagodzenie kary. Podstawą nadzwyczajnego złagodzenia kary jest tu niższy stopień winy sprawcy, wynikający z nieosiągnięcia jeszcze wieku świadczącego o dojrzałości społecznej sprawcy. Nadzwyczajne złagodzenie kary powinno być stosowane w szczególności w sytuacji, gdy nawet najniższa kara – która może być wymierzona w ramach ustawowego zagrożenia – byłaby karą zbyt surową. Przy wymiarze kary nieletniemu w oparciu o niektóre przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (przykładowo na podstawie art. 13 lub art. 94) stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary jest nawet obligatoryjne<sup>22</sup>.

Nie należy również zapominać, że nieletniemu, odpowiadającemu karnie na podstawie art. 10 § 2 k.k., nie można wymierzyć kary dożywotniego pozbawienia wolności, a także orzeczona kara nie może przekroczyć dwóch trzecich górnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za przypisaną sprawcy przestępstwo. Przykładowo w sytuacji, gdy osoba w wieku 16 lat dokona rozboju na innej osobie i będzie odpowiadała na podstawie przepisów kodeksu karnego – to wówczas sąd nie może jej wymierzyć kary w granicach, jakie przewidział ustawodawca za tego typu przestępstwo (w tym przypadku od 2 do 12 lat pozbawienia wolności). Oznacza to, że w niniejszym stanie faktycznym kara, jaką sąd będzie mógł orzec w stosunku do naszego sprawcy, waha się w granicach od 2 do 8 lat pozbawienia wolności.

Demoralizacja nieletnich jest terminem oznaczającym stan bądź proces charakteryzujący negatywne postawy, a także zachowania nieletniego w stosunku do obowiązujących w społeczeństwie podstawowych norm i zasad postępowania. Jest to więc stan osobowości charakteryzujący się negatywnym nastawieniem wobec oczekiwań społecznych zgodnych z rolami społecznymi nieletniego, jak również odpowiadającymi temu nastawieniu negatywnymi społecznie zachowaniami<sup>23</sup>.

W piśmiennictwie<sup>24</sup> pojęcie demoralizacji odnosi się często do pojęcia niedostosowania społecznego. Przyjmuje się, że występuje ono u dzieci, których zachowanie nacechowane jest objawami świadczącymi o nieprzestrzeganiu przez nie podstawowych zasad postępowania, a także obowiązujących norm społecznych. Ponadto zachowania takie powtarzają się wielokrotnie i są względnie trwałe<sup>25</sup>.

W ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich ustawodawca nie zdefiniował pojęcia demoralizacji, a wskazał jedynie na kryteria, które mogą świadczyć o demoralizacji nieletniego. Zgodnie z przepisem art. 4 § 1 niniejszej ustawy, każda osoba, która stwierdzi istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego, ma społeczny obowiązek odpowiedniego przeciwdziałania temu, a przede wszystkim zawiadomienia o tym rodziców nieletniego, szkoły, Policji sądu rodzinnego lub innego właściwego organu. Wynika z niego również, że wymienione tam przykładowo zachowania mające świadczyć o przejawach demoralizacji

17 Ibidem.

18 G. Rejman, op. cit., s. 157.

19 Ibidem, s. 158.

20 A. Wilkowska-Płóciennik, op. cit., s. 19-20.

21 Ibidem, s. 20.

22 A. Zoll, [w:] A. Zoll (red.), G. Bogdan, Z. Cwiągalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, *Kodeks karny. Część ogólna. Tom 1. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 173.

23 A. Wilkowska-Płóciennik, op. cit., s. 24-25.

24 Ibidem, s. 26.

25 Ibidem.



nioletniego, powinna cechować trwałość i powtarzalność, gdyż świadczą o tym użyte w przepisie sformułowania „systematyczne”, „uprawianie”, „używanie”. Biorąc pod uwagę, że pojedyncze zachowania nieletniego mogą być dokonywane pod naciskiem okoliczności zewnętrznych, w kryminologii podkreśla się, że „dopiero drastyczność pojedynczego zachowania pozwala z większym prawdopodobieństwem wnioskować o stanie demoralizacji jako jego wewnętrznej przyczynie”<sup>26</sup>.

Kryteria, jakie należy brać pod uwagę przy dokonywaniu oceny stopnia demoralizacji nieletniego na potrzeby ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, wskazano w przepisie art. 4 niniejszej ustawy. Są to:

- naruszanie zasad współżycia społecznego;
- popełnienie czynu zabronionego;
- systematyczne uchylanie się od obowiązku szkolnego lub kształcenia zawodowego;
- używanie alkoholu lub innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia;
- uprawianie nierzędu;
- włóczęgostwo;
- udział w grupach przestępczych<sup>27</sup>.

Najczęstszym przejawem prowadzącym do demoralizacji, mającym swoje źródło przede wszystkim w złej sytuacji domowej, jest „wałęsanie się” nieletniego bez określonego celu, brak życiowych perspektyw, a także wyobcowanie ze środowiska domowego czy szkolnego. Prowadzi to często do nawiązywania kontaktów z rówieśnikami prowadzącymi tzw. pasożytniczy tryb życia. Ucieczki z domu, inspirowane przez starszych kolegów, trwające średnio od 1 do 3 miesięcy, kończą się często kradzieżami lub też popełnianiem innych przestępstw, jak na przykład zniszczeniem mienia<sup>28</sup>.

Należy również pamiętać, że zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2013 r.<sup>29</sup>, względy wychowawcze kary nie wyłączają jej funkcji represyjnej. Przy ustalaniu kary młodocianemu sprawcy ważnymi przesłankami są:

- stopień jego zdemoralizowania;
- tryb życia przed popełnieniem przestępstwa,
- zachowanie się po jego popełnieniu;
- motywy i sposób działania<sup>30</sup>.

Jeżeli sprawca nieletni – wobec którego orzeczono umieszczenie w zakładzie poprawczym – ukończył 18 lat przed rozpoczęciem wykonania orzeczenia, to sąd rodzinny zdecydować, czy wykonać orzeczony środek, czy też odstąpić od jego wykonania i wymierzyć takiej osobie karę. Należy jednak pamiętać, że wymierzając sprawcy karę, sąd stosuje (obligatoryjnie) nadzwyczajne jej złagodzenie. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, zwłaszcza gdy w zachowaniu sprawcy nastąpiła istotna poprawa, sąd może odstąpić od wymierzenia kary. Jeżeli zdecydować się na wymierzenie kary

26 Ibidem, s. 27.

27 Ibidem, s. 30.

28 Ibidem.

29 Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2013 r., II Aka 158/13; Portal orzeczeń Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu; [http://orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/content/\\$N/15500000001006\\_II\\_AKa\\_000158\\_2013\\_Uz\\_2013-06-06\\_001](http://orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/content/$N/15500000001006_II_AKa_000158_2013_Uz_2013-06-06_001) (dostęp: 30 czerwca 2014 r., godz. 00:15).

30 Ibidem.

pozbawienia lub ograniczenia wolności, to czas jej trwania nie może przekroczyć okresu, jaki pozostaje do ukończenia przez sprawcę 21 lat. Jest to więc sytuacja, w której nieletni ukończył 18 lat już po wydaniu wyroku o umieszczeniu w zakładzie poprawczym, ale umieszczenie to (z jakich względów) jeszcze nie nastąpiło. Wymierzenie kary w tym trybie następuje w formie postanowienia wydanego na posiedzeniu, na które stronom postępowania przysługuje zażalenie do sądu okręgowego<sup>31</sup>.

Na koniec niniejszego artykułu należy również dodać, że zgodnie z przepisem art. 6 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, wobec nieletnich sąd rodzinny może zastosować następujące środki:

1) udzielić upomnienia;

2) zobowiązać do określonego postępowania, a zwłaszcza do naprawienia wyrządzonej szkody, do wykonywania określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej, do przeproszenia pokrzywdzonego, do podjęcia nauki lub pracy, do uczestniczenia w odpowiednich zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, do powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach albo do zaniechania używania alkoholu lub innego środka w celu wprowadzenia się w stan odurzenia;

3) ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna;

4) ustanowić nadzór organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy albo osoby godnej zaufania - udzielających poręczenia za nieletniego;

5) zastosować nadzór kuratora;

6) skierować do ośrodka kuratorskiego, a także do organizacji społecznej lub instytucji zajmujących się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, po uprzednim porozumieniu się z tą organizacją lub instytucją;

7) orzec zakaz prowadzenia pojazdów;

8) orzec przepadek rzeczy uzyskanych w związku z popełnieniem czynu karalnego;

9) orzec umieszczenie w rodzinie zastępczej, w odpowiedniej placówce opiekuńczo-wychowawczej albo ośrodka szkolno-wychowawczym;

10) orzec umieszczenie w zakładzie poprawczym;

11) zastosować inne środki zastrzeżone w niniejszej ustawie do właściwości sądu rodzinnego, jak również zastosować środki przewidziane w ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy<sup>32</sup>.

### Bibliografia

Grześkowiak A. (red.), Wiak K. (red.), Ciepły F., Gałązka M., Hałas R. G., Hyps S., Szeleszczuk D., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012.

Rejman G, *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8-31 KK. Komentarz*, Warszawa 2009.

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2012 r. poz. 778 ze zm.).

Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu

31 A. Wilkowska-Płóciennik, op. cit., s. 164-165.

32 Dz.U. z 2012 r. poz. 778 ze zm.

w sprawach nieletnich (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 382 ze zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm.).

Wilkowska-Płóciennik A., *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Warszawa 2011.

Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2013 r., II Aka 158/13; Portal orzeczeń Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu; [http://orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/content/\\$N/155000000001006\\_II\\_AKa\\_000158\\_2013\\_Uz\\_2013-06-06\\_001](http://orzeczenia.wroclaw.sa.gov.pl/content/$N/155000000001006_II_AKa_000158_2013_Uz_2013-06-06_001).

Zoll A. (red.), Bogdan G., Ćwiąkański Z., Kardas P., Majewski J., Raglewski J., Szewczyk M., Wróbel W., *Kodeks karny. Część ogólna. Tom 1. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012.

Marta Potargowicz  
Wydziału Nauk o Zdrowiu  
Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi

## Doświadczenia życiowe dzieci ojców odbywających karę pozbawienia wolności

### Abstrakt

W artykule zaprezentowano wyniki badań dotyczące doświadczeń oraz przeżyć, jakie towarzyszą dzieciom w związku z nieobecnością ojca w rodzinie, powodowaną jego pobytem w zakładzie karnym. W opracowaniu zostały ukazane najważniejsze problemy, jakie są udziałem dzieci recydywistów – zarówno w obrębie rodziny, jak i kontaktów z otoczeniem (szkolnym, rówieśniczym, sąsiedzkim). Opisane zostały także techniki obronne stosowane przez dzieci oraz ich skuteczność.

**Słowa kluczowe:** recydywa, dzieci recydywistów, rodzina recydywistów, przestępczość ojców, stygmatyzacja dzieci recydywistów.

### Abstract

The article presents research results regarding children's life experience being the effect of their fathers' absence caused by serving prison sentences by them. This article shows us the most important problems which the convicts' children face – among family members as well as in contacts with social environment (in school, among their peers or neighbours). The text provides a number of descriptions presenting self-defensive techniques these children use and their effectiveness.

**Key words:** recidivism, children repeat offenders, family repeat offenders, crime fathers, stigmatization of children repeat offenders.

### Wprowadzenie

Sytuacja życiowa dzieci rodziców odbywających karę pozbawienia wolności jest stosunkowo rzadko podejmowanym przedmiotem badań i analiz w polskiej literaturze naukowej. Do tej pory, zagadnienie to ujmowane było głównie przez pryzmat kłopotów natury wychowawczej, jakie stwarzają dzieci przestępczych rodziców, zwłaszcza trudności szkolnych<sup>1</sup>, zaburzeń w zachowaniu<sup>2</sup>, zmagania się z nieobecnością rodzica odbywającego karę pozbawienia wolności i konsekwencji ukrywania tego faktu przed dzieckiem<sup>3</sup>, zakłóceń procesu socjalizacji i „nierównego startu”<sup>4</sup> oraz wpływu uwięzienia matki lub ojca na zaburzenia struktury rodziny i dysfunkcji w zakresie w realizacji swoich zadań opiekuńczo – wychowawczych.<sup>5</sup>

1 Por. T. Sakowicz, *Dziecko w rodzinie naznaczonej przestępczością rodziców*, w: B. Kałdon, I. Kurlak (red.), *Człowiek w obliczu trudnej sytuacji życiowej*, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 2011; E. Sapia-Drewniak, *Sytuacja szkolna dzieci osób karanych pozbawieniem wolności*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 17 (57), s. 82-91.

2 Por. Hołyst B., *Wiktymologia*, PWN, Warszawa 2006.

3 A. Rzepliński, *Rodziny więźniów długoterminowych (Z badań nad społecznymi skutkami skazania)*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1981.

4 J. Kupczyk, *Procesy socjalizacji dzieci ojców wielokrotnie pozbawionych wolności*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1982.

5 A. Rzepliński A., op. cit.

W artykule zaprezentowane zostaną wyniki badań dotyczące doświadczeń oraz przeżyć, jakie towarzyszą dzieciom w związku z nieobecnością ojca w rodzinie, powodowaną jego pobytem w zakładzie karnym. Celem artykułu jest ukazanie najważniejszych problemów, jakie są udziałem dzieci recydywistów – zarówno w obrębie rodziny, jak i kontaktów z otoczeniem (szkolnym, rówieśniczym, sąsiedzkim). Podjęta zostanie również próba zidentyfikowania technik obronnych stosowanych przez dzieci.

### Wpływ uwięzienia rodzica na rozwój emocjonalny i społeczny dziecka

W piśmiennictwie anglojęzycznym problematyka wpływu odbywania przez rodzica kary pozbawienia wolności na rozwój dziecka znajduje o wiele szersze miejsce niż w rodzimej literaturze naukowej przedmiotu. Szczególnym przedmiotem badań jest wpływ uwięzienia rodzica na rozwój dziecka<sup>6</sup>, w tym długoterminowe skutki rozłąki z rodzicem<sup>7</sup>. Badania dowodzą, że najpoważniej zaburzonymi sferami rozwoju dzieci są emocjonalna i społeczna<sup>8</sup>. Na sytuację uwięzienia rodzica małe dziecko reaguje gniewem, który przekształca się w poczucie winy, a wręcz odpowiedzialności za nieobecność jednego z rodziców. Boryka się ono z problem odrzucenia i niepewności uczuć nieobecnego rodzica.<sup>9</sup> Bycie dzieckiem więźnia wpływa niekorzystnie na poczucie własnej wartości i rzutuje na funkcjonowanie w relacjach interpersonalnych. Może skutkować zaburzeniami w koncentracji uwagi oraz problemami w nauce. Najbardziej drastyczną konsekwencją są zachowania autodestrukcyjne dzieci, których rodzice pozostają w więzieniu.<sup>10</sup>

Podkreśla się, że uwięzienie rodzica ma negatywne znaczenie dla różnych sfer rozwoju dziecka w zależności od tego, w jakim okresie rozwojowym się ono znajduje się<sup>11</sup>. W przypadku dziecka w okresie niemowlęcym separacja

6 J. Murray, The cycle of punishment: Social exclusion of prisoners and their children, *Criminology and Criminal Justice* 7, 2007, p.55-81; J. Murray i in., *Effects of parental incarceration on children: Cross-national Comparative Studies*, American Psychological Association, Washington 2014.

7 J. Murray i in., *Long-term effects of conviction and incarceration on men in the Cambridge Study in Delinquent Development*, w: D.P. Farrington, J. Murray (red.), *Labeling Theory: Empirical Tests (Advances in Criminological Theory Volume 18)*, Transaction, New Brunswick, NJ 2014.

8 C. F. Hairston, Fathers in prison: Responsible fatherhood and responsible public policies, *Marriage & family review* 32.3-4, 2001, p. 111-135; J. Travis, A. L. Solomon, M. Waul, *Background Paper: The Effect of Incarceration and Reentry on Children, Families, and Communities*, The Urban Institute, Washington, D.C. 2002.

9 L. Wright, C. Seymour, *Working with children and families separated by incarceration. A Handbook for Child Welfare Agencies of America*, Child Welfare League of America Press Washington, DC 2000.

10 J. A. Arditti, *Parental incarceration and the family: Psychological and social effects of imprisonment on children, parents, and caregivers*, NYU Press, New York 2012.

11 K. Gabel, D. Johnston, *Children of Incarcerated Parents*, Lexington Books, New York 1997.

z rodzicem powoduje zaburzenia w kształtowaniu się więzi emocjonalnych. W okresie wczesnego dzieciństwa (do 6 roku życia) brak jednego z rodziców (i sporadyczny, nieregularny kontakt z nim) dodatkowo wywołuje niepokój oraz negatywne reakcje emocjonalne<sup>12</sup>. Badacze podkreślają, że najbardziej negatywnym przejawem w tym okresie życia jest wysokie poczucie winy, z jakim boryka się dziecko.

Uwięzienie rodzica dzieci 7-10 letnich wpływa negatywnie na ich samoocenę, może uruchamiać negatywne mechanizmy obronne w postaci regresji oraz niekorzystnie rzutować na umiejętności radzenia sobie z sytuacjami kryzysowymi w życiu dorosłym. Badania pozwalają sądzić, że jednym z rezultatów uwięzienia w tym wieku jest wysoka podatność tych dzieci na podleganie urazom w życiu późniejszym i cechowanie się niską umiejętnością radzenia sobie z kryzysami emocjonalnymi.

Specyficzne problemy dotyczą dzieci okresu wczesnego dorastania. Dorastające dzieci recydywistów demonstrują zachowania aspołeczne oraz odrzucenie wszelkich autorytetów. Nastolatki powyżej 15 roku życia mają tendencje do zerwania więzi emocjonalnej z rodzicami oraz manifestowania samodzielności i dorosłości. Najpoważniejszym problemem jest tu kwestionowanie więzi i znaczenia zależności rodzicielskiej. Badacze uważają ponadto, że pobyt rodzica w więzieniu w okresie dorastania swojego dziecka koreluje z podejmowaniem przez nie zachowań przestępczych. Dzieci te negatywnie postrzegają system prawny oraz odczuwają wrogość wobec policji.<sup>13</sup>

Zdaniem naukowców uwięzienie jednego z rodziców (zwłaszcza ojca) w okresie dorastania dziecka skutkuje najpoważniejszymi konsekwencjami dla jego rozwoju ponieważ negatywnie wpływa na kształtowanie się jego tożsamości społecznej.<sup>14</sup> W okresie dorastania młodzi ludzie najłatwiej radzą sobie z poczuciem piętna i podejmują destrukcyjne techniki radzenia sobie z trudną sytuacją rodzinną. Badacze podkreślają, że o wiele częściej, niż w przypadku podobnego doświadczenia przez małe dzieci, można tu mówić o międzypokoleniowej transmisji przestępczości.<sup>15</sup>

### Badania własne

Przedmiotem badań własnych uczyniono doświadczenia oraz przeżycia dzieci recydywistów, jakie towarzyszyły im podczas pobytu ojców w zakładzie karnym. Celem badań była identyfikacja najważniejszych problemów, z jakimi się borykały się dzieci – zwłaszcza w okresie uwięzienia rodzica oraz opis sposobów radzenia sobie z trudnościami i negatywnymi emocjami.

Opis pewnego ciągu zdarzeń, w tym subiektywnych doświadczeń i odczuć człowieka jest możliwy dzięki zastosowaniu „metod jakościowych”.<sup>16</sup> W badaniach własnych zastosowano studium przypadków, który „jako metoda badań jakościowych, polega na gromadzeniu informacji empirycznych o jednym lub kilku przypadkach. Tym przypadkiem

12 S. Dennison, D. Foley, A. Stewart, *Understanding experiences and needs of families of prisoners*, 2005 ([http://www.catholicprisonministry.org.au/uploads/1/4/0/0/14000651/\\_families\\_of\\_prisoners\\_report-1.pdf](http://www.catholicprisonministry.org.au/uploads/1/4/0/0/14000651/_families_of_prisoners_report-1.pdf), pobrano 10 lipca 2014).

13 K. Gabel, D. Johnston, op. cit.; L. Wright, C. Seymour op. cit.

14 K. Gabel, D. Johnston, op. cit.

15 Ibidem.

16 M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Impuls, Kraków 2010, s. 89- 90.

może być jednostka (o wyjątkowej biografii) (...). Studium przypadku bywa realizowane w formie dwojakiej. Pierwsza – zwana klasyczną ma charakter deskryptywny i stanowi opis zachowania się jednostki; druga – eksperymentalna stara się ustalić interesujące dla badacza zmienne istotne dla funkcjonowania osobowości badanego.”<sup>17</sup>

Zasadniczy materiał empiryczny pochodził z dwóch wywiadów swobodnych z dorosłymi osobami, których wspólnym doświadczeniem była przestępczość ojca oraz odbywanie przez niego kary pozbawienia wolności w okresie ich dzieciństwa. Wywiad przeprowadzono z 18-letnią kobietą i 42-letnim mężczyzną. Ojcowie badanych byli recydywistami. Regularnie odbywali karę pozbawienia wolności. Dodatkowym czynnikiem dezorganizującym życie rodziny było ich uzależnienie od alkoholu i sięganie po narkotyki przez dorosłych z najbliższego otoczenia (przypadek kobiety) oraz przemoc domowa (przypadek mężczyzny). Jak już wspomniano, wspólną cechą dzieciństwa obu osób badanych były to, że przez zdecydowaną jego większość ojcowie przebywali w zakładzie karnym.

### Przypadek Agaty<sup>18</sup>

Jako dziecko, brak ojca przede wszystkim utożsamia z brakiem ochrony przed zagrożeniami ze strony otoczenia. Mimo, że to za sprawą ojca w domu rodzinnym dochodziło do spotkań towarzyskich o charakterze alkoholowym, a nawet negatywnych zachowań ich uczestników wobec niej na tle seksualnym, upatrywała w nim wybawcę oraz strażnika jej bezpieczeństwa. To właśnie te negatywne przeżycia oraz poczucie „bycia wybrzoniem” przez ojca powodowały wdzięczność, jaką czuła wobec ojca oraz dawały jej poczucie, że jest przez niego kochana.

*I jakiś z jego kumpli zaczął mnie przytulać to było straszne, czułam się wtedy bardzo źle(...) Tyle, że ojciec zawsze o mnie dbał żeby mi się krzywda nie działa.*

Opisom zachowania ojca towarzyszy jednak ambiwalencja odczuć. Z jednej strony mówi o nim, jako o osobie, dla której wartości rodzinne są najważniejsze, z drugiej wyraża pretensje, że w sytuacji kryzysu nie zajmował się należycie rodziną.

*(...) on jest bardzo rodzinny i dla rodziny zrobiłby naprawdę wszystko. Ale też z drugiej strony mimo tęsknoty za nim miałam żal o to, że zostawił rodzinę no chyba przecież wiedział, co robi, że pójdzie siedzieć, co nie? (...)*

W okresie pobytu ojca w zakładzie karnym boryka się z jego brakiem – fizycznym i emocjonalnym. Szczególnie deficyt ten odczuwa przy okazji ważnych dla niej uroczystości.

*Już na moim chrzcie go podobno nie było, bo siedział. No, ale takim najbardziej przykrym dla mnie momentem, jaki pamiętam to moja pierwsza święta komunia na niej też nie był bo siedział (...)*

17 W. W. Szczęsny, *Metodyka badań pedagogicznych i pisanie prac dyplomowych*, Wyd. Akademickie ŻAK, Warszawa 2008 s. 26.

18 Imiona Respondentów zostały zmienione.



Paradoksalnie, wsparcie ze strony dalszej rodziny potęgowało jej poczucie inności, rozgoryczania i rozżalenia z powodu braku ojca. Uwagę zwraca sytuowanie swojej sytuacji życiowej poprzez podział świata ludzi na „porządnych” i „patologię”.

(...) chociaż mam bardzo dobrego chrzestnego - porządnego człowieka ma dwie córki ze 3 lata tylko starsze ode mnie (...) więc za wszelką cenę chcieli w tym dniu zapewnić mi tak wiele ile mogli (...). Mówię tak, bo tak jest, co to za rodzina gdzie ojciec siedzi, matka chła na umór. Ano w moim rozumieniu to patologia jest (...)

Co prawda charakteryzuje nieobecność ojca przez przyzmat braku wsparcia psychicznego („nie miał mi kto doradzić”), ale przede wszystkim obwinia go za doświadczenie ubóstwa materialnego, jakie było udziałem jej dzieciństwa.

Ojca brak bardzo odczuwałam (...) jak był w domu to pieniądze były na wszystko i nigdy nie pozwalał bym chodziła zaniedbana.

To ojca, który wiele czasu spędzał w więzieniu i nie zaspokajał potrzeb rodziny obarcza w głównej mierze winą za niekorzystną sytuację materialną rodziny. Była przekonana, że jego obecność zmniejszyłaby konsekwencje niewłaściwego zachowania matki i jej „priorytetów” życiowych (uzależnienie od alkoholu).

Poczucie krzywdy dziecka potęgowały różne sytuacje szkolne, z których była często wykluczana właśnie z powodu braku pieniędzy.

*Ciężko było mi też pogodzić się z tym, gdy w klasie organizowana była wycieczka jakaś, czy wyjście do kina, czy teatru no ja nigdy na żaden taki wypad nie miałam pieniędzy, a nikt nie chciał nawet słyszeć, nie było kasy, ale na wódkę zawsze i inne rzeczy (...) Jak dzieci opowiadały na początku roku szkolnego, gdzie spędzały wakacje, to było straszne dopiero. Ja całe wakacje spędzałam na podwórku.*

Zachowanie sąsiadów i otoczenie podkreślało jej niekorzystną sytuację życiową. W dzieciństwie Narratorka spotyka się z brakiem życzliwości, taktu, a nawet złośliwością ze strony otoczenia – dorosłych i rówieśników. Jej doświadczenia z dzieciństwa nacechowane są odrzuceniem przez otoczenie i poczuciem wykluczenia. Boryka się z problemem negatywnej stygmatyzacji z powodu bycia „córką kryminalisty”.

*Jak wyszliśmy na podwórko sąsiadka, której syn też szedł do komunii zapytała gdzie mam ojca, ja po prostu powiedziałam, że pojechał do pracy tak mi kazali w domu mówić. Ale ludzie znali prawdę. Dzieci też nie chciały się na podwórku ze mną bawić, bo jestem córką kryminalisty (...)*

Z piętnem „córką kryminalisty” boryka się szczególnie dotkliwie w środowisku szkolnym. Obwinia nauczycieli o to, że nie potrafili ochronić jej przed atakami rówieśników, a także nie wspierali jej w trudnej sytuacji. Podkreśla, że sama

musiała przezwyciężać trudności i rozwiązywać problemy. Borykała się z dużym poczuciem osamotnienia i niezrozumienia jej sytuacji przez dorosłych, a nawet dyskryminacji. Jedynie w swoim uporze i determinacji upatrywała możliwości pokonania problemów.

*Nauczyciele też nie bardzo widzieli problemu, udawali, że problemu nie ma nikt nie wyciągał pomocnej dłoni. Co trzeba powiedzieć, że nie każdy traktował mnie równo z innymi. Było ze dwóch takich, którzy się uwzięli. Bo prawda taka była, że nikt w domu nie pilnował mnie z lekcjami, nie przesiadała ze mną jak miałam z czymś problem, więc i w szkole zaległości się robiły brak prac domowych, zresztą oceny też nie były rewelacyjne.*

Jako małe dziecko, boryka się z ogromnym przeświadczeniem, że to ona ponosi winę za złą sytuację życiową swojej rodziny („za błędy jej rodziców”). W kontaktach ze stygmatyzującym otoczeniem sięgała po rozmaite techniki obrony – kłamstwo, unikanie itp. W obliczu niskiej skuteczności tych zachowań przyjęła taktykę, którą określiła mianem „linii obrony”. W jej odczuciu była to odwaga oraz walka o swoje dobre imię. Wkrótce zyskuje miano dziecka agresywnego, niepokornego i zaburzonego.

*Zazwyczaj uciekałam, ale przyszedł moment gdzie po prostu nauczyłam się odszczekiwać im na takie dogryzanie. Ze spokojnej zagubionej dziewczynki zrobiłam się bardzo chamska wręcz agresywna byłam (...)*

Negatywne doświadczenia stygmatyzacji z powodu ojca – recydywisty rzutują na jej relacje z nowopoznanymi ludźmi. Unika tzw. „szczyrych rozmów” oraz opowieści o swoim życiu. Boi się ponownego odrzucenia.

*(...) ja się po prostu bałam tego, że co ja mu powiem jak znacznie mnie wypytywać o rodzinę.*

Lęk ten wzmacniany jest negatywnymi doświadczeniami w relacjach z osobami z dzieciństwa – tymi, które znają jej „przeszłość”.

*Na następny dzień, gdy poszłam do lokalu po ulotki czułam jak każdy za plecami się ze mnie śmieje. Podeszłam do Agaty, po czym na cały głos do mnie powiedziała, że moja rodzina to patolka, że ojciec mój to bandyta a matka kurw\* zabiła swojego konkubenta.*

Respondentka odczuwa silne poczucie piętna „dziecka z rodziny patologicznej”. Otoczenie charakteryzuje jako wrogie, niechętnie nastawione wobec niej i wykluczające ją. Ma poczucie krzywdy i niesprawiedliwości.

*Co mnie spotkało uważam za nie sprawiedliwe. To, że płaciłam za błędy innych, to, że byłam tak źle traktowana nawet, jako niewinne dziecko, oceniana przez innych w sposób najgorszy często.*

Osamotnienie oraz konieczność samodzielnego pokonywania trudności pozbawiało ją dzieciństwa. Uwagę zwraca



również obwinianie otoczenia za przejawianie oczekiwań wobec niej, że będzie bardziej dorosła niż w rzeczywistości jest, że sama „sobie poradzi”.

*Nigdy nikomu bym nie życzyła przeżycia takiego dzieciństwa, gdzie trzeba podejmować szybko decyzje, różne by przeżyć czasami. Tego, że, mimo że jest się dzieckiem, trzeba wykazać się dorosłością, trzeba myśleć za siebie, bo inni tego nie robią.*

Bycie „na drugim planie” w rodzinie oraz brak wsparcia emocjonalnego (w tym bliskości fizycznej) i doświadczenie odrzucenia i alienacji kompensuje jej miłość do psa.

*Ja zawsze miałam odkąd pamiętam swojego przyjaciela- psa zawsze, gdy coś działo się nie tak wychodziłam z nim na spacer, przytulałam go bawiłam się z nim, wtedy czułam się naprawdę szczęśliwa, bo wiedziałam, że jednak kogoś interesuje, ktoś mnie kocha, zwraca na mnie uwagę to tylko pies, ale dzięki niemu chyba mam uczucia jakiejś jeszcze (...)*

Respondentka personifikuje zwierzę – jest to towarzysz jej życia, któremu może poświęcić czas, z którym może podzielić się problemami i przelać na niego swoje całe uczucia. Pies dzielił z nią najgorsze chwile jej dzieciństwa.

*Pamiętam, że często kilka godzin czekałam na nią na klatce schodowej, jak z pracy wróci. No ja nie miałam telefonu, zresztą ona też nie. Wtedy też był ze mną pies.*

Jak duże znaczenie w jej emocjonalnym życiu odegrała obecność psa świadczy to, że jako dorastająca osoba wybrała szkołę weterynaryjną. Sama analizuje swój wybór przez pryzmat wdzięczności wobec zwierzęcia, które towarzyszyło jej przez całe dzieciństwo. Uważa, iż tylko dzięki niemu była w stanie poczuć ulgę i ukojenie.

*No, ale wybrałam szkołę weterynaryjną też nie przez przypadek, chyba, dlatego że skoro w życiu pomagało mi zwierzę to teraz chcę się odwdziżyć. Przynajmniej ono nie zawiodło.*

### Przypadek Piotra

Doświadczenia z dzieciństwa respondenta przepełnione są obrazami przemocy, ciężkiej pracy oraz biedy (materialnej) ogarniającej każdą sferę jego życia. Okres dorastania stanowi czas bardzo silnych, negatywnych emocji, a wspomnienia są bardzo bolesne.

*To bardzo ciężki temat nawet po latach, gdzie własnym dzieciom czasami trudno mi odpowiadać o tym: „jak to tatusiu było jak byłeś mały?”*

Swojego ojca definiuje jako „recydywistę, który bił matkę i dzieci”. Jak bardzo negatywne były relacje z ojcem oraz to, że stanowiły one źródło silnego urazu dla badanego świadczą następująca wypowiedź:

Pamiętam jak zawsze, gdy jadł czytał. Obojętne co, ale czy-

tał. I teraz jak widzę kogoś jak siedzi, czyta i je coś to aż się we mnie gotuje. Mam straszny uraz do tego obrazu.

Pierwszym wyraźnym wspomnieniem z dzieciństwa jest ciężka praca (w gospodarstwie rolnym babci), jaką musiał wykonywać jako dziecko z powodu trudnej sytuacji materialnej rodziny powodowanej uwięzieniem ojca oraz jego uzależnieniem od alkoholu. Był najstarszym dzieckiem w rodzinie i to na jego barki kładziono obowiązki – często przekraczające możliwości i siły dziecka.

*Były to bardzo ciężkie czasy, jako mały chłopiec musiałem bardzo ciężko pracować nie tylko dbać o siebie, ale również o babcię. (...) Ale ja byłem tylko dzieckiem a musiałem iść w kornia i orać pole. Jako dzieciak młody, który nie miał siły ujarzmić zwierzaka*

Dorośli członkowie rodziny jawią się w opowieści respondenta, jako osoby stosujące przemoc oraz nie liczące się z potrzebami dzieci. Z powodu pobytu ojca w więzieniu to matka przejmuje rolę głównego żywiciela rodziny i angażuje całą swoją uwagę w pracę nastawioną na „przetrawianie”. Funkcje rodzicielskie przejmuje babcia.

*Nie raz pamiętam jak dostałem lanie za moje rodzeństwo to pamiętam do tej pory jak któreś wylało całą bankę mleka. (...) Matka raczej żyła tym by jakoś przetrwać, a nie nas wychowywać. Babcia włożyła za to całe serce byśmy wyszli na ludzi.*

Dominującym obrazem z dzieciństwa oraz źródłem piętna była bieda. To ona – dla respondenta – była najbardziej dotkliwą konsekwencją uwięzienia ojca. Ma żal do ojca za to, że musiał doświadczać głodu, gdyż brakowało na jedzenie. Przyznaje się, że w dzieciństwie zaznał wiele biedy, ale jego dorastanie nie tylko było niedostatnie pod względem materialnym, lecz przede wszystkim ubogie w bez troskę, jaką ma większość dzieci. Dominującym przeżyciem w dzieciństwie była tęsknota za „normalnym domem, takim, jaki mieli inne dzieci”, podczas gdy atmosfera jego domu pełna był przemocy, alkoholu, która przerywana była interwencjami policji.

*Święta wyglądały tak, że jak dostaliśmy po jednej sztuce mandarynki czy po cukierku to było coś niezwykłego. Wtedy cieszyliśmy się, że mamy prezent. (...) Ale pamiętam, że w innych domach też było lepiej. Nawet taki przykład mam ze szkoły. Ja nosiłem zawsze kanapki ze smalcem i ogórkiem. Albo twaróg takiej własnej roboty no, co tam babcia zrobiła. (...) Teraz to wydaje się śmieszne, ale miałem jeden zeszyt do wszystkich przedmiotów. Pieniądzy nie było na moją edukację.*

Poczucie osamotnienia emocjonalnego oraz autodefiniowanie się jako „dziecko z rodziny patologicznej” wzmacniały obserwacje życia innych rodzin. Jako dziecku, było mu ciężko zrozumieć, czemu inni „mają lepiej”. Był rozgoryczony oraz pełen pretensji dla odmienności swojego losu, tj. życia bez „prawdziwego” ojca. Towarzyszyła mu wysoka świadomość pokrzywdzenia oraz braku kontaktu emocjonalnego z ojcem. Przeżywał negatywne stany w osamotnieniu, wstydził się ich oraz nie przyznawał przed otoczeniem.

*Chłopaki z wujem grali w piłkę i zawołali mnie żebym pograł z nimi. Wtedy, jako dzieciak uświadomiłem sobie, że ja tak nigdy nie miałem, że ojciec nigdy ze mną nie grał w piłkę i nigdy już nie zagra.(...) Jak widziałem jak chłopaki lecą do wuja, przytulają go... ja pamiętam, że poszedłem za stodołę i zacząłem płakać, ale tak cicho żeby nikt nie usłyszał. Było mi tak cholernie ciężko, że ...niby gra w piłkę z własnym ojcem to nic takiego, a jednak tak bardzo miało to wtedy taką wagę. (...) Było to dla mnie przeżycie bardzo traumatyczne czułem się gorszy niechciany.*

Nie rozmawiał z bliskimi na temat swoich problemów, ale czuł wsparcie dalszej rodziny.

*Do dziś mam taki charakter, który wytworzył się wtedy przez tą sytuację. Jestem bardzo skryty, wszystkie problemy tłumię w sobie nie potrafię się otworzyć (...) Oni zawsze wiedzieli, że jak przychodzę do nich to służy mi to za jakiś schron przed tym, że coś w domu się znów wydarzyło.*

Techniką „obrony” jaką stosował w sytuacji silnych, negatywnych emocji była ucieczka – w miejsce, gdzie czuł się bezpieczny lub w pracę. Taktyka ucieczki była dla respondenta bardzo skutecznym sposobem odreagowania negatywnych emocji.

*Najczęściej wychodziłem zobaczyć czy nie ma nic do zrobienia w gospodarstwie, bądź jeździłem do cioci i wujka do mojego kuzynostwa i tam się bawiłem z nimi. (...) Chodziłem do zespołu ludowego. Tam szło wyluzować bardzo, później każdą wolną chwilę tam spędzałem. Szukałem jak najwięcej zajęć by nie wracać do domu.*

Co ciekawe ucieczka, jako taktyka obrony w dzieciństwie przed negatywnymi emocjami oraz sposób radzenia sobie z problemami stanowi także dominujący sposób działania w jego życiu dorosłym.

*(...) czasami jak pojawia się jakiś problem to tak jak z przed laty uciekam zostawiając żonie cały ten problem na głowie. Wtedy wsiadam w samochód i jeżdżę tak bez celu byle dalej od problemu.*

Skrywanie swoich negatywnych uczuć przed otoczeniem było pewną strategią na pokonywanie stygmatyzacji oraz ryzyka wykluczenia. W strategię tę wpisuje się jedna z podejmowanych przez respondenta technik pokonywania problemów oraz negatywnych emocji, jaka było „odgrywanie roli” człowieka tryskającego radością, nakładanie „maski” szczęśliwego, beztróskiego chłopaka. Epatował radością, dowcipem oraz był „duszą” towarzystwa. W jego przeświadczeniu, to tylko dlatego rówieśnicy w szkole nie naznaczali go mianem „wyrzutka” społecznego i traktowali jak równego sobie. Dobre relacje z rówieśnikami pełniły funkcje kompensacyjne w stosunku do deficytów środowiska rodzinnego oraz stanowiły przestrzeń, w której badany zaspokajał potrzeby uznania, szacunku, akceptacji i przynależności. Ponadto jedynie w relacjach z rówieśnikami odnajdywał radość i dowartościowanie.

*Ja to przyjmowałem taką maskę, że jestem taki super. Ja tak próbowałem się dowartościować i udawać, że jestem lepszy, bardziej śmieszny, potrzebowałem być bardziej akceptowany. (...) Wiedziałem, że w domu nie uda mi się być tym dobrym, zabawnym chłopakiem.*

W środowisku szkolnym doświadczał również konsekwencji pobytu ojca w więzieniu. Osobami stygmatyzującymi nie byli jednak rówieśnicy, lecz nauczyciele. Respondent odczuwał dyskryminację ze strony nauczycieli oraz borykał się z poczuciem piętna „syna kryminalisty”.

*Najgorzej to w szkole było jak nauczycielka kiedyś mi powiedziała, że ja też będę menelem jak mój ojciec i moje miejsce jest za kratami, jak piłką zbiłem szybko przez przypadek z kolegami.*

W braku ojca upatruje niedostatek wzorców. Respondent uważa, że deficyty opieki i wychowania ojcowskiego w okresie dzieciństwa negatywnie rzutują na jego dorosłe funkcjonowanie.

*Nie miałem nigdy takiego wzoru, gdy ojciec siedział i czasami teraz trudno mi się odnaleźć, popełniam najprostsze błędy.*

Brak ojca w rodzinie oraz zapracowanie matki powodowało osamotnienie w borykaniu się z trudnościami w nauce. Bagatelizowano jego problemy i potrzeby. Przejawiał silne poczucie, że podstawowym kryterium jego „bytu” rodzinnego była ciężka praca, jaką wykonywał w dzieciństwie.

*W szkole niestety też nie szło mi najlepiej, ale zdawałem jakoś z klasy do klasy (...)W gospodarstwie zawsze coś było do zrobienia, zawsze ode mnie wymagano pracy.*

### Podsumowanie

Dominującymi odczuciami towarzyszącymi dzieciom recydywistów jest **poczucie inności, rozgoryczania i rozżalenia**. Piętno „dziecka kryminalisty” towarzyszy ich całemu dzieciństwu, okresowi dorastania, a nawet dorosłości.

Dorosłe dzieci recydywistów charakteryzują swoje dzieciństwo przez pryzmat podziału ludzi na „porządnych” i „patologicznych”. Wyraźnym przeżyciem w dzieciństwie jest **tęsknota za „normalnym domem”** - takim, jaki mają inne dzieci. Borykają się z silnym poczuciem naznaczenia społecznego. Poczucie osamotnienia emocjonalnego oraz **autodefiniowanie się jako „dziecko z rodziny patologicznej”** wzmacniają obserwacje życia innych rodzin. co prawda badani doświadczali wsparcia emocjonalnego ze strony dalszej rodziny, jednakże kontakt z nią był również źródłem cierpienia. Wzmacniał bowiem ich poczucie inności i piętna dziecka „kryminalisty” poprzez obserwacje relacji rodzinnych, których oni nie doświadczali w swoim domu. W tej sytuacji borykają się z poczuciem wstydu (przypadek Piotra) oraz gniewu na rodziców (przypadek Agaty).

Brak ojca z powodu uwięzienia oraz jego przestępczego stylu życia na wolności bezpośrednio był przyczyną **ubóstwa materialnego i biedy rodziny**. Dezorganizował w po-

ważnym stopniu życie rodzinne poprzez niezaspokojenie podstawowych potrzeb jej członków oraz dysfunkcyjne zachowania pozostałych osób (np. zapracowanie matki czy pogłębienie się jej uzależnienia). Dzieci borykają się z poczuciem winy i pewnego rodzaju odpowiedzialności za sytuację rodzinną (przypadek Agaty) oraz niesprawiedliwości i pokrzywdzenia z powodu konieczności dźwignia ogromnego ciężaru współodpowiedzialności za sytuację materialną rodziny (przypadek Piotra). W obu przypadkach badanych mamy do czynienia z rozgoryczaniem i żalem wobec dorosłych o brak wsparcia, a przede wszystkim o stawianie wygórowanych oczekiwań wobec nich. Badani mają poczucie „utrąty dzieciństwa” głównie przez to, że otoczenie dorosłych wymagało od nich „dorosłych zachowań”.

Dzieci recydywistów borykają się z ogromnym poczuciem krzywdy, które potęgowane jest stygmatyzującymi reakcjami otoczenia. Spotykają się z brakiem zrozumienia otoczenia (np. sąsiedzkiego), a nawet otwartą wrogością i złośliwością. Z piętnem „dziecka kryminalisty” zmagają się szczególnie dotkliwie w środowisku szkolnym. Obwiniają nauczycieli o to, że albo nie potrafią uchronić ich przed atakami ze strony rówieśników (przypadek Agaty), albo dokładają trosk i zmartwień poprzez brak wsparcia w pokonywaniu trudności szkolnych. Co więcej, we wspomnieniach badanych to nauczyciele w sposób jawny dyskryminują ich jako dzieci recydywistów i antycypują negatywne zachowania (przypadek Piotra).

Poczucie osamotnienia, borykanie się z niechęcią otoczenia oraz wrogością powoduje, że dzieci sięgają po techniki radzenia sobie z negatywnymi emocjami i pokonywania tych trudności. Pierwszą z nich jest wycofanie – poprzez unikanie wrogiego otoczenia (przypadek Agaty) oraz głębokie skrywanie uczuć (przypadek Piotra). Techniki te są odpowiednio modyfikowane i poszerzane o kolejne, np. ucieczkę w pracę lub w realizację zainteresowań (przypadek Piotra) lub w silną relację emocjonalną z psem (przypadek Agaty). Dzieci recydywistów starają się skrywać przed otoczeniem posiadane deficyty poprzez nałożenie maski innego człowieka np. „radosnego chłopaka” (przypadek Piotra) lub pozorowanie pewności siebie, arogancję i agresję (przypadek Agaty). W przypadku sięgania po agresję i arogancję w relacjach z wrogim otoczeniem techniki te są szczególnie nieskuteczne, ponieważ nawarstwiają występujące problemy oraz powodują eskalację odrzucenia i negatywnej stygmatyzacji. Borykają się z trudnościami w nawiązywaniu głębokich relacji interpersonalnych w okresie dorastania (przypadek Agaty). Podłożem tych trudności jest lęk przed ponownym odrzuceniem. Stosowane przez nie w dzieciństwie techniki odreagowywania negatywnych emocji w sytuacjach problemów i trudności życiowych są podejmowane również w życiu dorosłym (przypadek Piotra).

Podjęte w artykule problemy dzieci recydywistów, a szczególnie taktyki odreagowywania emocjonalnego oraz pokonywania trudności w relacjach z otoczeniem zostały jedynie zasygnalizowane i wymagają dalszych pogłębionych badań. Dominujące odczucia bycia „na drugim planie” w stosunku do potrzeb i problemów dorosłych członków rodziny oraz borykanie się z „piętnem dziecka recydywisty” nie tylko w najbliższym otoczeniu sąsiedzkim, ale również środowisku szkoły dowodzi braku społeczno-pedagogicznego systemu wsparcia dzieci, których rodzice odbywają karę pozbawienia wolności. Zagadnienie to powinno stanowić przedmiot zainteresowania i troski pracowników socjalnych, kuratorów

sądowych, a nade wszystko pedagogów i nauczycieli. To ci ostatni mają bezpośredni i regularny kontakt z dzieckiem i powinni stanowić źródło wsparcia i pomocy w przezwyciężaniu trudności dziecka (np. w nauce, w kontaktach z rówieśnikami) oraz wykazywać aktywność na rzecz przeciwdziałania negatywnej stygmatyzacji i wykluczeniu społecznego tej grupy uczniów.

### Bibliografia

- Arditti J. A., *Parental incarceration and the family: Psychological and social effects of imprisonment on children, parents, and caregivers*, NYU Press, New York 2012.
- Gabel K., Johnston D., *Children of Incarcerated Parents*, Lexington Books, New York 1997.
- Dennison S., Foley D., Stewart A., *Understanding experiences and needs of families of prisoners*, 2005 ([http://www.catholicprisonministry.org.au/uploads/1/4/0/0/14000651/\\_families\\_of\\_prisoners\\_report-1.pdf](http://www.catholicprisonministry.org.au/uploads/1/4/0/0/14000651/_families_of_prisoners_report-1.pdf), pobrano 10 lipca 2014).
- Hairston C. F., *Fathers in prison: Responsible fatherhood and responsible public policies*, *Marriage & family review* 32.3-4, 2001, p. 111-135.
- Hołyst B., *Wiktymologia*, PWN, Warszawa 2006.
- Kupczyk J., *Procesy socjalizacji dzieci ojców wielokrotnie pozbawionych wolności*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1982.
- Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Impuls, Kraków 2010.
- Murray J., *The cycle of punishment: Social exclusion of prisoners and their children*, *Criminology and Criminal Justice* 7, 2007, p.55-81.
- Murray J., Bijleveld C.C.J.H., Farrington D.P., Loeber R., *Effects of parental incarceration on children: Cross-national Comparative Studies*, American Psychological Association, Washington 2014.
- Murray J., Blokland A., Theobald D., Farrington D.P., *Long-term effects of conviction and incarceration on men in the Cambridge Study in Delinquent Development*, w: D. P. Farrington D.P., Murray (red.), *Labeling Theory: Empirical Tests (Advances in Criminological Theory Volume 18)*, Transaction, New Brunswick, NJ 2014.
- Rzepliński A., *Rodziny więźniów długoterminowych (Z badań nad społecznymi skutkami skazania)*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1981.
- Sapia-Drewniak E., *Sytuacja szkolna dzieci osób karanych pozbawieniem wolności*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 17 (57), s. 82-91.
- Sakowicz T., *Dziecko w rodzinie naznaczonej przestępczością rodziców*, w: B. Kałdon, I. Kurlak (red.), *Człowiek w obliczu trudnej sytuacji życiowej*, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 2011.
- Szczęsny W. W., *Metodyka badań pedagogicznych i pisanie prac dyplomowych*, Wyd. Akademickie ŻAK, Warszawa 2008.
- Travis J., Solomon A. L., Waul M., *Background Paper: The Effect of Incarceration and Reentry on Children, Families, and Communities*, The Urban Institute, Washington, D.C. 2002.
- Wright L., Seymour C., *Working with children and families separated by incarceration. A Handbook for Child Welfare Agencies of America*, Child Welfare League of America Press Washington, DC 2000.



Angelika Sikorska  
Wydziału Nauk o Wychowaniu  
Uniwersytet Łódzki

## *Instytucje charytatywne jako przestrzeń dla rozwoju społecznego i osobistego studenta*

### **Abstrakt:**

Przedmiotem rozważań podjętych w artykule są doświadczenia z działalności pozaakademickiej studentów. Zasadniczym celem badań własnych było dokonanie analizy czynników tkwiących w kulturze pracy instytucji oraz zasobach indywidualnych, które determinowały określone rodzaje doświadczeń (pozytywnych i negatywnych) studenta. Badaniem objęto studentów kształcących się na wydziałach nauk społecznych i humanistycznych angażujących się w prace organizacji charytatywnych. Analiza materiału empirycznego dostarczyła wiedzy na temat roli działań charytatywnych w rozwoju osobistym studentów. Wyróżniono możliwości, korzyści oraz trudności i pułapki, z jakimi napotykają się oni w swojej pracy wolontariusza. Wywiady przeprowadzone ze studentami zaowocowały także stworzeniem zbioru podstawowej wiedzy dotyczącej pracy wolontariusza.

**Słowa kluczowe:** wolontariat, działalność pozaakademicka studentów, mechanizmy organizacyjne instytucji charytatywnych, trudności w pracy wolontariusza.

### **Abstract:**

Taken under consideration in this article are activities of extra-academic experience of students. The main aim of the research was to analyze factors included in the culture of the institutions and individual resources of the students, which determined the specific types of experiences (positive and negative) of the volunteers. The study involved students enrolled in the faculties of social sciences and humanities, involved in the work of charities. The analysis of empirical material provided knowledge on the role of charity in the personal development of students. Research highlighted the opportunities, benefits, pitfalls and difficulties which they encounter in their volunteer work. Interviews with students led to creation of a set of basic knowledge about volunteer work.

**Keywords:** Volunteering, the student activities outside the Academy, functioning of non-profit organizations, difficulties in the volunteer work.

### **Wprowadzenie**

Studia to nie tylko nauka akademicka, ale także czas rozwoju osobistego i społecznego. Równie istotne, jak zdobywanie i pogłębianie wiedzy, jest określenie własnych obszarów zainteresowań. To wyjątkowy moment sprzyjający refleksji nad przyszłą ścieżką zawodową. Można przyjąć, że studiowanie to przede wszystkim czerpanie inspiracji ze wzorów napotykanym w procesie nauki. Dokonuje się ono w toku rozmaitych interakcji – tak w środowisku akademickim, jak i poza nim. W rezultacie młody człowiek może stać się samodzielnym badaczem i czynnym uczestnikiem rzeczywistości społecznej. Proces zdobywania tych kompetencji wymaga jednak od studenta silnego zaangażowania oraz kreatywności w pozyskiwaniu doświadczeń. Doskonałą płaszczyzną rozwoju stają się wówczas wszelkie organizacje,

w tym stowarzyszenia i fundacje charytatywne, oferujące szerokie spektrum możliwości. Inwestycja własnego czasu i potencjału wymaga jednak przemyślanych i rozważnych decyzji, zwłaszcza w obliczu tak licznych ofert ze strony instytucji.

Dlatego też celem opracowania jest ukazanie możliwości, korzyści, trudności oraz pułapek jakie napotykają studenci w swojej działalności społecznej.

Przedmiotem badań własnych uczyniono doświadczenia pracy wolontariackiej studentów. Dokonano próby zidentyfikowania najważniejszych problemów, z jakimi borykali się badani w toku ich kilkuletniej i zróżnicowanej działalności charytatywnej. Ponadto, przeprowadzone wywiady oraz obserwacja uczestnicząca pozwoliła na rozpoznanie mechanizmów organizacyjnych instytucji charytatywnych – sprzyjających i utrudniających rozwój osobisty studentów – wolontariuszy.

Wyniki badań własnych pozwalają sądzić, że w działalności społecznej studentów tkwi wiele walorów, wśród nich – rozwój zainteresowań, samopoznanie, „obyście” w niecodziennych sytuacjach etc. Jednakże wydaje się, że podstawową korzyścią jest zdobywanie pewnego rodzaju „wiedzy społecznej” na temat funkcjonowania fundacji i stowarzyszeń, tj. weryfikowanie oczekiwań i identyfikacja pułapek, jakie tkwią w organizacji pracy niektórych instytucji charytatywnych. Dlatego też celem praktycznym opracowania jest sformułowanie wniosków przydatnych dla praktyki wolontariackiej studentów.

### **Istota wolontariatu**

Podstawowym miejscem działalności pozaakademickiej studentów wydziałów nauk społecznych i humanistycznych są organizacje charytatywne – fundacje i stowarzyszenia. Począwszy od lat 90. w Polsce zaszły istotne zmiany zarówno w ich w charakterze, jak i liczebności. Tzw. „trzeci sektor” realizuje ważne funkcje społeczne. Po pierwsze stwarza obywatelom możliwości ekspresji swych poglądów, potrzeb i interesów, a po drugie – przejmuje obsługę pewnych obszarów życia społecznego. Bardzo znaczącym elementem aktywności „trzeciego sektora” jest praca wolontariusza<sup>1</sup>.

Barbara Dobrowolska podkreśla, że wolontariat stanowi kategorię pedagogiki społecznej. Po roku 1989, wraz z pojawieniem się organizacji pozarządowych, zjawisko pomocy charytatywnej rozpatrywane jest w kontekście pracy socjal-

1B. Lewenstein, H. Palska, *Organizacje pozarządowe na scenie publicznej Polski okresu transformacji: dynamika rozwojowa i relacje z władzą – analiza badań jakościowych*, [w:] P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński (red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*, WFiS PAN, Warszawa 2004, s. 81; C. Offe, *Nowe ruchy społeczne. Przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, [w:] J. Szczuparczyński (red.), *Władza i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1995, s.227.



nej i nauk społecznych. Pojęcie wolontariatu określane jest różnorodnie, jednakże wspólnym mianownikiem wszystkich definicji, jest dobrowolność i brak wynagrodzenia za podejmowane działania<sup>2</sup>.

W świetle prawa, (tj. zgodnie z ustawą z dn. 24.04.2003 roku) wolontariuszem nazywa się *osobą fizyczną, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w niniejszej ustawie*<sup>3</sup>. Jednakże jak zauważa Agnieszka Roguska istnieje duża trudność w precyzyjnym określeniu zjawiska wolontariatu oraz osoby wolontariusza. Jej zdaniem, *idea działań pomocowych wpisana jest w ogólnoludzkie korzenie wartości tkwiących w przesłankach religijnych, filantropijnych i altruistycznych*<sup>4</sup>. Niekiedy wolontariusza uznaje się przede wszystkim za działacza na gruncie prac społecznych. W szerszym rozumieniu uwzględnia się wszelką aktywność o zróżnicowanym charakterze, dzięki której ochotnik zdobywa rozmaite doświadczenie (tj. praktykę zawodową)<sup>5</sup>.

Mając powyższe na uwadze można stwierdzić, że wolontariusz przede wszystkim kieruje się wolną wolą oraz możliwością podejmowania samodzielnych decyzji. Jego praca ma charakter nieodpłatny. Warto jednak zwrócić uwagę na to, iż jego rola i funkcje społeczne mogą być równie znaczące i wymagające jak w przypadku pełnoetatowego pracownika. Działacz podejmuje się pracy w sposób świadomy, przejmując wszelką odpowiedzialność za swoje zobowiązania. Jednocześnie deklaruje przestrzeganie umowy wolontariackiej oraz statutu wybranej organizacji.

Podobnie definiuje zjawisko Mikołaj Winiarski twierdząc, że organizacje wolontariackie należy rozumieć jako *grupy dorosłych lub młodzieży posiadające określoną własną strukturę organizacyjną, gdzie członkowie tej grupy podejmują wspólne zadania statutowe i podporządkowują się obowiązującym normom*<sup>6</sup>. Ponadto A. Roguska w swej definicji koncentruje się na dodatkowym, niezwykle istotnym aspekcie. Wolontariat określa jako *pewien rodzaj instytucji społecznej wpływający na kształt struktury społecznej oraz system pomocowy*<sup>7</sup>. Tym samym A. Roguska podkreśla silną interakcję między instytucjami państwowymi (rządowymi) a „trzecim sektorem”.

Co ważne, organizacje mimo ogromnego pola działania oraz możliwości kreowania własnej struktury, regulowane są za pomocą licznych przepisów prawnych. Ta niezbędna normalizacja chroni zarówno samą instytucję jak i ochotnika podejmującego współpracę. Przede wszystkim przepisy (na mocy ustawy z dnia 24. kwietnia 2003 roku), określają m.in. standaryzację umów, czas i wymiar pracy, należne świadczenia zdrowotne, przysługujące szkolenia czy stawki wypłacanych diet.

Instytucje charytatywne posiadają zwykle status organi-

2 B. Dobrowolska, *Wolontariat i postawy altruistyczne w opinii społecznej. Studenci wobec wolontariatu- analiza badań*, [w:] M. Danielak-Chomać, B. Dobrowolska, A. Roguska (red.), *Wolontariat w teorii i praktyce*, Wydawnictwo SZANSA, Siedlce 2010, s.59.

3 Ustawa z dnia 24.04.2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, Dz. U. 2003 Nr 96 poz. 873, art. 2., pkt 3.

4 A. Roguska, *Wolontariat- działania na rzecz jednostki i społeczeństwa*, [w:] *Wolontariat w teorii i praktyce...* op. cit., s. 27.

5 Ibidem, s.27-28.

6 M. Winiarski, *Funkcje organizacji i stowarzyszeń społecznych w środowisku lokalnym*, [w:] T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 2003, s. 196.

7 M. Roguska, op. cit., s.29.

zacji pożytku publicznego. Zgodnie z przepisami zawartymi w uchwale z dn. 24 kwietnia 2003 r. oznacza to, iż należą one do organizacji pozarządowych, a swą nieodpłatną działalność prowadzą w sferze zadań publicznych. Głównym celem utworzenia statusu organizacji pożytku publicznego było – *stworzenie pewnej elity wśród podmiotów zaliczanych do trzeciego sektora. Elity prowadzącej działalność społecznie użyteczną na rzecz ogółu społeczności, której cechą charakterystyczną jest transparentność zarówno w momencie rejestracji, jak i w całym okresie działania*<sup>8</sup>. Wszelkie wymogi i ograniczenia zawarte w uchwalonych przepisach przede wszystkim regulują finanse, dochody i wydatki organizacji, system obowiązujących sprawozdań, a także wymaganą liczebność członków i wolontariuszy. O status mogą ubiegać się organizacje o zróżnicowanym zasięgu i tematyce działania. Wraz z osiągnięciem statusu, organizacji przysługują dodatkowe przywileje, w tym m.in. możliwość użytkowania nieruchomości będącej własnością Skarbu Państwa czy też prawo do otrzymania 1-proc. podatku dochodowego od osób fizycznych<sup>9</sup>.

Biorąc pod uwagę silny wpływ organizacji pożytku publicznego na struktury społeczne i system pomocowy, należy skoncentrować się na funkcjach i zadaniach jakie realizują instytucje charytatywne. Małgorzata Kowalska – Kantyka wyróżnia trzy zasadnicze zadania, jakie spełniają organizacje pozarządowe. Są nimi: bezpośrednia pomoc (tj. zaspokojenie istotnych potrzeb osób wymagający wsparcia); kontrolowanie i gromadzenie informacji na temat działalności instytucji państwowych i gospodarczych (w tym pomiar wydajności oferowanych przez państwo usług); funkcje innowacyjne dążące do wprowadzania zmian i usprawniania obowiązujących systemów. Należy zwrócić uwagę, że M. Kowalka – Kantyka podkreśla, że podstawową rolą organizacji społecznych jest występowanie działaczy w imieniu osób potrzebujących<sup>10</sup>.

Jednakże warto podkreślić, że istnieje rozdzźwięk między zadaniami założonymi (zaplanowanymi) a zrealizowanymi (rzeczywistymi, zweryfikowanymi i pozyskanymi w toku pracy). Procesualność organizacji, ich rozwój oraz rola czynników ludzkich determinuje i weryfikuje założenia oraz wpływa na jakość realizowanych celów. Co ważne, warto w tym zbiorze uwzględnić nie tylko korzyści jakie czerpie osoba potrzebująca (w tym wpływ na rozwój psychologiczny, biologiczny i społeczny), ale także perspektywę wolontariusza (tj. zdobywanie umiejętności personalnych, zawodowych). Dodatkowo istnieje całe spektrum obopólnych zysków – m.in. wzbogacanie aktywności życiowej, rozwój zainteresowań, kształtowanie poczucia wspólnoty etc.

Zdaniem Małgorzaty Danielak – Chomać działania wolontariackie podlegają europejskim standardom kulturowym, dla których priorytetowe stają się wartości utylitarystyczne oraz opłacalności ekonomicznej. Tak zbudowana rzeczywistość sprzyja napędzaniu rywalizacji oraz wpływa na stosunki międzyludzkie. Wówczas wartością wolontariatu staje się możliwość zdobywania doświadczenia zawodowego (a tym samym pomnażanie swoich atutów). Dodatkowymi korzyściami wynikającymi z powyższych założeń, jest pomoc dla

8 *Organizacje pozarządowe* [online] <http://www.pozYTEK.gov.pl/OPP,-co,to,jest,899.html>, [dostęp 25.08.2014r.].

9 Ibidem.

10 M. Kowalska-Kantyka, *Działalność organizacji pozarządowych na rzecz osób niepełnosprawnych w środowisku lokalnym*, „Pedagogika społeczna” 2002, nr 3., s.100-101.

potrzebujących i zaniedbanych, organizacja czasu wolnego (choćby osób samotnych i starszych) oraz budowanie postaw altruistycznych<sup>11</sup>.

Jak widać, określanie dominujących funkcji organizacji charytatywnych zależne jest od perspektywy oraz indywidualnych predyspozycji i postaw samego działacza. Przyjęty priorytet może koncentrować się wokół osób potrzebujących, wolontariuszy lub rozwaźnie łączyć te dwa stanowiska. Ostatnia propozycja wydaje się optymalna, ze względu na wymiar osiągniętych korzyści. Charytatywne i dobrowolne udzielanie się w sferze społecznej, nie powinno być jednoznacznie utożsamiane z wyrzekaniem się jakichkolwiek zysków – choćby emocjonalnych w postaci satysfakcji i zadowolenia. Dbłość o wolontariusza, jego poczucie komfortu i spełnienia, wpływa na jakość wykonywanych działań. Jednocześnie rozwijany potencjał staje się doskonałym zapleczem dla przyszłej pracy zawodowej.

### Badania własne

Celem badań własnych było dokonanie analizy czynników tkwiących w kulturze pracy instytucji, które determinowały określone rodzaje doświadczeń (pozytywnych i negatywnych) studenta – wolontariusza. Do celów szczegółowych należało: rozpoznanie mechanizmów organizacyjnych, określenie możliwości i korzyści dla rozwoju społecznego i osobistego studenta, scharakteryzowanie trudności płynących z działań wolontariackich oraz zidentyfikowanie pułapek, jakie czyhają na osoby zaangażowane w działalność poszczególnych instytucji.

Materiał empiryczny pochodzi z wywiadów swobodnych przeprowadzonych z pięcioma studentami Uniwersytetu Łódzkiego (w tym trzy osoby z Wydziału Nauk o Wychowaniu, jedna z Wydziału Prawa oraz jedna z Wydziału Kulturoznawstwa) w okresie od maja do lipca 2014 roku. Do badań wytypowano osoby, które charakteryzowało wieloletnie doświadczenie w pracy charytatywnej oraz pełnienie zróżnicowanych funkcji w obrębie danych instytucji (tj. rola wolontariusza, członka organizacji, członka zarządu). Dodatkowo wykorzystano materiał pochodzący z obserwacji uczestniczącej, pozyskany w toku doświadczeń autorki artykułu, zaangażowanej w działalność pięciu organizacji (w ramach akcji incydentalnych oraz systematycznej współpracy).

Instytucje, w których udzielali się badani były organizacjami pożytku publicznego (głównie fundacje i stowarzyszenia charytatywne). Wszystkie nazwy własne na potrzeby opracowania oznakowano symbolicznymi nazwami. Zgromadzony materiał pochodzi z doświadczeń pozyskanych w działalności na rzecz następujących organizacji:

Dwóch stowarzyszeń (określonych jako A i K) o zasięgu wojewódzkim. Działały one głównie na rzecz osób z niepełnosprawnością. Były organizatorami wyjazdów rewalidacyjnych i imprez okolicznościowych. Udzielały nieodpłatnego wsparcia terapeutycznego, pedagogicznego i psychologicznego. Oferowały zarówno stanowiska kierownicze, w charakterze członka zarządu lub koordynatora projektów, a także chętnie podejmowały współpracę z wolontariuszami.

Dwóch warszawskich fundacji (E i F). Były to organizacje non – profit, które przede wszystkim zajmowały się wsparciem rodzicielstwa zastępczego oraz pomocą kierowaną do

młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym – głównie wychowanków placówek resocjalizacyjnych. Oferowały pomoc materialną, psychologiczną i prawną. Realizowały projekty wzmacniające umiejętności praktyczne oraz kompetencje społeczne. Angażowały się w proces usamodzielniania podopiecznych oraz działania edukacyjne i szkolne. Chętnie podejmowały współpracę z wolontariuszami na terenie różnych województw.

Dwóch organizacji charytatywnych (X i Y) o zasięgu ogólnopolskim. Zajmowały się one zbiórką datków pieniężnych oraz darów rzeczowych. Cieszyły się wieloletnim stażem, rozpoznawalnością marki oraz atrakcyjną kampanią zachęcającą darczyńców do wspierania swojej działalności. Oferowały zarówno pracę zarobkową na stanowisku animatora, jak i możliwość współpracy w roli wolontariusza lub koordynatora ds. projektów i warsztatów szkoleniowych.

Trzech łódzkich organizacji działających na rzecz dzieci i młodzieży (światlic socjoterapeutycznych, ochotniczych pogotowi rówieśniczych oraz organizacji wspierających dzieci i młodzież przebywającą w oddziałach szpitalnych). Były to organizacje skoncentrowane wokół animacji czasu wolnego oraz pomocy edukacyjnej i socjoterapeutycznej.

Dwóch ośrodków (S i N) o charakterze rehabilitacyjnym, edukacyjnym i wychowawczym. Organizacje te wspierały rozwój dzieci z upośledzeniem umysłowym oraz osób nieświadomych.

Organizacje różnią się zarówno zasięgiem, celami, jak i formą oferowanych działań. Analiza doświadczeń pozyskanych w pracy w wyżej wymienionych instytucjach pozwoliła na rozpoznanie swoistych mechanizmów organizacyjnych. Tym samym umożliwiła porównanie oraz wyróżnienie zarówno mocnych stron (a w tym płynących korzyści i możliwości), jak i utrudnień i czyhających na studenta pułapek w osiągnięciu swoich celów osobistych. Ta ostatnia kategoria powinna być szczególnie interesująca dla studentów, którzy pragną angażować się w działalność wolontariacką w organizacjach charytatywnych. Pozyskane dane obejmują najistotniejsze problemy, na jakie winni zwracać uwagę potencjalni „aktywiści” planujący pracę w roli wolontariusza podczas studiów.

### Wyniki badań własnych

Wielorodność oraz liczebność organizacji, których działania opierają się w dużej mierze na aktywności wolontariackiej stwarzają szerokie pole wyboru dla studenta pragnącego zaangażować się w działalność społeczną. Nawet na poziomie lokalnym (Łodzi i województwa) mamy do czynienia z szerokim obszarem wyboru aktywności pozaakademickiej. Student może podjąć decyzję o preferowanym miejscu i formie działania. Większość prężnie działających organizacji posiada swój wirtualny profil w postaci bloga, strony internetowej czy *fanpage'u* na portalach społecznościowych. Dzięki temu z łatwością można poznać oferty poszczególnych organizacji oraz bogaty profil instytucji. Co więcej niektóre z nich umożliwiają działanie wolontariusza „na odległość”. Takimi organizacjami były fundacje charytatywne (E i F), które posiadając swoje główne siedziby w Warszawie, chętnie podejmowały współpracę z wolontariuszami na terenie Łodzi. W ten sposób zwiększały się zarówno możliwości działania samej instytucji, jak i podejmujących się współpracy wolontariuszy. Przedstawiciele, czy też koordynatorzy projektów za pośrednictwem wolontariuszy dzia-

<sup>11</sup> M. Danielak-Chomać, *Regulacje prawne wolontariatu- szanse i bariery*, [w:] *Wolontariat w teorii i praktyce...* op. cit., s.89-90.

lających w różnych miastach docierali do szerokiej grupy potrzebujących. Ponadlokalny zasięg działalności sprzyjał budowaniu prestiżu oraz zaufania społeczeństwa. Kontakt z wolontariuszem odbywał się głównie poprzez sprawną wymianę raportów (w postaci e-mail), rozmów telefonicznych, czy też spotkań okolicznościowych. To właśnie możliwości przestrzenne i organizacyjne były najbardziej istotnym elementem skutecznie podjętych działań charytatywnych, dlatego też stowarzyszenia oraz fundacje (będące miejscem aktywności badanych studentów) oferowały wolontariuszowi niezwykle elastyczną ofertę. Godziny pracy, obowiązkowa obecność w trakcie spotkań, lub nawet miejsce tych spotkań dopasowywane były do możliwości wolontariusza. Co więcej, postęp techniczny nieodłącznie sprzyjał zwiększaniu i usprawnianiu możliwości działania zainteresowanych studentów. Usprawniał przepływ informacji chociażby poprzez fora dyskusyjne czy konferencje internetowe, oszczędzając tym samym czas wolontariuszy i członków. Podjęciu współpracy w obrębie wskazanych organizacji towarzyszyła możliwość realizacji własnych pomysłów i autorskich projektów. Badani studenci podkreślili, że organizacje stwarzają przestrzeń dla własnej kreatywności i swobody działania. Studenci – wolontariusze przedstawiają **innowacyjne pomysły**, które przekształca się w owocujące projekty, czy też kampanie. W ten sposób, instytucje pomocowe stają się doskonałym miejscem do realizacji inicjatyw młodych ludzi oraz możliwości weryfikacji wiedzy zdobytej w trakcie studiów. Pozwalając na realizację własnych projektów studenckich, instytucje wspierają wolontariusza zarówno organizacyjnie, jak i finansowo (z jednoczesną korzyścią dla swoich podopiecznych). Dodatkowo młodzi działacze otrzymują fachową pomoc ekspertów zatrudnionych w organizacjach. Samodzielna praca nad projektem nie oznacza osamotnienia w działaniach. Badania własne pozwalają sądzić, że w organizacjach spotykają się przedstawiciele różnych dziedzin i dyscyplin (w tym: psychologii, pedagogiki, prawa, filologii, kulturoznawstwa, sztuki, ekonomii etc.). Dzięki temu student może nie tylko być wykonawcą określonych zadań, ale i zasięgać rzetelnych porad, a także aktywnie uczestniczyć w profesjonalnych, interdyscyplinarnych zespołach. Za przykład posłużyły doświadczenia jednej z badanych studentek Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego ze współpracy z organizacją E. W ramach realizowanego przez studentkę projektu, organizacja ta stworzyła jej możliwość samodzielnej pracy z uczniem, w tym ułożenie autorskiego, rocznego planu korepetycji wyrównawczych pod okiem doświadczonych pedagogów i pracowników socjalnych. Ponadto w ramach jej pracy pozyskała możliwość przeprowadzenia badań niezbędnych do rozwijania własnej działalności naukowej. Praca w obrębie organizacji na rzecz osób z niepełnosprawnością umożliwiła respondentce przeprowadzenie obserwacji uczestniczącej oraz zebranie danych niezbędnych do skonstruowania pracy dyplomowej. Intensywna praca w charakterze wolontariusza pozwoliła jej na wnikliwą penetrację środowiska oraz poznanie wielu aspektów jego funkcjonowania.

Badani studenci w dużym stopniu koncentrowali się na wskazaniu korzyści płynących z podejmowanej aktywności. Wszyscy przebadani uczestnicy zgodnie wymienili **możliwość sprawdzenia siebie oraz samopoznanie**. Fundacje i stowarzyszenia uznali za bezpieczny grunt do przeanalizowania swoich zainteresowań i zdolności. Ich zdaniem, zagadnienia rozpatrywane w wymiarze teoretycznym w trakcie kształcenia akademickiego, zupełnie inaczej sprawdzają

się w działalności praktycznej. Wówczas dochodzi do weryfikacji zdobytej do tej pory wiedzy – przede wszystkim jej pogłębieniu oraz internalizacji wiadomości. Działalność praktyczna pomaga w przyswajaniu wiedzy akademickiej poprzez konfrontację teorii z praktyką, a jednocześnie rozwija krytyczne myślenie oraz ukierunkowuje obszar zainteresowań. Dzięki aktywności wolontariackiej możliwe jest doprecyzowanie obszaru swoich przyszłych ścieżek zawodowych. Respondenci podkreślali, że najbardziej cennym jest „poznanie siebie w działaniu”, „przetestowanie” swojej wytrzymałości, cierpliwości, umiejętności pracy w konkretnym środowisku etc.

Samopoznanie oraz doskonalenie swoich umiejętności dokonuje się już na etapie starań o prace w charakterze wolontariusza. Niektóre organizacje, w których pracowali respondenci przeprowadzały bardzo skrupulatne rozmowy kwalifikacyjne (m.in. fundacja E). Można potraktować to jako sprawdzian, czy ćwiczenie przed przyszłą rozmową o pracę po zakończeniu studiów.

Nieodłącznym elementem aktywności w organizacjach jest – określony przez respondentów – „swoisty rodzaj obcowania i obycia”. O ile samopoznanie dotyczy jednostki (tj. wolontariusza), o tyle obcowanie i obycie utożsamiane jest z tym co zewnętrzne (organizacja pracy). W odniesieniu do organizacji charytatywnych działających w środowisku osób z niepełnosprawnością lub niedostosowanych społecznie, jest to rodzaj **działania w sytuacjach niekomfortowych, trudnych czy też podejmowania niecodziennych interakcji**. Może dotyczyć to m.in. umiejętnego przenoszenia z wózka osoby z niepełnosprawnością ruchową, przewijania, karmienia, przebywania przez dłuższy czas z osobą wyjątkowo hałaśliwą czy też reagowania w sytuacjach zagrożenia. Jak podkreślali badani, obcowanie nie dało im pełnych umiejętności, a także nie zwolniło z czujności, ale na pewno pomogło w przełamywaniu oporów, zachowaniu stabilności, opanowania, a także unikania wielu błędów w przyszłej aktywności zawodowej. Warto również zwrócić uwagę, że takie doświadczenia wpływają na podniesienie kompetencji, przyczyniając się do zwiększonej atrakcyjności na rynku pracy. Rodzaj nabytych kompetencji i umiejętności ugruntowuje poglądy oraz wzmacnia pewność siebie, a także daje poczucie komfortu w nowych sytuacjach.

Kolejną równie istotną korzyścią wymienianą wśród badanych studentów jest **możliwość towarzyszenia w rozwoju drugiego człowieka**. Sytuację taką należy analizować nie tylko przez pryzmat przydatnego społecznie działania, ale również osobistego sukcesu, satysfakcji odczuwanej przez samego wolontariusza. Współuczestniczenie w rozwoju, nabywaniu kompetencji i sprawności podopiecznego, staje się rodzajem wewnętrznej motywacji napędzającej do działania wolontariusza. To przyczynia się do czerpania zadowolenia oraz przeżywania wspólnej radości z osiągniętych postępów. Wiąże się to również z nabywaniem umiejętności budowania specyficznej więzi z podopiecznym. Co więcej, student ma **możliwość nawiązywania oraz doskonalenia umiejętności podtrzymywania relacji koleżeńskich i towarzyskich z osobami**, które wspiera oraz z najbliższym otoczeniem podopiecznego. Jako przykład może posłużyć stowarzyszenie K, którego główną domeną było bazowanie na przyjacielskim układzie między osobą wspierającą a członkiem z niepełnosprawnością. Dzięki temu spotkania towarzyskie stały się równie ważne jak zebrania czy służbowe zgromadzenia.



Niekiedy organizacje charytatywne, poprzez aktywność i zaangażowanie wolontariuszy bardzo intensywnie rozwijają możliwości swojego działania. Wówczas przekształcają się w dobrze prosperujące instytucje zarobkowe oraz stają się szansą na zdobycie stałej pracy w wymarzonym zawodzie.

Biorąc pod uwagę pozycję niedoświadczonych lub zupełnie nowych wolontariuszy niezwykle istotne jest wskazanie wszelkich trudności płynących z działań pozaakademickich. Wieloletnia i bogata praca wybranych respondentów pomogła w wyłonieniu i opisanu wielu napotykanym przeszkód. Pierwsza z nich dotyczy **restrykcyjnych przepisów i wymogów instytucji**. Czasem egzekwowane było od wolontariusza systematyczne uczestnictwo w spotkaniach, zebraaniach, zjazdach. Nieobecność niejako wykluczała studenta z pełnego zaangażowania w inicjatywę. Wówczas niedoinformowany student nie mógł osiągnąć pełnej satysfakcji z własnej pracy. Dlatego też, jak wskazali respondenci warto dokładnie zapoznać się z obowiązującymi zasadami panującymi w fundacji, czy też stowarzyszeniu. Ewentualnie przy niemożności wykonania wszystkich nadanych obowiązków, należy uczciwie informować o rezygnacji z działalności.

Nawet przy osiągnięciu pełnej dyspozycyjności czasowej mogą pojawić się **ograniczenia wewnętrzne** tkwiące w cechach indywidualnych wolontariusza. Odnoszą się one zarówno do aspektów fizycznych, jak i emocjonalnych. Są to wyjątkowo istotne trudności, które spływają nasz zasięg działań. Badani przyznali, że zdarzyło im się źle oszacować własne możliwości. Wolontariat wówczas jest świetną próbą zbadania tych granic. Wyklucza to podjęcie w przyszłości nieodpowiedniego zawodu. Jedną ze studentek po kilkutygodniowej opiece nad kobietą z niepełnosprawnością ruchową zidentyfikowała swoje ograniczenia fizyczne, w tym uniemożliwiające dźwiganie i przenoszenie wady kręgosłupa. Praca w charakterze wolontariusza pomogła jej więc w oszacowaniu własnej sprawności fizycznej. Innym przykładem może być student prawa, który po kilkuletniej działalności w obrębie stowarzyszenia na rzecz osób wykluczonych społecznie podjął drugi kierunek studiów, jakim stała się psychologia. W odniesieniu do tych przykładów warto zwrócić uwagę na walor aktywności pozaakademickiej studentów, jakim jest nabywanie i doskonalenie świadomości swoich decyzji, również w obrębie drogi własnego kształcenia. Dojrzałe decyzje, podparte bogactwem zdobytej wiedzy ukierunkowują i uwypuklają zarówno predyspozycje młodego człowieka, jak i ograniczenia. Doświadczenia w pracy wolontariackiej studenta stanowią więc ważny **czynnik modyfikujący przebieg ścieżki edukacyjno-zawodowej**.

Respondenci wskazali również na źródła trudności w swojej pracy wolontariackiej tkwiące w specyfice problemów podopiecznego. Przykładem może być praca z dziećmi z niepełnosprawnością. Trudności są konsekwencją obaw współpracujących rodziców, ich postaw oraz negatywnych uprzedzeń zdobytych w toku dotychczasowych przeżyć i doświadczeń. Jak podkreślili respondenci, którzy podejmowali współpracę z dziećmi z niepełnosprawnością oraz ich rodzicami – opiekunowie często bali się, że student – wolontariusz w razie ujawnionych przez nich szczegółowych danych o podopiecznym zrezygnuje z opieki nad nim. Sytuacja taka stwarza ryzyko szeregu zagrożeń, zarówno jeśli chodzi o bezpieczeństwo wolontariusza, jak i podopiecznego. Doświadczenia respondentów pozwalają sądzić, że rodzice często świadomie nie informowali o pełnym stanie zdrowia swojego dziecka, zatajając wybuchy agresji, napady

epilepsji i inne „kłopotliwe” dolegliwości. W praktyce student zostaje pozbawiony wielu ważnych informacji, które stanowią niezbędny pakiet wiedzy w pracy z dzieckiem. Problemy studenta – wolontariusza polegają więc tu przede wszystkim na przewyżnianiu lęków rodziców poprzez stwarzanie atmosfery sprzyjającej szczerzej rozmowie, zaufaniu oraz przekonaniu rodziców o swoim zaangażowaniu, umiejętnościach etc. Mamy więc do czynienia z kilkoma problemami, jakie stają się udziałem takiej sytuacji. Postawa rodziców wynika z uprzednich, negatywnych doświadczeń z wolontariuszami, którzy porzucali ich dziecko z powodu informacji o jego stanie zdrowia i potencjalnych problemach z tym związanych. Nie jest łatwo pozyskać wolontariusza, który zajmie się opieką nad dzieckiem z niepełnosprawnością, dlatego też opiekunowie „uczą się” sposobów pozyskiwania osób do opieki poprzez zatajanie prawdziwych informacji o stanie zdrowia i zachowaniu dziecka. Sytuacja taka nie jest korzystna zarówno z punktu widzenia opiekuna, podopiecznego, jak i samego wolontariusza. Respondenci wskazywali na doświadczenia „bolesnej” konfrontacji między pozyskanymi od opiekunów informacjami a rzeczywistym zachowaniem dziecka. Dochodziło do sytuacji, w których mieli do czynienia z realnym zagrożeniem zdrowia swoich podopiecznych, a nawet własnego oraz bezpieczeństwa otoczenia. W konsekwencji „ofiara” zatajonej informacji padały dzieci, wolontariusze, jak również sami rodzice (np. poprzez utratę zaufania członków organizacji)<sup>12</sup>.

Z drugiej strony rodzice bardzo często idealizują swoje dziecko lub infantylizują osobę z niepełnosprawnością. Na co dzień wyręczają i rozpieszczają swoich podopiecznych, co w istotny sposób utrudnia pracę wolontariusza podejmującego profesjonalne działania rewalidacyjne mające na celu wyposażenie podopiecznego w kompetencje pozwalające mu na osiągnięcie samodzielności. Często na tym tle dochodzi do nieporozumień między rodzicem a studentem – opiekunem, ponieważ wszelkie próby negocjacji odbierane są w sposób negatywny. Respondenci mają doświadczenia wielu negatywnych reakcji ze strony osób z którymi współpracowali w toku swoich działań. Wymienili głównie „ogromne pokłady nieuprzejmości”, oskarżeń i obelg pod swoim adresem, co w istotny sposób zniechęciło ich do podejmowania dalszych działań. Podkreślali to głównie wolontariusze uczestniczący w obozach rewalidacyjnych, którzy monitorowali pewne zachowania w przeciągu wszystkich codziennych czynności. Dodatkowym obciążeniem są negatywne emocje towarzyszące obserwowaniu cierpienia, czy byciu świadkiem tragedii ludzkich. Jedną z respondentek wskazała na ogromną trudność w pracy z dziećmi nieuleczalnie chorymi (głównie w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym). Traumatycznym doświadczeniem staje się zarówno sama działalność, jak i podejmowane rozmowy

12 Problem ten również często dotyczy dorosłych osób z niepełnosprawnością (głównie intelektualną) będących pod stałą opieką swoich rodziców. Często stan zdrowia dorosłego – podopiecznego ulega zatajeniu, przede wszystkim ze względu na potencjalne zagrożenie płynące ze strony dorosłej osoby z niepełnosprawnością. Jak wynika z obserwacji wolontariuszy, rodzice najczęściej nie informowali o napadach agresji i złości (w tym również używaniu siły fizycznej), które w połączeniu z gabarytami i stosunkowo wysoką sprawnością ruchową, w istotny sposób zagrażały zarówno opiekunom, jak i innym uczestnikom imprez. Jak wynika z obserwacji, rodzice często wypracowują własny, znany im system reagowania w sytuacjach trudnych i kłopotliwych, przez co lekceważą zagrożenia jakie mogą być wynikiem niedoinformowania wolontariusza. Nie narażając się na odmowę udzielenia wsparcia i pomocy, bagatelizują zagrożenie lub racjonalizują własny sposób postrzegania i myślenia. Wówczas udzielają niepełnych informacji ze względu na własną interpretację i ocenę sytuacji.

z dzieckiem, a także świadomość zbliżającej się śmierci podopiecznego.

Nie mniejszą trudnością napotykaną w działalności wolontariusza jest **skomplikowana struktura organizacji, postawy współpracowników oraz relacje między wszystkimi zaangażowanymi osobami**. Przede wszystkim rozmówcy wskazywali w tym obszarze na zniechęcający brak entuzjazmu i odpowiedzialności ze strony innych wolontariuszy lub członków, czy też brak wyobraźni organizatorów poszczególnych inicjatyw (np. wybór niedostosowanego ośrodka wypoczynkowego, brak odpowiedniego przygotowania materiału warsztatowych). Niektóre znane instytucje (głównie stowarzyszenie K) charakteryzowały się dużym chaosem informacyjnym i formalno – organizacyjnym. Nieuporządkowana struktura, przypadkowi przewodniczący nie wypełniający swoich zadań, nierozliczone faktury, przeliczenie odpowiedzialności na niższych rangą wolontariuszy – to tylko nieliczne z zaobserwowanych problemów organizacyjnych. Wydaje się również, że niektóre instytucje z wieloletnim stażem tworząc hermetyczne grupy, utrudniały dołączanie nowych działaczy, poprzez świadome lub nieświadome postawy członków. Nowoprzybyły wolontariusz włączał się w nurt rozpoczętych projektów. Jednocześnie brak doświadczenia sprawiał, iż był on nieświadomy wszystkich mechanizmów organizacyjnych, a wręcz nieoswojony z nomenklaturą związaną z konkretną płaszczyzną, zwłaszcza prawną i formalną. Niemożność rozeznania w swojej nowej roli, brak poinstruowania i wsparcia, automatycznie doprowadzał do rezygnacji zainteresowanego studenta. Tak nieuporządkowany system pracy obserwowalny był również na przestrzeni organizacji K, co w konsekwencji owocowało bardzo wysoką liczbą „wolontariuszy widmo”. Dodatkowym problemem zanotowanym przez respondenta, było bliższe zaangażowanie uczuciowe wobec innego członka organizacji. Tworzenie związków partnerskich nie wydaje się niczym utrudniającym. Jednak rozpad takiej relacji oraz jednoczesny przymus dalszej współpracy może wpłynąć na jakość wykonywanych usług. Wówczas mamy do czynienia z pewnym świadomym rozgraniczeniem kwestii prywatnych i zawodowych. Zdyktowana, dojrzała postawa wobec takich okoliczności staje się pewnym wymogiem gwarantującym rzetelność działań studenta. Nieodłączenie wymusza to refleksję nad granicami profesjonalizmu w odniesieniu do aktywności wolontariackiej. To jednak nie jedyny wskazany przez rozmówców problem dotyczący definiowania i określania działalności charytatywnej w perspektywie pracy zawodowej. Jeden z uczestników badania zauważa, że *społeczeństwo nie traktuje poważnie pracy „wolontariusza” i być może wynika to z faktu, że wolontariusz nie otrzymuje wynagrodzenia za swoją pracę*. Ta niezwykle cenna uwaga, podkreśla pewien sposób postrzegania i wartościowania wolontariatu z punktu widzenia obserwatorów oraz samych działaczy. Poczucie niedocenięcia, czy też lekceważenia zdecydowanie negatywnie wpływa na zaangażowanie i poszanowanie trudnej pracy studenta. Co więcej młody człowiek ze stosunkowo małym doświadczeniem może spotkać się z dużymi wymaganiami ze strony publiki. Wolontariat jest formą sprawdzenia swoich możliwości, ale jednocześnie okresem wielu nowych, kłopotliwych i zniechęcających wyzwań. Często może to powodować frustrację, spadek motywacji, chęci do działania, wiary we własne możliwości. Rosnące oczekiwania przewyższają zarówno możliwości czasowe, organizacyjne jak i wewnętrzne bariery. Przyczynia się do tego m.in. brak widocznych efektów w krótkiej per-

spektywie czasowej, nieufność społeczeństwa, czy też trudności biurokratyczne i prawne.

Analiza materiału empirycznego pozwoliła również na opracowanie swoistego zbioru najważniejszych pułapek, jakie czyhają na nowych, nieświadomych studentów – działaczy. Wzięcie ich pod uwagę pozwoli studentom – przyszłym wolontariuszom uniknąć wielu problemów płynących z zaangażowania się w działania na rzecz organizacji.

W pierwszej kolejności uwagę zwróciło obligowanie studenta do udziału w szeregu spotkań z kadrami, które jedna z respondentek określiła mianem „**bezcelowego i nieuczelnego szkolenia**”. Respondenci byli zgodni co do tego, że wiele z nich było jedynie formalnością, którą organizacja musi wypełnić wobec wolontariusza. W praktyce polegały one na nieprofesjonalnych spotkaniach w celu „podpisania się na liście obecności”. Nie formułowano jasnego celu szkoleń, a także osoby je prowadzące często nie posiadały żadnej wiedzy, która dotyczyłaby charakteru pracy i ewentualnych trudności wolontariusza. Odnosiło się to głównie do warsztatów, które nie przygotowywały we właściwy sposób do pracy. Były one niepraktyczne, prowadzone w sposób nieprzemyślany, nieprofesjonalny. Jako przykład może posłużyć przede wszystkim organizacja Y, która zapewniała szkolenia przeprowadzone przez nowozatrudnione osoby. Miały one za zadanie opowiedzieć o etapach akcji oraz zagrożeniach jakie niesie ze sobą podjęta inicjatywa. Krytyce respondentów przede wszystkim podlegały kompetencje i wiedza takiego „instruktora nowicjusza”. Często wiąże się to z pułapką zatajonych informacji. Wówczas organizacje dla pozyskania wolontariuszy nie informują o wszystkich trudnościach związanych z konkretnym działaniem. Opisują zjawiska w sposób niepełny lub eufemistyczny. Do takich środków uciekała się m.in. organizacja X. Nie udzielając pełnej bazy informacji, wysyłała swoich pracowników i wolontariuszy na kilkudniowe akcje animacyjne do innego miasta. Dzięki swojej przedstawionej w korzystnym świetle ofercie, pozyskiwała nowych współpracowników, a co za tym idzie, pomnażała swoje zyski finansowe czerpane ze zbiórek pieniężnych. O takim zjawisku może świadczyć duża rotacja działaczy na przestrzeni krótkiego czasu. Niestabilny zarząd, liczne, zmienne grupy oraz nieskazitelnie zaprezentowana oferta zapewne wymaga wzmożonej uwagi i czujności.

Istnieją również pułapki, których ciężko się ustrzec przed przyłączeniem do organizacji. Należy do nich zjawisko „**przykrywkę dobroczynnej**”. Odnosi się ono do bazowania na przekonaniach społecznych czy też stereotypach. Na tej podstawie organizacje kreują swój wizerunek medialny, grając na emocjach oraz odczuciach społecznych. W przywołanej organizacji Y powstawały w pełni wyreżyserowane listy do darczyńców, raporty ze spotkań oraz cała dokumentacja poświadczająca o działalności wolontariuszy. Realne próby ludzi przekształcające były w chwytliwe slogany bazujące głównie na współczuciu. Dodatkowo kampanie opatrzone dużym nakładem finansowym zyskiwały popularność oraz zaufanie na terenie całego kraju. W przekonaniu wolontariuszki – respondentki, jej praca i zaangażowanie było nie tylko przykrym i rozczarowującym doświadczeniem, ale także niezamierzonym uczestnictwem w nieuczciwej kampanii pomocowej. Środki do jakich uciekała się fundacja określone zostały przez respondentkę jako niemoralne i szkodliwe – zarówno dla samego wolontariusza, jak i osób ubiegających się o pomoc.

Innym wskazanym przez respondentów problemem są



„niedoścignione wymagania”. Organizacje wykorzystują nieodpłatną działalność młodego studenta, stawiając mu nazbyt obciążające zadania. Wyręczając się wolontariuszem, zapewniają sobie pełnoetatowych, nieodpłatnych pracowników. W przypadku zatrudnienia zarobkowego w fundacji charytatywnej respondenci mieli do czynienia z niestabilnym wymiarem godzin pracy w ramach miernego wynagrodzenia finansowego oraz niekorzystnej umowy (jak działa się w przypadku organizacji X). Jednocześnie dodatkowe wydatki na rzecz działań charytatywnych nie powinny obciążać budżetu wolontariusza. Często działalność społeczna wymaga materiałów pomocniczych. Jak zauważyli respondenci, warto upewnić się, czy organizacja zapewnia środki na te potrzeby. Osobiste zaangażowanie działacza często skłania go do zakupu nielicznych pomocy usprawniających pracę. Jednakże w dłuższej perspektywie może być to obciążająca i dyskomfortowa pułapka.

Kolejnym czyhającym niebezpieczeństwem jest zaobserwowana, nietypowa forma **uzależnienia od działań pomocowych**. Zdaniem respondentów, osoby silnie zaangażowane w działalność pozaakademicką, wraz z wzrastającą umiejętnością organizacji własnego czasu, podejmują się coraz to większej ilości zobowiązań. Przejmują odpowiedzialność za liczne inicjatywy, obejmują stanowiska członkowskie, podejmują się pracy w ramach zarządu. Rozwijają działalność stowarzyszeń kosztem swojej prywatności. Wyczerpująca, frustrująca praca staje się nieodłącznym elementem funkcjonowania takiej jednostki.

Warto także zwrócić uwagę na inną, niezwykle istotną i niebezpieczną pułapkę, jaką jest – dosłownie rozumiany – „**własny podpis**”. Związane jest to z niską świadomością prawną młodych ludzi oraz umiejętnym wykorzystywaniem tego stanu przez niektórych pracowników organizacji. Zagrożeniem w tym wypadku są wszelkie dokumenty, raporty i umowy, które wymagają poświadczenia. Jest to wyjątkowo istotne w perspektywie nieznamości struktur organizacji oraz przepisów prawnych. Respondenci przyznali, że większość nowych działaczy nie znała różnic między statusem wolontariusza a członka organizacji. Co więcej nie posiadali oni wiedzy z zakresu prawa, ustaw i obowiązującego statutu. Młodzi ludzie włączają się w działanie zachęceni konkretną funkcją, jednocześnie podpisują pozornie bezpieczny plik dokumentów. Niekiedy wiąże się to z odpowiedzialnością finansową za uchybienia prawne ze strony zarządu organizacji, innym razem zaświadczają o jakości wykonywanych usług. Przerzucenie odpowiedzialności na nieświadomego wolontariusza może zaważyć na całej dalszej karierze zawodowej. W ramach badań zaobserwowano przypadek wolontariuszki, która za namową zarządu organizacji stała się członkiem komisji rewizyjnej. 22-letnia kobieta przyznała, że nie wie z czym wiąże się ta funkcja i nie jest w stanie spełnić postawionych jej wymagań. Wykazywała chęć przeszkolenia, jednakże przede wszystkim kierowała się zaistniałą potrzebą formalną oraz zaufaniem w stosunku do współpracowników. Dopiero wieloletnia działalność pozwoliła jej na przeanalizowanie i zrozumienie możliwych konsekwencji swojego zachowania.

### Wnioski

Biorąc pod uwagę charakter instytucji w jakich udzielali się respondenci, warto zauważyć, że popularność danej organizacji nie zawsze świadczy o jej jakości. Przestrzeń stowarzyszeń i fundacji, nieustannie zmienia się wraz z po-

trebami ludzi. Dodatkowo rozwijające się możliwości medialne, wzrastająca świadomość społeczna czy konkurencyjność na rynku pracy, sprzyjają rozwojowi organizacji pożytku publicznego. Charytatywna praca absolutnie nie powinna być lekceważona i określana mianem mniej wartościowej w odniesieniu do pracy zarobkowej. Jest to równie wymagające zadanie, obciążone ryzykiem i odpowiedzialnością. Jednocześnie inwestycja własnego potencjału, staje się szansą na niezwykle ważny rozwój osobisty. Warto jednak przed podjęciem wyboru dobrze rozeznaczyć się wśród napływających ofert współpracy. Wówczas najcenniejszym źródłem informacji może stać się doświadczony wolontariusz, zaznajomiony z całym mechanizmem funkcjonowania takich miejsc. Cenne uwagi i spostrzeżenia powinny stać się wyznacznikiem w poszukiwaniu własnych dróg kariery zawodowej. Zaangażowanie studenta niesie ze sobą liczne niepodważalne korzyści, jednakże zawsze towarzyszy im ryzyko i zagrożenie.

Licznosc i różnorodność organizacji pozarządowych i agend państwowych stwarza możliwość dla szerokiej i różnorodnej aktywności pozaakademickiej studentów. Zaangażowanie się w pracę na rzecz organizacji daje możliwość rozwoju osobistego, a przede wszystkim konfrontacji wiedzy akademickiej z rzeczywistością społeczną. Praca w charakterze wolontariusza sprzyja rozpoznaniu swoich mocnych i słabych stron oraz niewątpliwie pozwala modyfikować swoją ścieżkę edukacyjno – zawodową. W trakcie działalności pozaakademickiej student może zweryfikować swoje potrzeby, umiejętności oraz właściwości osobowościowe poprzez realną pracę i bezpośredni kontakt z grupą społeczną, która w przyszłości stanowić będzie adresata jego działań zawodowych. Ponadto w przebiegu interakcji z pracownikami organizacji doskonali swoje umiejętności interpersonalne, a także poznają strukturę organizacyjną instytucji – jej zalety i wady.

Do najważniejszych walorów pracy w organizacjach należy uznać perspektywę samodzielnej realizacji innowacyjnych pomysłów przy wsparciu merytorycznym ekspertów pracujących w organizacji oraz możliwość sprawdzenia siebie a także samopoznanie. Kontakt z profesjonalistami jest źródłem inspiracji zawodowych oraz pozwala na wyłonienie poglądów i pogłębianie kompetencji zawodowych. Organizacje stanowią doskonały grunt dla możliwości urzeczywistniania swoich pomysłów oraz wiedzy zdobytej w trakcie studiów, bowiem ich działalność polega głównie na realizowaniu projektów, które mogą być odpowiednio modyfikowane, a w razie potrzeb i rezultatów – rozwijane i ulepszone.

Niewątpliwą korzyścią dla studenta z zaangażowania się w pracę wolontariusza jest nabywanie umiejętności pokonywania trudności oraz nauka podejmowania decyzji. Dzieje się to przede wszystkim w ramach dużej samodzielności, jaką daje wolontariuszowi organizacja. Z jednej strony bywa, że wolontariusz czuje się przytłoczony nią oraz osamotniony, z drugiej wykorzystanie potencjału tej sytuacji (poprzez umiejętne poradnictwo i uzyskanie wsparcia ekspertów z organizacji) w rezultacie sprzyja rozwojowi osobistemu oraz daje możliwości profesjonalizacji.

Największe trudności, na jakie napotykają studenci w ramach swojej pracy w organizacjach tkwią w restrykcyjnych regulaminach i wymogach instytucji, które nie uwzględniają możliwości organizacyjnych, życiowych wolontariuszy (w tym nadmierna biurokratyzacja) oraz nadmierne obciążanie obowiązkami. Kolejnym czynnikiem rzucającym cień



na zaangażowanie wolontariusza, jest niejasny status jaki się nadaje jego pracy (brak systemu motywacji, nagradzania, przepływu informacji, deprecjonowanie jego efektów pracy itp.).

Istotnym problemem jest również niejasność celów lub rozdzwięk pomiędzy założonymi celami a sposobem ich osiągnięcia przez organizację. Mamy tu do czynienia z instrumentalnym traktowaniem pracy wolontariusza. Sytuacja taka nie tylko nie sprzyja rozwojowi osobistemu studenta, ale również stanowi niebezpieczeństwo bycia „wciągniętym” w wątpliwą moralnie działalność organizacji.

Podejmując pracę wolontariusza, studenci winni zwrócić uwagę na to, jakie możliwości stwarza im praca w organizacji, ale również być świadomi pułapek, jakie mogą na niego czyhać. Aby ich uniknąć powinni zapoznać się nie tylko z rodzajem działalności oraz strukturą organizacyjną instytucji, ale również prawnymi aspektami aktywności wolontariusza. Przed przystąpieniem do pracy w organizacji student powinien jasno określić swoje możliwości (organizacyjne, czasowe, kompetencyjne), jak również uzyskać ze strony organizacji jasny zakres obowiązków, wraz z celem działań oraz przewidywanych rezultatów pracy. Każda działalność – zawodowa, akademicka a także społeczna wiąże się z ryzykiem i dodatkowymi obowiązkami obciążającymi studenta. Jednakże rozsądne i kreatywne działania sprzyjają zdobywaniu cennego doświadczenia, dlatego też warto angażować się we wszelką działalność pozaakademicką, mając nieustannie na uwadze liczne korzyści płynące z tej pracy – zarówno te społeczne jak i osobiste.

### Bibliografia

Danielak-Chomać M., *Regulacje prawne wolontariatu – szanse i bariery*, [w:] M. Danielak-Chomać, B. Dobrowolska (red.), *Wolontariat w teorii i praktyce*, Wydawnictwo SZANSA, Siedlce 2010.

Dobrowolska B., *Wolontariat i postawy altruistyczne w opinii społecznej. Studenci wobec wolontariatu – analiza badań*, [w:] M. Danielak-Chomać, B. Dobrowolska A. Roguska (red.), *Wolontariat w teorii i praktyce*, Wydawnictwo SZANSA, Siedlce 2010.

Kowalska-Kantyka M., *Działalność organizacji pozarządowych na rzecz osób niepełnosprawnych w środowisku lokalnym*, „Pedagogika społeczna” 2002, nr 3., s. 100-101.

Lewenstein B., Palska H., *Organizacje pozarządowe na scenie publicznej Polski okresu transformacji: dynamika rozwojowa i relacje z władzą – analiza badań jakościowych*, [w:] P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński (red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*, WIFIS PAN, Warszawa 2004, s. 81.

Offe C., *Nowe ruchy społeczne. Przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1995, s. 227.

*Organizacje pozarządowe* [online] <http://www.pozytek.gov.pl/OPP,-co,to,jest,899.html>, [dostęp 25.08.2014r.].

Roguska A., *Wolontariat – działania na rzecz jednostki i społeczeństwa*, [w:] M. Danielak-Chomać, B. Dobrowolska, A. Roguska (red.), *Wolontariat w teorii i praktyce*, Wydawnictwo SZANSA, Siedlce 2010.

Ustawa z dnia 24.04.2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, Dz. U. 2003 Nr 96 poz. 873, art. 2., pkt 3.

Winiarski M., *Funkcje organizacji i stowarzyszeń społecznych w środowisku lokalnym*, [w:] T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 2003.

Violetta Tanaś

Katedra Nauk Społecznych

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi

## Wolontariat hospicyjny jako element resocjalizacji

### Abstrakt

Wolontariat jest obecny w wielu obszarach życia społecznego. Jest to nie tylko bezpośrednie działanie na rzecz innych, to również ważny element wielu sfer życia społecznego. Wolontariat przynosi korzyści nie tylko samym beneficjentom, działanie na rzecz innych otwiera także drogę do poznania samego siebie, może być narzędziem wychowawczym w procesie resocjalizacji. Czynnikiem ludzki jest tym, który należy uznać za najważniejszy w strukturze wolontariatu. Resocjalizacja poprzez wolontariat hospicyjny powinna być kierowana do jednostek wyrażających gotowość przemiany własnego życia i funkcjonowania w społeczeństwie. Jedną z istotniejszych cech tych oddziaływań jest wzbudzenie w osobie poddanej resocjalizacji reakcji psychologicznej ukierunkowanej na potrzebę tworzenia dobra i uwrażliwienia na drugiego człowieka. Bezpośredni kontakt z chorymi w stanie terminalnym może spowodować oczekiwaną zmianę w postawie jednostki poddanej resocjalizacji. Z tego właśnie powodu wolontariat hospicyjny jest szczególnie czynnikiem sprzyjającym resocjalizacji jednostki. Głównym celem artykułu jest zaprezentowanie idei wolontariatu a szczególnie wolontariatu hospicyjnego jako jednej z form wykorzystywanych w procesie resocjalizacji jednostek społecznie niedostosowanych.

**Słowa kluczowe:** problemy społeczne; wolontariat; opieka hospicyjna; resocjalizacja.

### Abstract

Volunteering is present in many areas of social life. This is not only direct action for other people. It is also very important part of many spheres of social life. Volunteering brings benefits not only to the beneficiaries. Action for other people also opens the way to know oneself and it can be an educational tool in the process of resocialization. In the structure of volunteering the human factor is the most important. Resocialization through hospice volunteer should be directed to the individuals expressing willingness to change in their life and functioning in society. One of the most important features of these interactions is to encourage in the person subjected to resocialization psychological reactions focused on the need for the creation of good and sensitivity to others. Direct contact with patients in the terminal condition may cause the expected change in the attitude of individual subjected to resocialization. This is the reason why hospice volunteering is a special factor contributing to the resocialization of individual. The aim of this paper is to present the idea of volunteering, especially hospice volunteering as one of the forms used in the process of resocialization of individuals socially undjusted.

**Key words:** social problems; volunteering; hospice care; resocialization.

### Wprowadzenie

Altruistyczne działania na rzecz innych są elementem rozwiniętych kultur oraz nieodłącznym ogniwem każdego

społeczeństwa. Służba wolontariacka<sup>1</sup>, definiowana w najszerszym ujęciu, jako wkład jednostek w nieodpłatną i niezawodową działalność dla dobra sąsiedztwa, wspólnoty lub ogółu społeczeństwa, przybiera wiele form, poczynając od tradycyjnych zwyczajów wzajemnej pomocy, a kończąc na aktywnym reagowaniu wspólnoty w czasach kryzysu, prowadzeniu działalności humanitarnej, rozwiązywaniu konfliktów i eliminowaniu problemów społecznych.

W literaturze dotyczącej wolontariatu wiele uwagi poświęca się opisywaniu pozytywnej roli wolontariatu w kształtowaniu osobowości wolontariusza. Wymienia się pozytywne skutki pracy wolontarystycznej oddziałujące na osobowość osoby pomagającej. Do głównych jednak dobroczynnych wpływów wolontariatu można zaliczyć z pewnością budowanie lub rozwijanie umiejętności społecznych wolontariusza, rewizję dotychczasowych postaw społecznych oraz wzrost wiedzy i umiejętności praktycznych wolontariusza. Wolontariat uczy podejmować odpowiedzialność nie pod presją powinności, lecz z własnego wolnego wyboru. Można stwierdzić, iż praca w wolontariacie często polega na radzeniu sobie w trudnych sytuacjach, co wymaga odnalezienia w sobie odwagi, aktywności i samodzielności w działaniu.

Resocjalizacja jest pracą na rzecz społeczeństwa i aby była efektywna musi być realizowana w warunkach akceptacji i zrozumienia, przy aktywnym uczestnictwie różnych instytucji oraz osób. Instytucje zajmujące się resocjalizacją, aby realizować swoje funkcje powinny otwierać się na inicjatywy wspierające działania w ramach wolontariatu.

Wolontariat hospicyjny jest wyjątkową formą wolontariatu. Specyficzny wpływ pomagania w hospicjum polega na tym, że wolontariusz nabywa nowych doświadczeń, które znacząco wpływają na kształtowanie się jego postaw i zachowań obliczu cierpienia i śmierci.

Dlatego też wolontariat hospicyjny może być wykorzystany w pracy z osobami poddanymi resocjalizacji wskazując na wzajemne korzyści. Celem artykułu jest zaprezentowanie idei wolontariatu a szczególnie wolontariatu hospicyjnego jako jednej z form wykorzystywanych w procesie resocjalizacji jednostek społecznie niedostosowanych.

### Idea wolontariatu

Wolontariat jest współcześnie jednym z elementów aktywności społecznej. Przybiera różne formy pomocy. Stał się podstawą działalności licznych organizacji pozarządowych kierujących się zasadą *non profit*, stowarzyszeń czy organizacji obywatelskich. Wolontariat niewątpliwie wychodzi poza ramy egocentryzmu i konsumpcjonizmu. Daje nowe spojrzenie na zjawiska ubóstwa, bezrobocia, choroby, cierpienia,

1 B. Kozłowska, L. Pawłowski, *Prawa i obowiązki w wolontariacie hospicyjnym*, w:] P. Krakowiak, A. Modlińska (red.) *Podręcznik wolontariusza hospicyjnego*, Biblioteka Fundacji Hospicyjnej, Gdańsk 2008, s. 81-88.

starości, niepełnosprawności, samotności, a także problemy opiekuńcze, edukacyjne czy wychowawcze.

W sytuacjach kiedy drugi człowiek potrzebuje pomocy, wykorzystać można ideę wolontariatu<sup>2</sup>. Niezależnie od polityki państwa wolontariat wnosi nowe pomysły i świeże spojrzenie na wiele kwestii społecznych. Stanowi komplementarne uzupełnienie i urozmaicenie pracy socjalnej, gdyż nie ingeruje w kompetencje osób wykonujących ją zawodowo, ale podejmuje z nimi współdziałanie na płaszczyźnie wsparcia i asysty. Wolontariusz nie jest ograniczany strukturą organizacji. Dzięki temu ma szansę wykorzystywać własny potencjał twórczy, dotychczasowe doświadczenia, umiejętności, wiedzę, by w ten sposób poszerzać perspektywy dla wykonywanej pracy.

Pierwsze zapisy stanowiące o instytucji wolontariatu pojawiły się w Polsce w roku 2000, w dwóch aktach prawnych: w znowelizowanej ustawie o pomocy społecznej i w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej, regulującym zasady pracy wolontariuszy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych<sup>3</sup>. Nie wyczerpało to jednak rzeczywistych potrzeb w takich dziedzinach i miejscach pracy jak: szpitale, centra kultury, organizacje ekologiczne. Wskutek działań środowisk pozarządowych na rzecz prawnego uregulowania wolontariatu stała się uchwalona przez Sejm, dnia 24 kwietnia 2003 roku, Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie<sup>4</sup>. W ustawie zostały wprowadzone regulacje określające status prawny wolontariuszy, dotyczące zarówno organizacyjnych, jak i formalnych aspektów ich działania. Ustawa określa również warunki wykonywania świadczeń przez wolontariuszy oraz korzystania z takich świadczeń.

Idea rozwoju wolontariatu opiera się na założeniu, iż w obecnych czasach działalność wolontariuszy powinna być doceniana i wykorzystywana, szczególnie w obliczu zmagania z najbardziej niepokojącymi problemami o charakterze społecznym, ekonomicznym czy humanitarnym. Wolontariat w opiece hospicyjnej występuje od samego początku kształtowania się tego typu opieki nad człowiekiem terminalnie chorym. Wolontariusze w hospicjach i na oddziałach paliatywnych pełnią rolę uzupełniającą, wspierającą działania personelu medycznego oraz rodzin osoby chorej. Zadania najczęściej powierzane wolontariuszom to pomoc w pielęgnacji osoby chorej, towarzyszenie choremu (czytanie książek, spacer), wsparcie emocjonalne chorego i jego rodziny, pomoc rodzinom w okresie żałoby (pomoc organizacyjna, grupy wsparcia), organizacja spotkań okolicznościowych pomoc w przygotowaniu akcji charytatywnych i wiele innych.

Józef Binnebesel w swoich rozważaniach o wolontariacie hospicyjnym pisze; „Zetknięcie się wolontariusza z cierpiącym i umierającym podopiecznym to tak naprawdę spotkanie się dwóch Tajemniczych Natur. Owa dualność stanowi pierwszy element rozważań nad pedagogicznymi aspektami opieki. Analizując definicje wychowania, w każdej można znaleźć mniej lub bardziej bezpośrednie odwołanie do pojęcia zmiana. Wychowanie ma na celu dokonanie pewnych,

2 A.J. Sowiński, *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*, [w:] B. Kromolicka (red.) *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2005, s. 96.

3 R. Skiba, *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Warszawa 2004, s. 4.

4 Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r. Dz.U. Nr 96, poz. 873.

bardziej lub mniej świadomych zmian wpływających na życie i zachowanie wychowanka. W momencie tego przedziwnego spotkania trudno naprawdę powiedzieć, kto kogo wychowuje. Wolontariusz, pragnący zmiany u umierającego czy umierający ze swym cierpieniem, które chce przeżywać z godnością. W kontekście takiego spotkania trzeba uświadomić sobie, że owa zmiana to nie proste wpływanie na kogoś, lecz złożony wielobiegunowy proces”<sup>5</sup>.

Jan Paweł II w przesłaniu skierowanym do Wolontariuszy na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu w 2001 roku napisał: „Jesteście znakiem nadziei w naszych czasach. Wszędzie tam, gdzie znamy do czynienia z brakiem nadziei i cierpieniem, otwieracie niewyczerpane źródła poświęcenia, dobroci posuniętej aż do heroizmu, które wypływają z ludzkiego serca”<sup>6</sup>.

### Opieka hospicyjna

Słowo **hospicjum** pochodzi od łacińskiego słowa *hospitium*<sup>7</sup> przyjaźń, gościnne przyjęcie, gościnny dom. Filozofia hospicjum nie skupia się na śmierci, ale na wartości życia niezależnie od jego kondycji. Tworzenie miejsc wspomagających chorych znane jest od wieków. Zakładano przytułki dla bezdomnych, chorych i samotnych, opiekowano się nimi, rozmawiano. W 1967 roku powstało pierwsze na świecie hospicjum – Hospicjum Świętego Krzysztofa w Londynie. Wkrótce powstawały podobne instytucje na całym świecie, wzorując się na pierwowzorze. Hospicjum stacjonarne, Świętego Łazarza w Krakowie było pierwszym tego typu ośrodkiem w Polsce. W styczniu 1998 roku instytucja przyjęła pierwszych potrzebujących. Hospicjum Domowe działa w Krakowie od lat 70<sup>8</sup>.

Obecnie w Polsce działa już ponad 100 hospicjów, udzielających bezpłatnej pomocy osobom nieuleczalnie chorym, pomagało w nich około 2500 wolontariuszy. Razem z ośrodkami medycyny paliatywnej i poradniami jest w Polsce ponad 500 jednostek świadczących opiekę paliatywno-hospicyjną<sup>9</sup>. Wraz z liczbą hospicjów rosła także potrzeba wzajemnego wspierania się i wymiany doświadczeń.

Taka oto forma opieki stała się niezwykle potrzebna z powodu ogromu cierpienia przeżywanych przez ludzi, którym medycyna nie była już w stanie pomóc, ponieważ zakończono w ich przypadku tzw. leczenie przyczynowe. W szpitalu byli w pewnym sensie zbędnymi pacjentami, pozostawało im czekanie na śmierć. Hospicjum miało stać się miejscem, które nada sens tym ostatnim chwilom, zapewniając osobom odchodzącym wszechstronną opiekę i wsparcie, których nie zawsze mogli oczekiwać w szpitalu, ukierunkowaną na przywracanie do zdrowia.

Generalnie hospicja dzielą się na dwa rodzaje, stacjonarne i domowe. Hospicjum domowe ma na celu pomoc w domowym zaciszu. Chorego odwiedza zespół hospicyjny, czyli wolontariusz, lekarz, pielęgniarka, psycholog oraz, jeśli tego

5 J. Binnebesel, *Pedagogiczne aspekty wolontariatu w hospicjum*, [w:] P. Krakowiak, A. Modlińska (red.) *Podręcznik wolontariusza hospicyjnego*, Biblioteka Fundacji Hospicyjnej, Gdańsk 2008, s. 67-68.

6 <http://www.wolontariat.diecezja.tarnow.pl> (30.07.2014).

7 K. Komaniecki, *Słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1981, s. 234.

8 M. Górecki, *Hospicjum w służbie umierających*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 2000, s. 58-60.

9 P. Krakowiak, A. Janowicz, *Historia i współczesność wolontariatu hospicyjnego*, [w:] P. Krakowiak, A. Modlińska (red.) *Podręcznik wolontariusza hospicyjnego*, Biblioteka Fundacji Hospicyjnej, Gdańsk 2008, s. 22.



zażyczy sobie pacjent, ksiądz – kapelan. W tym czasie udzielają potrzebnej pomocy, wspierając chorego i rodzinę.

Hospicjum stacjonarne to miejsce, wybudowane z myślą o pobycie tam nieuleczalnie chorych. Nie jest ono szpitalem, choć zapewnia opiekę medyczną, ale ma na celu bycie domem dla osób tam przebywających. Umieszcza się tam chorego tylko w sytuacji, gdy z jakichś powodów niemożliwa jest opieka w ramach hospicjum domowego.

Aby podjąć próbę scharakteryzowania polskiego ruchu hospicyjnego, można przytoczyć Kartę Hospicjum, która przez lata była wykładnią opieki paliatywno-hospicyjnej dla pracowników i wolontariuszy.

#### Karta Hospicjum

1. Hospicjum powołuje się do sprawowania wszechstronnej opieki medycznej, psychologicznej, duchowej i społecznej nad chorymi, znajdującymi się w terminalnym okresie choroby, głównie choroby nowotworowej, oraz do opieki nad ich rodzinami.

2. Celem hospicyjnej opieki jest umożliwienie choremu najpełniejszego przeżycia terminalnego okresu choroby poprzez leczenie objawowe, pielęgnację oraz towarzyszenie choremu i jego rodzinie w trudnej sytuacji cierpienia.

3. Aby to osiągnąć, opiekę i towarzyszenie choremu podejmuje zespół hospicyjny, w skład którego wchodzi: lekarze, psychologowie, farmaceuci, socjolodzy, pielęgniarki, osoby duchowe i wolontariusze niemedycyjni przy współpracy z rodziną chorego.

4. Działalność hospicyjna może być prowadzona jako: zespół opieki domowej, hospicjum stacjonarne, szpitalny oddział hospicyjny, zapewniający choremu również opiekę hospicyjną w domu, oddział opieki dziennej.

5. Hospicjum może działać pod patronatem instytucji państwowych, organizacji społecznych, samorządowych, Kościoła i innych. Patronat określa założenia i zasady opieki hospicyjnej<sup>10</sup>.

Organizacja wewnętrzna, jej struktury, ich funkcje i regulamin stanowią zadania własne i autonomiczne każdego hospicjum.

Niewątpliwie hospicja poprzez swoją działalność przyczyniają się do wzrostu świadomości o problemach oraz potrzebach ludzi chorych terminalnie w naszym społeczeństwie. Propagują potrzebę rozwijania opieki hospicyjnej oraz poszukiwania optymalnych form opieki nad osobami umierającymi. Można stwierdzić, iż to w jakim społeczeństwo jest zainteresowane opieką nad nieuleczalnie chorymi, wskazuje na rozwijającą się wzajemną relację pomiędzy chorymi a jednostkami zdrowymi. Chęć niesienia pomocy wiąże się z poznaniem możliwości form pomocy. Nie bez znaczenia jest fakt, że opieka hospicyjna jest bezpłatna.

Można stwierdzić, iż dzięki kulturze wypracowanej przez ruch hospicyjny, działaniom Krajowej Rady i MZiOS sytuacja opieki nad terminalnie chorymi i umierającymi w Polsce uległa przez lata znacznej poprawie. Dynamiczny rozwój opieki paliatywnej i hospicyjnej w Polsce i jej aktualny stan organizacyjny stawia Polskę na drugim miejscu w Europie, tuż za Wielką Brytanią<sup>11</sup>.

10 P. Krakowiak, A. Janowicz, op. cit., s. 24-25.

11 P. Krakowiak, A. Janowicz, op. cit., s. 24.

#### Wolontariat hospicyjny w rozwiązywaniu problemów społecznych

Praca w hospicjach osób poddanych resocjalizacji nie jest jeszcze popularną formą readaptacji jednostek. Anetta Jaworska opisując zjawisko innowacji w resocjalizacji penitencjarnej twierdzi iż: „Głównym powodem niedoceniaenia tej formy zmiany postaw przestępczych jest stereotypowe postrzeganie osób odbywających wyrok pozbawienia wolności jako niezdolnych do czynienia dobra, a ponadto, wynikająca z ignorancji obawa o bezpieczeństwo chorych otoczonych opieką więźniów. Więzienie i dobro czynione na rzecz drugiego człowieka wydają się pozostawać w opozycji”<sup>12</sup>.

Niemniej jednak w Polsce pracę w hospicjach wykonują skazani z piętnastu jednostek penitencjarnych, które nawiązały współpracę z ośrodkami opieki paliatywnej. Pierwszym etapem pracy skazanych z osobami umierającymi są intensywne szkolenia, jakim podlegają zarówno więźniowie, jak i personel, który musi nauczyć się przełamywać bariery wynikające z obaw kontaktu ze skazanymi<sup>13</sup>.

Więźniowie biorący udział w programach są dobierani do tej pracy w sposób szczególnie selektywny, wyłącznie z zakładów półotwartych i otwartych, mający nie mniej niż jeden rok do zakończenia wyroku lub pół roku do przedterminowego warunkowego zwolnienia. Osoby pracujące w hospicjach nie mogą być skazane za przestępstwa seksualne ani członkostwo w przestępczości zorganizowanej. Najczęściej w polskich zakładach karnych są to więźniowie skazani za kradzież. Ostatecznie, pracę tę otrzymują jedynie osoby autentycznie zaangażowane w chęć niesienia pomocy, pozbawione tendencji agresywnych i impulsywnych oraz kończące z wyróżnieniem prowadzone szkolenia. Wolontariusze muszą ponadto odznaczać się zdolnością do okazywania uczuć, a jednocześnie do kontrolowania własnych emocji<sup>14</sup>.

Pierwszy kontakt więźniów z umierającymi polega na ogół na pracach remontowych i porządkowych wokół budynków hospicyjnych, późniejszym etapem jest pomoc przy utrzymaniu czystości w salach chorych. Od roku 2004 skazani zostali zaangażowani w wolontariat medyczny polegający na pomocy w opiece nad pacjentami, do którego motywem stała się opieka więźniów nad umierającym w hospicjum współosadzonym, umierającym kolegą<sup>15</sup>. Główne zadania więźniów skupiają się wokół karmienia pacjentów, asystowania im podczas spacerów i wykonywaniu czynności higieniczno-sanitarnych.

W resocjalizacji niewątpliwie istotna jest zmiana postaw jednostki. Zmiana w zakresie postaw wobec świata społecznego wymaga zmiany postaw i postrzegania samego siebie. Droga do zrozumienia drugiego człowieka wiedzie przez zrozumienie siebie. Droga do innych prowadzi przez drogę osobistego szczęścia i spełnienia. Człowiek wciąż jest chłonny nowych doświadczeń, poszukiwań, przeżyć, absorbowania wrażeń. Działa w sposób spontaniczny i urozmaicony. Dąży do samoregulacji i samowystarczalności. Usiłuje zachować sprawność cielesną i duchową. Pragnie twórczo reagować na zdarzenia. Potrafi zmieniać się jednak tylko

12 A. Jaworska, *Prewencja recydywy przestępczej – innowacje w resocjalizacji penitencjarnej*, „Probacja” nr 1/2010, s. 26.

13 A. Jaworska, op. cit., s. 27.

14 A. Jaworska, op. cit., s. 27.

15 A. Jaworska, op. cit., s. 27.

wtedy, gdy zmiana będzie dla niego korzystna<sup>16</sup>.

Krajowa polityka społeczna wobec osób objętych resocjalizacją skierowana jest na obszar wzmocnienia spójności społecznej<sup>17</sup>, przeciwdziałając w ten sposób wykluczeniu społecznemu. W 2009 roku projekt „Wolontariat skazanych w Polsce”<sup>18</sup> został doceniony przez Radę Europy i Komisję Europejską. Już kilka państw europejskich jest zainteresowanych polskim programem resocjalizacji skazanych, którzy jako wolontariusze pracują w hospicjach i domach pomocy społecznej.

### Podsumowanie

Można stwierdzić iż wprowadzenie do praktyki resocjalizacyjnej wolontariatu hospicyjnego służy zarazem dobru resocjalizowanego człowieka, jak i dobru społeczeństwa.

Wolontariusze wielokrotnie stawiani są w sytuacjach wymagających określonych umiejętności psychologicznie trudnych. Te czynniki powodują, że wolontariat ma dużą siłę przemieniania i wzbogacania osobowości wolontariusza. Swoisty wpływ pomagania w hospicjum polega na tym, że wolontariusz nabywa nowych doświadczeń, które znacząco wpływają na kształtowanie się jego postaw i zachowań względem osób starszych, wobec cierpienia i umierania. Jego postawy zależą w głównej mierze od wyznawanego światopoglądu, osobowości, doświadczeń życiowych, ale także od sytuacji w której aktualnie się znajduje.

Wolontariat, w którym pomaga się bezpośrednio drugiemu człowiekowi może rozwijać zdolność rozumienia emocji, wrażliwości i kierowania swoim zachowaniem. Wolontariusz może kształtować w sobie empatię, która skutkuje zrozumieniem istoty cierpienia człowieka potrzebującego oraz zwiększa wrażliwość. Lepsze poznanie chorego ułatwia wyzwalanie w sobie chęci udzielenia pomocy innym oraz czyni ją skuteczniejszą. Praktyka wolontariacka wyzwala w jednostce wrażliwość, która pomaga dostrzegać i reagować na potrzeby ludzi bezradnych, cierpiących i samotnych.

Jednostka poddana resocjalizacji poprzez wolontariat hospicyjny może zmienić swoje postawy względem życia, uporać się ze swoją przeszłością, dojrzeć emocjonalnie, poprawić swoje umiejętności społeczne, uświadomić sobie swoje motywy działania w wolontariacie i dostrzec ich źródło. Niewątpliwie może doświadczyć momentu w swojej pracy wolontariackiej, w którym dawanie stanie się ważniejsze niż branie. Oznacza to, że z samego aktu dawania – niesienia pomocy, zaczniesz czerpać satysfakcję i radość.

Reasumując, wolontariat jest znaczącym elementem wpływającym na budowę więzi społecznych, oraz niewątpliwie szansą dla jednostek objętych resocjalizacją. Jest wartością samą w sobie. Dlatego tak ważne jest długofalowe, strategiczne i systemowe myślenie o rozwoju wolontariatu jako formy resocjalizacji.

### Bibliografia

Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.

Binnebesel J., *Pedagogiczne aspekty wolontariatu w hospicjum*, [w:] P. Krakowiak, A. Modlińska (red.) *Podręcznik wolontariusza hospicyjnego*, Biblioteka Fundacji Hospicyjnej, Gdańsk 2008.

Górecki M., *Hospicjum w służbie umierających*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 2000.

Jaworska A., *Prewencja recydywy przestępczej – innowacje w resocjalizacji penitencjarnej*, „Probacja” nr 1/2010, s. 26.

Komaniecki K., *Słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1981.

Kozłowska B., Pawłowski L., *Prawa i obowiązki w wolontariacie hospicyjnym*, [w:] P. Krakowiak, A. Modlińska (red.) *Podręcznik wolontariusza hospicyjnego*, Biblioteka Fundacji Hospicyjnej, Gdańsk 2008.

Krakowiak P., Janowicz A., *Historia i współczesność wolontariatu hospicyjnego*, [w:] P. Krakowiak, A. Modlińska (red.) *Podręcznik wolontariusza hospicyjnego*, Biblioteka Fundacji Hospicyjnej, Gdańsk 2008.

Skiba R., *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Warszawa 2004.

Sowiński, A.J. *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*, [w:] B. Kromolicka (red.) *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2005.

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r. Dz.U. Nr 96, poz. 873.

[http://www.nursing.com.pl/Aktualnosci\\_Projekt\\_Wolontariat\\_skazanych\\_nagrodzony\\_524.html](http://www.nursing.com.pl/Aktualnosci_Projekt_Wolontariat_skazanych_nagrodzony_524.html) (12.07.2014).

<http://www.wolontariat.diecezja.tarnow.pl> (30.07.2014).

16 Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 55.

17 W. Welskop, *Polityka społeczna Unii Europejskiej wobec ubóstwa i wykluczenia społecznego*, [w:] G. Wrzeszcz-Kamińska (red.) *Spójność społeczna i ekonomiczna Unii Europejskiej*, Wyższa Szkoła Handlowa, Wrocław 2009, s. 232.

18 [http://www.nursing.com.pl/Aktualnosci\\_Projekt\\_Wolontariat\\_skazanych\\_nagrodzony\\_524.html](http://www.nursing.com.pl/Aktualnosci_Projekt_Wolontariat_skazanych_nagrodzony_524.html) (12.07.2014).